50 WPŁYWOWYCH POLAKÓW

wprost

2026



NR 47 (356) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT) 23 listopada 2026 ISSN 0209-174745

PMPG POLSKIE MEDIA SA



SZYMON KRAWIEC
Redaktor prowadzący

50 wpływowych

PIERWSZĄ LISTĘ – NIE 50, A 100 NAJBARDZIEJ WPŁYWOWYCH POLAKÓW – „WPROST" OPUBLIKOWAŁ W 2011 R. NA JEJ SZCZYCIE UPLASOWAŁ SIĘ WTEDY ÓWCZESNY PREMIER DONALD TUSK. NA DRUGIM MIEJSCY BYŁ JAROSŁAW KACZYŃSKI. A NA TRZECIM KUBA WOJEWÓDZKI.

Po 15 latach od tamtego zestawienia Wojewódzkiego już na liście wpływowych nie ma. Jarosław Kaczyński nadal jest, ale nie na drugim, tylko już 12. miejscu. Tusk zaś znów zajmuje pierwsze miejsce. Ale nie jest tam sam.

eprasa.pl b281e214fb

NA POCZĄTEK

> *Przez te półtorej dekady „Wprost” rok w rok pokazywał listę osób, które najmocniej wpływają na nasze życie.* **TEN WPŁYW MOŻE BYĆ I DOBRY, I ZŁY**. *Niektórzy nas wzbogacają, inni ogłupiają.*

Wpływają na to, ile zarabiamy i ile wydajemy. Czy jemy zdrowo, czy śmieciowo. Czy obcujemy z kulturą wysoką, czy tą niskich lotów. Czy się kłócimy, czy sobie przebaczamy.

Lista 50 najbardziej wpływowych Polaków „Wprost” nigdy nie miała być prostą listą stanowisk. Premiera, prezydenta, wicepremierów, ministrów i szefów najważniejszych instytucji. Zależało nam zawsze na tym, żeby pokazać tych Polaków, którzy szczególnie wyróżnili się w danym roku. Albo zadecydowali o czymś ważnym, albo wywoływali głośną dyskusję, albo wykonali odważny gest, albo osiągnęli światowy sukces. Dlatego też rok w rok lista jest mocno przebudowywana. W 2026 r. wypadło z niej 27 nazwisk.

Wśród tegorocznych wpływowych nie ma już Jana Urbana, na którego jeszcze w 2025 r. patrzyliśmy z nadzieją, a dziś już wiadomo, że okres jego prowadzenia piłkarskiej reprezentacji Polski można zaliczyć do najgorszych od lat. Nie ma Szymona Hołowni, który już całkowicie zniknął z politycznej mapy Polski. Nie ma Wojtka Smarzowskiego, który rok temu wywołał swoim

eprasa.pl b281e214fb

„Domem dobrym” ogólnokrajową i ważną dyskusję o przemocy domowej, a w tym roku niczego nowego nie nakręcił. Nie ma Mikołaja „Bagiego” Bagińskiego, który swój najgorętszy czas miał właśnie w roku ubiegłym. Podobnie jest z Konopskyym od głośnych YouTube’owych śledztw czy Tadeuszem Oleszczukiem, który w zeszłym roku co chwilę wyskakiwał z ekranu z poradami na temat zdrowego trybu życia.

Ale ranking nie zna próżni i na miejsce nieobecnych wpadło kilkadziesiąt nowych bohaterów, których czasem było trudno zebrać pod jednym nazwiskiem. Tak stało się choćby w przypadku trzeciego miejsca zestawienia, czyli sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Trudno bowiem określić, kto w tym roku miał w TK większe znaczenie – Bogdan Święczkowski, Anna Korwin-Piotrowska, a może Maciej Berek? Najważniejsze jest to, żeby uzmysłowić Polakom, jak wielki wpływ na ich życie ma sam Trybunał. Że to jedyna taka instytucja, która z założenia miała ich strzec przed głupimi, niekonstytucyjnymi pomysłami polityków.

> *Lepiej późno niż później, że część obywateli zdała sobie teraz sprawę z tego, że* **TRYBUNAŁ NAM W POLSCE NIE DZIAŁAŁ** *od lat. I wszelkie starania o to, żeby móc przywrócić go do życia, zasługują na uwagę,*

eprasa.pl b281e214fb

biorąc choćby pod uwagę fakt, że leży tam ponad 1200 nierozpatrzonych spraw, a zwykli Polacy stracili możliwość wniesienia skargi i obrony własnych praw.

Wśród innych debiutantów wysoką pozycję odnotował Łatwogang, influencer i działacz społeczny, który zjednoczył pół Polski jedną zrzutką na dzieci z chorobami onkologicznymi.

> *Pokazał, że internetowy twórca, dysponując* **KAMERKĄ I OGROMNYM ZAUFANIEM** *odbiorców, potrafi uruchomić społeczną mobilizację na skalę dotąd kojarzoną z największymi akcjami charytatywnymi.*

Na liście pojawili się też policjanci Jakub Kulik i Artur Morański, którzy bohatersko zatrzymali dalszy rozlew krwi na ulicach Krakowa. Jest też ks. Adrian Mantykiewicz, którego homilia niedługo po zamachu w kościele w Jarosławiu przejdzie do historii jako akt najwyższego miłosierdzia. Są Paweł Maślona i Maciej Kawalski, autorzy dwóch nowych adaptacji „Lalki” Bolesława Prusa, którzy przez wiele tygodni rozgrzewali w kraju dyskusję o historii, o uczuciach, ale też stanie polskiej kultury.

eprasa.pl b281e214fb

NA POCZĄTEK

Dlaczego jest tak, że jedni na liście wpływowych są, a innych nie ma? Ktoś mógłby się oburzyć, że w zestawieniu brakuje Przemysława Czarnka, w końcu kandydata największej partii opozycyjnej na premiera. Ktoś inny mógłby się zaśmiać, jaki wpływ na jego życie ma Książulo, którego filmików z jedzeniem zapiekanek nie ogląda. Albo jaką siłę oddziaływania może mieć Szczepan Twardoch, którego książek nie czyta.

Trzeba pamiętać, że Lista 50 najbardziej wpływowych Polaków „Wprost" jest od tych 15 lat tylko subiektywnym zestawieniem redakcji. To kilkudziesięciu dziennikarzy składa swoje propozycje do corocznych pięćdziesiątek. A im więcej głosów ma dany bohater, tym wyżej znajduje się w zestawieniu. W tym roku, podobnie jak i w zeszłym, największy kłopot mieliśmy z pierwszym miejscem, bo zarówno Donald Tusk, jak i Karol Nawrocki dostali tyle samo zgłoszeń. Można to uznać za przypadkową bezstronność, a bardziej za największe przekleństwo Polski, którą kolejny rok rządzą dwa skłócone ze sobą ośrodki władzy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Zdjęcia na okładce: K. Adamczewski, Jakub Adamczyk/East News, Łukasz Błasikiewicz/KPRP, Paweł Brześciński, Adam Burakowski/East News (2), Jacek Domiński/REPORTER/East News (2), Jan Graczyński/East News, Andrzej Iwanczuk/REPORTER/East News, Krzysztof Jarosz/Forum, Grzegorz Jakubowski/KPRP, Zbyszek Kaczmarek/Forum, Agata Maziarz, Radosław Nawrocki/Forum, NBP, PAP, Wojciech Olkuśnik/East News (2), Jacek Poremba, Jakub Porzycki/Forum, Krzysztof Radzki/East News, Shootpix/ABACAPRESS.COM/East News, Anita Walczewska/East News, Marysia Zawada/REPORTER/East News (2)

eprasa.pl b281e214fb

wprost

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl b281e214fb

wprost

NR 47 (356) 23 LISTOPADA 2026

CZYTAJ WPROST



Fot. Alex Plavevski/Pool Photo via AP/East News

221 PUTIN NA BOCZNYM TORZE

Jeśli Putin liczył w Chinach na wielki koncert mocarstw i nową Jałtę, to srogo się przeliczył. Pekin publicznie go upokorzył, pokazując Trumpowi, że mocarstwowe ambicje Rosji to tylko iluzje zwykłego wasala. Chińczycy nakładają także restrykcje na dostawy części do rosyjskich dronów demolujących Ukrainę. To cena, jaką Pekin gotowy jest zapłacić za powstrzymanie Amerykanów od wznawiania wojny z Iranem.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl b281e214fb

12 SONDAŻ

KRAJ

50 NAJBARDZIEJ WPŁYWOWYCH POLAKÓW

17 50 NAJBARDZIEJ WPŁYWOWYCH POLAKÓW

Jak co roku o tej porze aktualizujemy listę osób, które najmocniej wpływają na życie Polaków. Ten wpływ może być i dobry, i zły. Niektórzy nas wzbogacają, inni ogłupiają. Wpływają też na to, ile zarabiamy i ile wydajemy.

126 MAŁY WALCZY O UWAGĘ

Na 11 miesięcy przed wyborami parlamentarnymi politycy zaczęli wszelkimi sposobami zabiegać o uwagę Polaków. Jedni odkurzają Marka Jurka, inni chcą resetować Trybunał Konstytucyjny.

139 PLATFORMY ZARABIAJĄ NA NIESZCZĘŚCIU

Karol Nawrocki zawetował ustawę wdrażającą akt o usługach cyfrowych (DSA). – Wisi nad nami widmo przemocy – ostrzega Monika Rosa z sejmowej Komisji ds. Dzieci i Młodzieży.



Fot. Mikołaj Bujak / KPRP

eprasa.pl b281e214fb

FELIETONY

152 JAN WRÓBEL

156 MAREK ISAŃSKI

161 GEN. ANDRZEJ PAWLIKOWSKI

SPOŁECZEŃSTWO

173 DYSKUSJE O PROFANACJI

– Decyzja prezydenta Krakowa jest pochopna i populistyczna. Pogrzeb tamtego człowieka powinien się odbyć, ale po cichu – komentuje dyskusję o pochówku zamachowca ks. Wojciech Lemański.



Fot. Andrzej Hulimka / Forum

FELIETON

182 MICHAŁ POZDAŁ



BIZNES

187 FEMTECH WCHODZI DO GRY

Choć rynek femtechów do 2040 r. może osiągnąć wartość biliona dolarów, wciąż bywa uważany za niszę. Twórczynie start-upów kierowanych do kobiet mówią, że to niełatwa działka. Dodają jednak, że bardzo wdzięczna.

eprasa.pl b281e214fb



Fot. stephenking.com/Tabitha King

ZDROWIE

231 POTRZEBUJEMY ODWAŻNYCH DECYZJI

Minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda opowiada o zarobkach lekarzy, pilnych zmianach w polskich szpitalach i szacuje, kiedy pacjenci realnie je odczują.

KULTURA

245 PROROK HORRORU

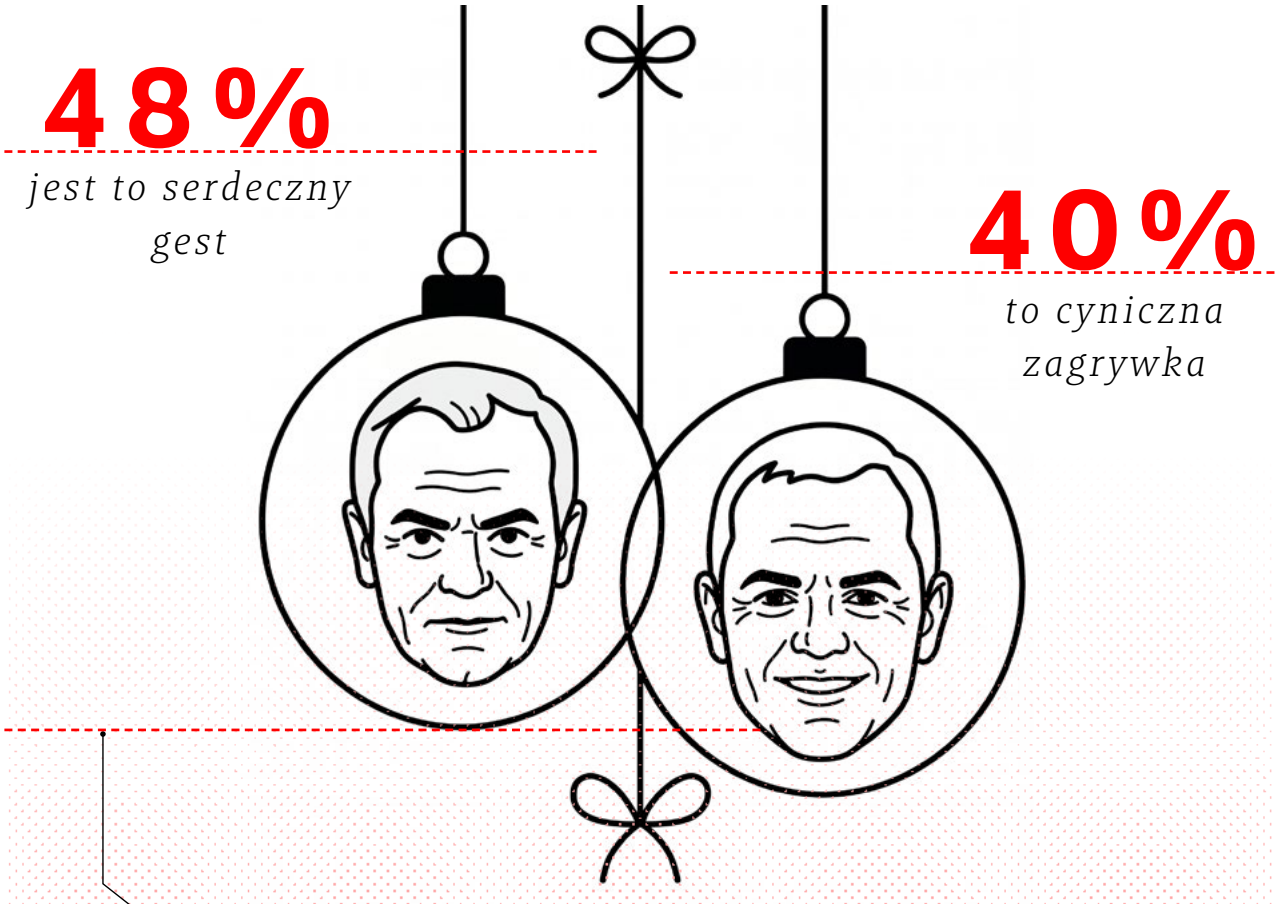
– Ze świecą szukać drugiego takiego pisarza jak Stephen King – przekonuje znawca horrorów Robert Ziębiński. Tłumaczy też, dlaczego Polacy nie lubią tego gatunku oraz czym się różni od popularniejszego u nas thrillera.

eprasa.pl b281e214fb

SONDAŻ

POLACY O OPŁATKU NARODOWEJ ZGODY

Jak ocenia Pani/Pan wystosowane przez premiera Donalda Tuska **WIGILIJNE ZAPROSZENIE DO SWOJEGO DOMU** *dla prezydenta Karola Nawrockiego?*



48% *jest to serdeczny gest*

40% *to cyniczna zagrywka*

12% *nie mam wyrobionej opinii*

eprasa.pl b281e214fb

48 proc. badanych uważa, że **DONALD TUSK WYKONAŁ SERDECZNY GEST**, *zapraszając Karola Nawrockiego do swojego domu – wynika z sondażu SW Research dla „Wprost”. Mniejsza, ale wciąż spora grupa ankietowanych doszukuje się w ruchu premiera cynizmu.*



Tekst: **MAGDALENA FRINDT**

WIĘCEJ

Karol Nawrocki i Donald Tusk mieli spotkać się w cztery oczy. Taka informacja pojawiła się po posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego, podczas którego jednym z podjętych tematów były ostatnie wydarzenia wokół Trybunału Konstytucyjnego.

Po kilku dniach Pałac Prezydencki postawił dwa warunki, które przedstawił Zbigniew Bogucki. „Wychodzą z terenu TK kordony Policji, wchodzą do TK legalni sędziowie. Niech to będzie wyraz dobrej woli strony rządowej” – napisał szef Kancelarii Prezydenta RP. „W ważnych sprawach dla Polski Prezydent i Premier powinni móc rozmawiać bez stawiania warunków. Tego wymaga racja stanu” – kontrował Jan Grabiec, szef Kancelarii Premiera.

eprasa.pl b281e214fb

„Polska warta jest rozmowy"

Na horyzoncie pojawiło się jednak kolejne zaproszenie. – Panie prezydencie, mieliśmy się spotkać. Trochę czekałem na to zaproszenie, ale od serca w takim razie, nie czekając dłużej, chcę zaprosić pana razem z małżonką, z rodziną, z dziećmi, do mnie do domu w Sopocie – ogłosił premier Tusk.

– Podzielmy się opłatkiem przed Wigilią. Porozmawiajmy. Moje mieszkanie nieduże, ale znajdzie się dla nas dwóch miejsce w kuchni przy stole i porozmawiamy, jak to się kiedyś mówiło, jak Polak z Polakiem. Polska warta jest naszej rozmowy. Polska warta jest solidarności Polek i Polaków – zaapelował premier.

W nowym sondażu SW Research, który został przeprowadzony na zlecenie „Wprost", zapytaliśmy ankietowanych, jak oceniają inicjatywę premiera. **48** proc. respondentów uważa, że jest to serdeczny gest, a **40** proc. stoi na stanowisku, że wystosowane przez Donalda Tuska zaproszenie to cyniczna zagrywka. **12** proc. nie ma wyrobionej opinii w sprawie.

Wśród ankietowanych, którzy uważają, że szef polskiego rządu ma dobre intencje, po **24** proc. badanych jest przekonanych, że gest premiera będzie miał polityczne znaczenie, jak i że próżno się go doszukiwać. Z kolei wśród tych, którzy uważają, że propozycję Donalda Tuska należy rozpatrywać w kategorii wyrachowanego politycznego gestu, **18** proc. uważa, że będzie on miał polityczne znaczenie, a **22** proc. jest odmiennego zdania.

eprasa.pl b281e214fb

Mężczyźni widzą serdeczność, kobiety cynizm

Sprawdziliśmy także szczegółowe wyniki badania z uwzględnieniem tego, w jaki sposób rozkładały się głosy wśród respondentów, którzy zgadzają się, że gest premiera będzie miał polityczne znaczenie, ale jednocześnie zupełnie inaczej oceniają intencje Donalda Tuska.

Najsilniejszy wskaźnik odpowiedzi, że wystosowanie zaproszenia do Karola Nawrockiego to serdeczny gest Donalda Tuska, został odnotowany wśród: mężczyzn (**26** proc.), ankietowanych powyżej 50. roku życia (**27** proc.), z wykształceniem podstawowym/gimnazjalnym (**30** proc.) i z miast z liczbą ludności w przedziale 200-499 tys. (**37** proc.). Z kolei w postawie premiera cynizmu najczęściej doszukują się: kobiety (**20** proc.), ankietowani w wieku 25-34 lata (**23** proc.), z wykształceniem zasadniczym zawodowym (**24** proc.) i również z miast z liczbą ludności 200-499 tys. (**23** proc.).

Ostra kontra z Pałacu

Do propozycji Donalda Tuska odniósł się rzecznik Karola Nawrockiego. „Premier znany jest z tego typu aktywności i prób pozornego wyciągania dłoni. To kolejna próba Donalda Tuska, by zaprosić prezydenta. Oczywiście nie ma w tym absolutnie żadnej szczerości, nie mamy co do tego żadnych złudzeń. To był gest

eprasa.pl b281e214fb

wyłącznie o charakterze politycznym” – ocenił Rafał Leśkiewicz w programie „Tłit” Wirtualnej Polski. „Każdy, kto zna Donalda Tuska, doskonale wie, że to jest element jego gierek politycznych, które regularnie uprawia. Nie siada się do jednego stołu z człowiekiem, który złamał Konstytucję, który prowadzi uzurpatorów do Trybunału Konstytucyjnego” – dodał.

„Prezydent wyraźnie powiedział, że jest gotowy na spotkanie z premierem Donaldem Tuskiem, ale postawił dwa bardzo proste do spełnienia warunki: wycofanie policji z Trybunału Konstytucyjnego i umożliwienie wejścia do Trybunału sędziom, którzy mają tam prawo przebywać, bo są sędziami Trybunału” – podsumował wątek Leśkiewicz.

Badanie zostało zrealizowane w dniach 17–18 listopada 2026 r. przez agencję SW Research metodą wywiadów on-line na panelu internetowym SW Panel. W ramach badania przeprowadzono 800 wywiadów z reprezentatywną ze względu na łączny rozkład płci, wieku i wielkość miejscowości próbą Polek i Polaków powyżej 18. roku życia. Wyniki zostały zaokrąglone do pierwszego miejsca po przecinku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b281e214fb

wprost

50 NAJBARDZIEJ WPŁYWOWYCH POLAKÓW 2026

eprasa.pl b281e214fb

50 WPŁYWOWYCH



Fot. Wojciech Olkusnik/East News

01

eprasa.pl b281e214fb



Fot. Wojciech Olkusnik/East News

01

eprasa.pl b281e214fb

Autorzy: JAKUB BOJAKOWSKI, MAGDALENA FRINDT, GABRIELA KEKLAK, PAULINA KOPEĆ, SZYMON KRAWIEC, ANNA MOKRZANOWSKA, AGNIESZKA NIESŁUCHOWSKA, MACIEJ PIASECKI, KATARZYNA PINKOSZ, BEATA ŚWIĘCICKA, RADOSŁAW ŚWIĘCKI

1. KAROL NAWROCKI
1. DONALD TUSK

NIE MOGĄ SIĘ POROZUMIEĆ, ale nie mogą też bez siebie rządzić. Donald Tusk i Karol Nawrocki stoją na czele dwóch najważniejszych ośrodków władzy w Polsce. Jeden kieruje rządem, drugi dysponuje prezydenckim wetem. Jeden chce zmieniać państwo, drugi ma narzędzia, by te zmiany zatrzymywać. I choć politycznie dzieli ich niemal wszystko, łączy jedno: ogromny wpływ na przyszłość kraju. Dlatego już drugi rok z rzędu obaj zajmują ex aequo pierwsze miejsce na Liście 50 najbardziej wpływowych Polaków „Wprost". Trudno bowiem rozstrzygnąć, który z nich ma dziś większą władzę. Jeszcze trudniej wskazać, który potrafi skuteczniej wykorzystać ją do realizacji swoich celów.

Karol Nawrocki, zaprzysiężony w sierpniu 2025 r., szybko wyrósł na najważniejszego politycznego przeciwnika Donalda Tuska. Pozostaje w czołówce rankingów zaufania, a prezydenckie weto uczynił jednym z najważniejszych instrumentów swojego

eprasa.pl b281e214fb

urzędu. Premier z kolei, kierujący rządem po raz trzeci w karierze, dysponuje administracją państwową, większością parlamentarną i realnym wpływem na politykę gospodarczą, zagraniczną oraz bezpieczeństwo. Problem w tym, że w wielu kluczowych sprawach obaj potrzebują współpracy, której nie potrafią wypracować.

Ich rywalizacja dawno wykroczyła poza zwykłe polityczne utarczki. Spory o ustawy, kompetencje w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie oraz przyszłość Trybunału Konstytucyjnego przerodziły się w otwartą konfrontację dwóch ośrodków władzy. Jej symbolem stały się wydarzenia z końca października, kiedy Nawrocki zawrócił swój samolot nad Gibraltarem, wrócił do Warszawy i nocą pojawił się w siedzibie TK. Konflikt, który jeszcze niedawno rozgrywał się przede wszystkim na konferencjach prasowych i w mediach społecznościowych, przeniósł się do instytucji stojącej na straży Konstytucji RP. O polskiej wojnie na szczytach władzy zaczęły rozpisywać się zagraniczne media.

Obaj mają swoich zagorzałych zwolenników i równie zdeterminowanych przeciwników. Obaj potrafią mobilizować elektoraty, narzucać tematy debaty publicznej i skupiać na sobie niemal całą uwagę mediów. Polityczna polaryzacja daje im potężne narzędzia walki o poparcie. Ale jej koszty wykraczają daleko poza sondaże i partyjne interesy.

Bo kiedy premier i prezydent walczą o to, kto ma ostatnie słowo, konsekwencje mogą ponosić zwykli Polacy. Przedłużające

eprasa.pl b281e214fb

się spory o prawo, blokowane reformy i pogłębiający się kryzys zaufania do instytucji państwa nie są już tylko problemem polityków. Dotyczą obywateli, którzy oczekują od władzy przede wszystkim sprawnego państwa, bezpieczeństwa i przewidywalnych reguł.

Tusk i Nawrocki są więc jednocześnie politycznymi przeciwnikami i mimowolnymi partnerami w kształtowaniu polskiej rzeczywistości. Jeden bez drugiego nie jest w stanie w pełni zrealizować swojej wizji państwa. Obaj mają wystarczająco dużo władzy, by wpływać na losy milionów obywateli, ale żaden nie ma jej dość, by samodzielnie rozstrzygnąć najważniejsze spory.

50

eprasa.pl b281e214fb

50 WPŁYWOWYCH



Fot. Andrzej Iwanczuk/REPORTER/East News

03

eprasa.pl b281e214fb

3. SĘDZIOWIE TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

Trybunał Konstytucyjny trafił nie tylko na nagłówki w Polsce. Przerwanie podróży zagranicznej Karola Nawrockiego i nocne wejście prezydenta, który musiał ominąć grupę policji, aby dostać się do siedziby TK, dostrzegły też zagraniczne media. Dzieje się tak za sprawą politycznej wojny o przejęcie tej instytucji, która – mimo że trwa już długie lata – wkroczyła w jeszcze bardziej zaawansowaną fazę.

W ostatnich miesiącach wielką burzę wywołała nominacja na sędziego TK Macieja Berka, byłego ministra ds. wdrażania polityki rządu Donalda Tuska. Potem oliwy do ognia dodał brak zaproszenia na ślubowanie od Karola Nawrockiego, a jeszcze bardziej iskrzyć zaczęło, gdy Berek zdecydował się na złożenie przysięgi w Sejmie. Do tego dochodzą prawnicze spory na temat tego, co oznacza ślubowanie „wobec" prezydenta, czy ten zapis należy rozumieć jako „przy fizycznej obecności głowy państwa", czy „w obliczu urzędu".

eprasa.pl b281e214fb

A dualizm w Trybunale jest dzisiaj widoczny bardziej niż kiedykolwiek, bo sięga samego szczytu władzy. Bogdan Święczkowski uważa, że to on jest prezesem instytucji, a Anna Korwin-Piotrowska stoi na stanowisku, że to ona kieruje jej pracami. Żadna ze stron nie uznaje decyzji drugiej.

I chociaż Trybunał Konstytucyjny dla zwykłych obywateli może wydawać się tworem dość abstrakcyjnym, ma ogromną moc. To, jak ważna jest ta instytucja i jakie przełożenie na życie Kowalskiego mają zapadające w niej decyzje, wyjaśnił w wywiadzie dla „Wprost" prezes Naczelnej Rady Adwokackiej.

– Jest to organ, który realnie chroni prawa i wolności obywatelskie, przede wszystkim zapisane w konstytucji. Może eliminować przepisy, które są sprzeczne z konstytucją, albo te, których sposób uchwalania budzi wątpliwości co do tego, że przebiegał zgodnie z zasadami procesu legislacyjnego. Krótko mówiąc: Trybunał zajmuje się wieloma sprawami, które regulują funkcjonowanie każdego człowieka, podlegającego jurysdykcji państwa polskiego, czyli każdego, kto przebywa na terytorium Polski – od kwestii dotyczących ubezpieczeń społecznych, podsłuchów, zasad odpowiedzialności karnej czy spraw administracyjnych lub podatkowych – mówi Przemysław Rosati.

eprasa.pl b281e214fb

50 WPŁYWOWYCH

Trybunał Konstytucyjny w założeniu ma stanowić tamę dla zakusów polityków, którzy chcieliby dla własnych celów wprowadzić w życie niekonstytucyjne przepisy. Na straży tak ważnego zadania – zadania o kolosalnym znaczeniu dla działania państwa, ale także komfortu życia zwykłych obywateli – stoi niewielka grupa: 15 sędziów.

Pat w TK trwa jednak dalej, o czym na własnej skórze przekonują się już dziś Polki i Polacy. W listopadzie Anna Korwin-Piotrowska opublikowała wykaz nierozpoznanych spraw, który obejmuje blisko 1,2 tys. postępowań, w tym niemal 350 skarg konstytucyjnych złożonych przez obywateli.

50

eprasa.pl b281e214fb



Fot. Social media

04

eprasa.pl b281e214fb

4. JAKUB KULIK, ARTUR MORAŃSKI I POLICJANCI, KTÓRZY INTERWENIOWALI W KRAKOWIE

ST. POST. JAKUB KULIK I ST. POST. ARTUR MORAŃSKI – dwaj policjanci z Krakowa, o których usłyszała cała Polska, kiedy bohatersko stanęli twarzą w twarz z uzbrojonym Michałem O. i narażając własne życie powstrzymali szaleńca. Zamachowiec zastrzelił w Krakowie sześć osób, a kilkanaście ranił. Wcześniej zamordował trzech członków swojej rodziny.

Nagranie z momentu zatrzymania sprawcy, na którym widać walkę dobra ze złem, znają wszyscy. Eksperci zgodnie przyznają, że gdyby nie postawa policjantów, ofiar mogło być znacznie więcej.

Karol Nawrocki podjął decyzję o odznaczeniu Jakuba Kulika i Artura Morańskiego Orderami Odrodzenia Polski. Wyróżnienie zostało przyznane za „wybitne zasługi na rzecz zapewniania porządku i bezpieczeństwa Państwa Polskiego oraz wyjątkową ofiarność i odwagę". O ich heroicznej walce stało się głośno także poza granicami kraju. Obaj zostali odznaczeni medalami

eprasa.pl b281e214fb

„Security Sense” podczas Światowego Szczytu Policji, który odbył się w Dubaju.

To ludzie z misją, którzy udowodnili, że znaleźli się we właściwym miejscu, we właściwym czasie. To ludzie, którzy zdali egzamin w chwili próby – ten najważniejszy i niespodziewany, na który nie można było się przygotować. Ale podziękowania należą się też wszystkim pozostałym policjantom, którzy ruszyli na wezwanie, kiedy pojawiły się pierwsze zgłoszenia o tym, że zamachowiec strzela na Rynku Głównym w Krakowie.

To, jak wiele policjanci zrobili dla mieszkańców Krakowa, jest oczywiste. Ale funkcjonariusze zawalczyli także o szacunek dla swojej formacji, a efekt jest już dostrzegalny. W sondażu SW Research dla „Dziennika Gazety Prawnej”, który został przeprowadzony po zamachu w Krakowie, zapytano, w jaki sposób zmieniło się zaufanie do policji w ciągu ostatnich lat. Aż 38,4 proc. badanych zadeklarowało wzrost zaufania do formacji.

eprasa.pl b281e214fb



Fot. ROBERTO SCHMIDT/AFP/East News

05

eprasa.pl b281e214fb

5. WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ

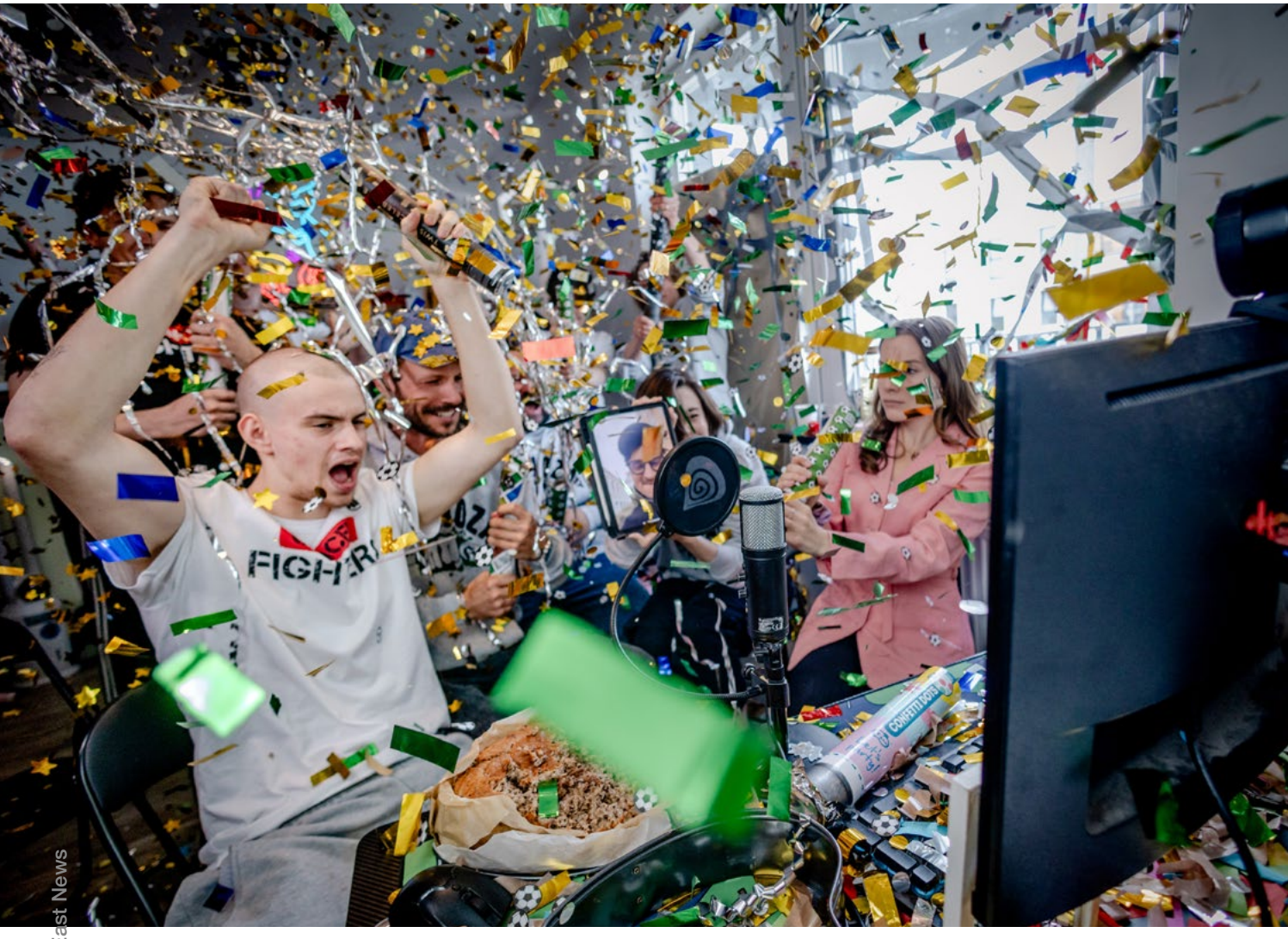
STOI NA CZELE JEDNEGO Z NAJWAŻNIEJSZYCH RESORTÓW, a sprawy, za które odpowiada, należą dziś do kluczowych z punktu widzenia przyszłości Polski. W obliczu wojny w Ukrainie, rosnących napięć międzynarodowych i nieprzewidywalnego gospodarza Białego Domu, szef MON-u współodpowiada za kształtowanie polskiej strategii obronnej, rozwój potencjału militarnego oraz modernizację armii.

Przed Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem stoi niełatwe zadanie pogodzenia ambitnych planów modernizacyjnych z możliwościami finansowymi państwa, potrzebami wojska i koniecznością utrzymania długofalowej stabilności systemu obronnego. Znaczenie mają nie tylko wielomiliardowe zakupy sprzętu czy rozwój krajowego przemysłu zbrojeniowego, lecz także wzmacnianie sojuszy i przygotowanie Polski na nowe rodzaje zagrożeń.

Szef MON-u od lat stawia na dialog, negocjacje i poszukiwanie porozumienia, także z politycznymi przeciwnikami. Unika angażowania się w każdy spór, koncentrując się raczej na utrzymywaniu własnej pozycji politycznej.

eprasa.pl b281e214fb

50 WPŁYWOWYCH



Fot. Filip Naumienko/REPORTER/East News

06

eprasa.pl b281e214fb

6. ŁATWOGANG

A DOKŁADNIEJ PIOTR ARTUR HANCKE, 23-LETNI INFLUENCER i działacz społeczny, który w 2026 r. dał się poznać Polakom ze szczególnie wrażliwej strony. Szerokim echem odbiła się zorganizowana przez niego (we współpracy z Bedoesem 2115) zbiórka charytatywna na rzecz Fundacji Cancer Fighters. Akcja nosiła nazwę „Diss na raka" i pozwoliła zebrać 292 mln zł. Wynik okazał się rekordowy w historii polskiego internetu. Ta zbiórka była o tyle wyjątkowa, że transmitowano ją na żywo nieprzerwanie przez dziewięć dni. Łatwogang zjednoczył osoby z różnych środowisk, w tym artystycznych, internetowych czy sportowych. Na tzw. live'ach pojawiali się m.in. Robert Lewandowski, Doda, Dawid Podsiadło czy Adam Małysz. Dzięki szerokiej promocji przedsięwzięcia stało się o nim głośno w tradycyjnych mediach, a wpłaty Polaków były coraz częstsze. Łatwogang to dziś bez wątpienia jedna z osób, która ma ogromny wpływ na angażowanie społeczeństwa w szlachetne inicjatywy.

eprasa.pl b281e214fb



Fot. Marysia Zawada/REPORTER/East News

07

eprasa.pl b281e214fb

7. RADOSŁAW SIKORSKI

JEDEN Z NAJWAŻNIEJSZYCH POLITYKÓW W RZĄDZIE DONALDA TUSKA. W 2026 r. szczególnie wyraźnie zaznaczył swoją obecność na arenie międzynarodowej – od wystąpień na forum ONZ-etu, przez rozmowy w ramach G20, po działania na rzecz wzmacniania europejskiego bezpieczeństwa. Aktywnie zabiegał o dalszą pomoc dla Ukrainy i zwiększenie wydatków obronnych przez europejskich sojuszników oraz ostrzegał przed rosyjskimi działaniami hybrydowymi. Ważnym elementem jego działalności są również relacje ze Stanami Zjednoczonymi. Radosław Sikorski działa na rzecz utrzymania amerykańskiego zaangażowania w Europie, jednocześnie reagując na zmiany w polityce Donalda Trumpa.

Jego pozycję wzmacnia również funkcja wicepremiera. Radosław Sikorski regularnie trafia na podium w sondażach zaufania do polityków i rankingach oceniających pracę ministrów. Szef MSZ-etu nie unika ostrych, niekiedy prowokacyjnych i bezpośrednich wypowiedzi. Jego komentarze często stają się przedmiotem szerszej debaty, również poza granicami Polski.

eprasa.pl b281e214fb



Fot. Adam Burakowski/East News

08

eprasa.pl b281e214fb

8. ANDRZEJ DOMAŃSKI

W UBIEGŁYM ROKU UMOCNIŁ SWOJĄ POZYCJĘ, stając na czele połączonych resortów finansów i gospodarki, teraz wzmocnił się dodatkowo teką wicepremiera. Awans zapewniły mu ataki opozycji, która obwołała go najgorszym ministrem finansów III RP. Tymczasem tak silnego szefa tego resortu nie było od dekady, kiedy to przy Świętokrzyskiej 12 urzędował Mateusz Morawiecki. Ten po roku przeprowadził się do Kancelarii Premiera. W jakiej roli zobaczymy za rok Domańskiego? W dużej mierze zdecydują o tym wybory parlamentarne. Idąc do nich, będzie musiał się tłumaczyć z rekordowego deficytu i braku realizacji postulatów wyborczych z podwyżką kwoty wolnej od podatku na czele.

eprasa.pl b281e214fb

50 WPŁYWOWYCH



Fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP

09

eprasa.pl b281e214fb

9. KRZYSZTOF STANOWSKI

ZAŁOŻYCIEL KANAŁU ZERO. Dla części odbiorców – medialny i bezkompromisowy „Król Midas", który za co się nie weźmie, to osiąga sukces. Dla innych – też król, ale stronniczości i kontrowersji, emanacja powiedzenia: „nieważne, co o tobie mówią, byleby mówili".

Krzysztofowi Stanowskiemu nie można odmówić tego, że z sukcesem stworzył nowe miejsce na, wydawałoby się, zabetonowanym polskim rynku medialnym. Liczby mówią same za siebie. Kanał Zero do dziś zgromadził już ponad 2,4 mln subskrybentów w serwisie YouTube. Opublikował prawie 17 tys. filmów, które wygenerowały blisko 2,7 mld odsłon.

Jego portal internetowy Zero.pl również rośnie w siłę, a w czerwcu 2026 r. zajął pierwsze miejsce w rankingu najbardziej opiniotwórczych tytułów według Instytutu Monitorowania Mediów. Cytowalność i rozgłos zyskały publikacje dotyczące nieprawidłowości w warszawskim Szpitalu Południowym. Ale obok sukcesów i głośnych publikacji zdarzają się też wpadki. W ostatnich dniach w jego stronę popłynęła fala krytyki za materiał z babcią Michała O., zamachowca z Krakowa. Film został usunięty, a Krzysztof Stanowski przeprosił i przyznał, że był on „niepotrzebny".

eprasa.pl b281e214fb

50 WPŁYWOWYCH



10

Fot. Archiwum

eprasa.pl b281e214fb

10. WALDEMAR ŻUREK

TWARZ ZMIAN W POLSKIM WYMIARZE SPRAWIEDLIWOŚCI I ROZLICZEŃ rządów Zjednoczonej Prawicy. Minister sprawiedliwości i prokurator generalny w jednej osobie, który zbiera pochwały od obozu rządzącego i cięgi od opozycji, a jego postać dzieli jak niemal żadna inna. To on informuje o kolejnych zatrzymaniach w aferze Zondacrypto, to on wskazuje na nieprawidłowości w wydatkowaniu środków z Funduszu Sprawiedliwości, ale jednocześnie to też on na razie przegrywa bezpośrednią potyczkę ze Zbigniewem Ziobrą i Marcinem Romanowskim, którzy – nie przesądzając tutaj o ich winie lub niewinności – nadal wymykają się polskim organom ścigania. Waldemar Żurek jest też w samym centrum politycznej walki o Trybunał Konstytucyjny. Niektórzy twierdzą, że jego słowa były prorocze, kiedy kilka tygodni temu zapowiadał, że jesienią dojdzie do przełomu. Inni stoją na stanowisku, że do żadnego przełomu nie doszło, a sprawa jest dzisiaj bardziej skomplikowana niż kiedykolwiek. On sam wydaje się tym nie przejmować i idzie w swojej narracji jak taran, przekonując, że obrał jedyną słuszną drogę.

eprasa.pl b281e214fb



11

Fot. Archiwum

eprasa.pl b281e214fb

11. KSIĄŻULO

A TAK NAPRAWDĘ SZYMON NYCZKE, który dwa lata temu pojawił się po raz pierwszy na Liście 50 najbardziej wpływowych Polaków „Wprost". Wtedy znalazł się jednak przy końcówce zestawienia, dzisiaj ląduje w jego czołówce. Taki awans nie powinien dziwić, bo Książulo zwiększa i swoje zasięgi, i wpływ na to, co jedzą i gdzie odpoczywają Polacy. W 2026 r. szczególny rozgłos zyskała jego wizyta w słynnym hotelu Gołębiewski w Pobierowie, która za sprawą niedziałającej klimatyzacji i wątpliwej obsługi rozpaliła dyskusję o luksusie na polską kieszeń. Działania youtubera oddziałują na wybory społeczeństwa w kwestiach gastronomicznych na tyle mocno, że twórca wszedł we współpracę z siecią Żabka. Premiera jego mrożonej pizzy wywołała ogólnopolską debatę, a na temat Fat Cheese czy Fat Peppa wypowiadali się politycy, artyści, dziennikarze, dietetycy czy sportowcy.

eprasa.pl b281e214fb

50 WPŁYWOWYCH



Fot. Andrzej Iwanczuk/REPORTER/East News

12

eprasa.pl b281e214fb

12. JAROSŁAW KACZYŃSKI

MIMO ŻE FORMALNIE OD LAT NIE SPRAWUJE ŻADNEGO Z NAJWAŻNIEJSZYCH STANOWISK W PAŃSTWIE, nadal ma ogromny wpływ na kształt debaty publicznej w Polsce.

Rok 2026 jest dla niego wyjątkowo trudny. Wewnętrzne walki frakcji w PiS-ie i konflikt z Mateuszem Morawieckim zakończyły się rozłamem i odejściem z partii kilkudziesięciu parlamentarzystów. Do tego prezes PiS-u ma wyraźny problem ze zdecydowaniem, w którą stronę powinno pójść jego ugrupowanie i czy ostry skręt w prawo, za czym opowiada się Przemysław Czarnek, opłaci się w wyborach w 2027 r.

We wrześniu Jarosław Kaczyński zainaugurował akcję pod hasłem „Przebudzenie", próbując w ten sposób pokazać, że jego formacja ma do zaoferowania wyborcom coś więcej niż krytykowanie rządu Donalda Tuska.

Kolejnym wyzwaniem dla prezesa PiS-u jest rosnąca konkurencja na prawicy. Swoją obecność coraz mocniej zaznacza Konfederacja, która – jak wynika z sondaży – przekonuje do siebie coraz

eprasa.pl b281e214fb

więcej wyborców młodszych, bardziej liberalnych gospodarczo i niechętnych duopolowi. Z kolei Konfederacja Korony Polskiej Grzegorza Brauna zagospodarowuje część elektoratu o ekstremalnie radykalnych poglądach. Dotychczasowa strategia oparta na silnej pozycji prezesa nie gwarantuje już takiego poparcia jak w poprzednich latach. Symbolicznym sprawdzianem możliwości mobilizacyjnych PiS-u okazały się jesienne protesty w obronie Trybunału Konstytucyjnego. Chociaż Jarosław Kaczyński osobiście angażował się w demonstracje i wzywał zwolenników do udziału w nich, skala frekwencji mogła być dla polityka rozczarowująca.

PiS pozostaje największą partią opozycyjną, jednak sondażowe wyniki są najsłabsze od lat.

Przed wyborami Jarosław Kaczyński będzie musiał jednocześnie odbudować jedność własnego obozu, powstrzymać odpływ wyborców na prawo i przekonać opinię publiczną, że PiS nadal jest ugrupowaniem zdolnym do rządzenia krajem. Stawką będzie przywództwo na prawicy.

eprasa.pl b281e214fb



Fot. Tomasz Jastrzebowski/REPORTER/East News

13

eprasa.pl b281e214fb

50 WPŁYWOWYCH

13. WŁODZIMIERZ CZARZASTY

PRZESZEDŁ DROGĘ OD PARTYJNEGO ZAPLECZA DO JEDNEGO Z NAJWAŻNIEJSZYCH STANOWISK W PAŃSTWIE. Od listopada 2025 r. jest marszałkiem Sejmu i coraz wyraźniej wykorzystuje swoją funkcję do wyznaczania kierunku parlamentarnej debaty i uczestniczenia w najważniejszych sporach dotyczących funkcjonowania państwa.

Szczególnie wyraźnie pokazał to konflikt z Karolem Nawrockim wokół Trybunału Konstytucyjnego. W marcu 2026 r. Sejm wybrał sześcioro nowych sędziów TK, jednak prezydent odebrał ślubowanie tylko od dwojga z nich. Włodzimierz Czarzasty zorganizował w Sejmie uroczystość, podczas której pozostała czwórka złożyła ślubowanie w formule „wobec prezydenta", bez jego fizycznej obecności. Podobnie stało się w przypadku Macieja Berka. Marszałek konsekwentnie domaga się respektowania przez Karola Nawrockiego wyboru dokonanego przez Sejm.

Jako lider Nowej Lewicy odegrał istotną rolę w odbudowie tego środowiska i jego powrocie do Sejmu w 2019 r. po czteroletniej przerwie. Brał aktywny udział w budowaniu koalicji rządowej, w której Lewica, mimo mniejszego klubu w parlamencie, pozostaje ważnym partnerem. Włodzimierz Czarzasty potrafi łączyć twardą obronę interesów własnego ugrupowania z zachowaniem lojalności wobec koalicyjnych partnerów.

eprasa.pl b281e214fb

50 WPŁYWOWYCH



Fot. Lukasz Dejnarowicz / Forum

14

eprasa.pl b281e214fb

14. SŁAWOMIR MENTZEN

KONSEKWENTNIE POZYCJONUJE SIĘ JAKO DZIAŁACZ ANTYSYSTEMOWY i krytykuje zarówno PiS, jak i KO. Sławomir Mentzen przekonuje, że Polacy nie muszą być skazani na wybór między dwoma dominującymi obozami. W ten sposób zagospodarowuje frustrację osób zmęczonych duopolem, szczególnie młodszych wyborców i przedsiębiorców. Z tego powodu Konfederacja stała się trzecią siłą w kraju.

W ostatnim czasie podjął jednak próby poszerzenia elektoratu o nieco starszych wyborców poprzez m.in. postulat powszechnego poboru do wojska. Sławomir Mentzen chce grać rolę rzecznika tych, którzy popierają ograniczenie ingerencji państwa w gospodarkę. Równocześnie prowadzi ostrą krytykę UE. Kontrowersje budzi również sposób, w jaki wypowiada się o Ukrainie. Wielokrotnie używał ostrych sformułowań, zarzucając naszym wschodnim sąsiadom brak wdzięczności i wykorzystywanie Polski. Na początku października Sławomir Mentzen wywołał falę oburzenia po tym, jak ironicznie odniósł się do przyjęcia kobiet do dolnośląskiej policji, podważając ich kompetencje.

eprasa.pl b281e214fb

50 WPŁYWOWYCH



Fot. Fot.Jakub Adamczyk/East News

15

eprasa.pl b281e214fb

15. MATEUSZ MORAWIECKI

MA ZA SOBĄ OSIEM LAT FUNKCJONOWANIA W OBOZIE ZJEDNOCZONEJ PRAWICY, w tym sześć lat na stanowisku premiera. W 2026 r. postanowił zbudować własne środowisko polityczne.

W efekcie narastających sporów między frakcjami w PiS-ie pod koniec lipca 2026 r. były premier ogłosił utworzenie klubu parlamentarnego Rozwój Plus, który liczy 40 posłów i dwóch senatorów. Ma także trzech europosłów.

Mateusz Morawiecki opiera program swojej formacji na kwestiach związanych z gospodarką takich jak inwestycje, innowacyjność czy wzmacnianie konkurencyjności. Pomysły zebrał w przedstawionych w sierpniu „10 Filarach dla Polski"

Przed Mateuszem Morawieckim stoi teraz spore wyzwanie. Musi zbudować struktury w terenie i wypracować własną tożsamość, która pozwoli odróżnić się od PiS-u. Jeśli ta misja się powiedzie, po wyborach parlamentarnych to właśnie on może być głównym rozgrywającym, który zdecyduje o kształcie koalicji rządzącej.

eprasa.pl b281e214fb



Fot. Xavier Bonilla / NurPhoto / NurPhoto via AFP/East News

16

eprasa.pl b281e214fb

16. ROBERT I ANNA LEWANDOWSCY

GDYBY ZSUMOWAĆ WSZYSTKICH OBSERWUJĄCYCH ROBERTA I ANNĘ LEWANDOWSKICH w mediach społecznościowych, otrzymalibyśmy liczbę większą niż populacja Niemiec. Blisko 90 mln subskrybentów ich profili na Instagramie, Facebooku, TikToku i innych platformach pokazuje skalę wpływu, o jakiej większość polskich marek może tylko pomarzyć. On jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich sportowców na świecie. Ona zbudowała własne biznesowe imperium na styku fitnessu, zdrowego stylu życia, kosmetyków i gastronomii. Razem stworzyli markę, która dawno wykroczyła poza sport. Dziś nie tylko reklamują produkty, ale również kreują trendy, wpływają na decyzje zakupowe milionów ludzi i promują Polskę na globalnym rynku. Ich siła nie wynika już wyłącznie z bramek strzelanych przez Roberta czy sportowej przeszłości Anny. Wynika z umiejętności zamieniania popularności w pieniądze, biznes i realny wpływ na codzienne wybory konsumentów.

eprasa.pl b281e214fb



Fot. Wojciech Olkusnik/East News

17

eprasa.pl b281e214fb

17. ZBIGNIEW BOGUCKI

GDZIE GŁOWA PAŃSTWA NIE MOŻE, TAM... ZBIGNIEWA BOGUCKIEGO POŚLE – tak można by skorygować znane powiedzenie, aby opisać siłę wpływu szefa Kancelarii Prezydenta RP. Kiedyś samorządowiec, wojewoda zachodniopomorski, poseł i członek Komitetu Politycznego Prawa i Sprawiedliwości, dziś prawa ręka Karola Nawrockiego.

Zbigniew Bogucki obok rzecznika głowy państwa Rafała Leśkiewicza i szefa Gabinetu Prezydenta RP Pawła Szefernakera jest w ścisłym gronie osób, które Karol Nawrocki darzy bezgranicznym wręcz zaufaniem. Osób, które stoją z nim ramię w ramię – niezależnie od okoliczności. Bogucki w kluczowych momentach nie odstępuje prezydenta niemal na krok. Był obok Karola Nawrockiego, gdy ten w nocy wchodził do siedziby Trybunału Konstytucyjnego, towarzyszy mu na niezliczonej liczbie konferencji, szedł także z prezydentem w Marszu Niepodległości. Bogucki jest też głosem Nawrockiego w kwestiach prawnych, kiedy niestrudzenie powtarza przyjętą linię narracyjną, tłumacząc konkretne decyzje głowy państwa, w tym rekordową liczbę wet. Ostatnio też został desygnowany do przewodniczenia rozmowom, które mają doprowadzić do uzdrowienia sytuacji w Trybunale Konstytucyjnym.

eprasa.pl b281e214fb

50 WPŁYWOWYCH



Fot. Jakub Porzycki / Forum

18

eprasa.pl b281e214fb

18. ŁUKASZ GIBAŁA

W JEGO PRZYPADKU SPRAWDZIŁA SIĘ ZASADA „DO CZTERECH RAZY SZTUKA". Wystartował po raz czwarty w przedterminowych wyborach na prezydenta Krakowa i uzyskał największy mandat zaufania wśród krakowskich wyborców. Początek jego prezydentury zaznaczył się symbolicznymi decyzjami o obniżce wynagrodzenia i rezygnacji z czwartego zastępcy. Gospodarz drugiego co do wielkości polskiego miasta dał tym samym przykład, że w trudnej sytuacji finansowej samorządu można zacząć od siebie. Tego rodzaju wizerunkowe decyzje mogą się podobać, ale tracą na znaczeniu, gdy mieszkańcy nie mają poczucia, że żyje im się lepiej i widzą, że włodarz nie realizuje wyborczych obietnic. Gibała na przekonanie ich do siebie będzie miał znacznie mniej czasu niż inni prezydenci, a losy jego poprzednika pokazują, że krakowianie potrafią dać szybko wyraz swojemu rozczarowaniu.

eprasa.pl b281e214fb

50 WPŁYWOWYCH



Fot. AP Photo/Emma Da Silva/East News

19

eprasa.pl b281e214fb

19. MAJA CHWALIŃSKA

DEBIUTANTKA NASZEGO ZESTAWIENIA, która wskoczyła na listę wpływowych od razu wyżej niż jej wieloletnia bywalczyni, czyli Iga Świątek. Historia Mai Chwalińskiej to gotowy scenariusz na film. Tym ciekawszy, że jej droga na szczyt była mocno wyboista. Tenisistka nie boi się mówić o trudnych doświadczeniach i pokazuje, że za sportowymi sukcesami kryje się znacznie więcej niż to, co widzimy na korcie. Maja Chwalińska otwarcie opowiadała o swojej walce z depresją.

Rok 2026 okazał się dla niej przełomowy. Dotarła do finału Roland Garros, a następnie sięgnęła po swój pierwszy tytuł rangi WTA 1000 w Wuhan. Kibice cenią ją nie tylko za wyniki, ale też za szczerość, otwartość i autentyczność.

eprasa.pl b281e214fb



Fot. Tomasz Jastrzebowski/REPORTER/East News

20

eprasa.pl b281e214fb

20. BARBARA NOWACKA

STOI NA CZELE MINISTERSTWA EDUKACJI NARODOWEJ. I chociaż jest jednym z tych ministrów, których praca w badaniach opinii publicznej jest oceniana najgorzej, a jej nazwisko przewija się wśród rekonstrukcyjnych spekulacji, to właśnie jej decyzje mają bezpośredni wpływ na to, jaki będzie polski system szkolnictwa. Każdy jej ruch, a czasami nawet sama zapowiedź, wywołują żywiołową dyskusję. Tak było przy okazji wprowadzania edukacji zdrowotnej czy zmian w pracach domowych, co do dzisiaj wzbudza skrajne opinie. Część społeczeństwa jest przekonana, że za sprawą reformy Kompas Jutra polska szkoła wrzuci wyższy bieg, a uczniowie będą wyposażeni w wiedzę, ale także praktyczne umiejętności, które są przystosowane do wymagań na rynku pracy. Inni są przekonani, że to jedynie zmiany pozorowane, które nie wpłyną na jakość kształcenia w Polsce. Barbara Nowacka w ostatnich tygodniach była też posta-

eprasa.pl b281e214fb

wiona w sytuacji dotąd niespotykanej, kiedy w polskich szkołach doszło do serii groźnych incydentów z użyciem noży. Szefowa MEN-u uspakajała wówczas rodziców oraz uczniów i zapowiedziała wspólnie z MSWiA nowy program dotyczący bezpieczeństwa w sytuacjach kryzysowych. Poza wszystkim Barbara Nowacka wydaje się mieć jeden bezsprzeczny atut. Mimo tego, że co jakiś czas powracają wezwania do jej dymisji, a nauczyciele skarżą się, że tempo wzrostu ich płac jest – delikatnie mówiąc – niewystarczające, ona sama wydaje się niezatapialna. Przynajmniej na razie.

50

eprasa.pl b281e214fb



21

Fot. NBP

eprasa.pl b281e214fb

21. ADAM GLAPIŃSKI

NIE MUSI PODPISYWAĆ USTAW ANI WYGRYWAĆ WYBORÓW, ŻEBY JEGO DECYZJE ODCZUWAŁY MILIONY POLAKÓW. Adam Glapiński stoi na czele Narodowego Banku Polskiego i przewodniczy Radzie Polityki Pieniężnej, która decyduje o wysokości stóp procentowych. Od tych decyzji zależą raty kredytów hipotecznych, koszty finansowania przedsiębiorstw, oprocentowanie oszczędności i warunki, w jakich rozwija się polska gospodarka. Jako prezes NBP odpowiada również za instytucję zarządzającą rezerwami walutowymi państwa, w tym zasobami złota, oraz współkształtującą stabilność polskiego systemu finansowego. Niewielu ludzi w Polsce dysponuje tak dużym wpływem na gospodarkę i portfele obywateli. Glapiński nie ustala samodzielnie stóp procentowych, ale jako przewodniczący RPP jest jedną z najważniejszych postaci polskiej polityki pieniężnej.

Skalę jego wpływu pokazują również rezerwy złota NBP, które w 2026 r. osiągnęły 700 ton i warte są ponad 355 mld zł. To jeden z filarów finansowego bezpieczeństwa państwa, którego znaczenie wykracza daleko poza bieżące spory polityczne

eprasa.pl b281e214fb



22

Fot. Materialy prasowe

eprasa.pl b281e214fb

22. DAWID PODSIADŁO

JEST JEDNYM Z TYCH POLSKICH ARTYSTÓW, którzy sprawiają, że publiczność ma poczucie, że uczestniczy w czymś więcej niż zwykłym koncercie. W 2026 r. udowodnił to podczas OBROTOWEGO TOUR na kilku polskich stadionach.

Jak nikt inny potrafi też łączyć muzyczne światy. Festiwal ZORZA, który opiera się na specjalnie przygotowanych projektach, jest tego najlepszym przykładem. Artysta ogłosił już kolejną edycję na 2027 r. Szczególnie ciekawie zapowiada się jego współpraca z Soblem, która jest ukłonem w kierunku młodszego pokolenia.

Dawid Podsiadło ma dziś wpływ nie tylko na to, czego Polacy słuchają, lecz także na to, jak wygląda krajowy rynek koncertowy i festiwalowy. Pokazuje, że można robić widowiskowe koncerty na wielką skalę i zachować przy tym autentyczność.

Z jednej strony nagrywa piosenki o miłości, samotności i melancholii, które zna i śpiewa niemal cała Polska. Z drugiej wciąż sprawia wrażenie chłopaka z sąsiedztwa, który ma spory dystans do siebie i specyficzne poczucie humoru.

eprasa.pl b281e214fb



23

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b281e214fb

23. IGA ŚWIĄTEK

TO BYŁ NAJTRUDNIEJSZY ROK W KARIERZE NAJLEPSZEJ POLSKIEJ TENISISTKI. Musiała sobie radzić z narastającą presją wyniku, kryzysem sportowym i zmianą głównego trenera, którym został Hiszpan Francisco Roig. Koniec końców przezwyciężyła problemy i utrzymała miejsce w czołowej dziesiątce rankingu WTA. Świątek ma dopiero 25 lat, ale w swoim dorobku już mnóstwo rekordów, które stawiają ją w szeregu największych legend tenisa. Polka to też wśród sportsmenek inspiracja dla młodszych pokoleń i przykład tego, jak świadomie prowadzić swoją karierę. Poprzez swoje media społecznościowe pokazuje, jak ważne jest m.in. dbanie o zdrowie psychiczne. Ale też podkreśla wagę odpoczynku i zachęca do regularnego czytania! Polka wspiera również młode talenty z ojczyzny za pośrednictwem programu stypendialnego Fundacji Igi Świątek.

eprasa.pl b281e214fb



Fot. Wojciech Olkusnik/East News

24

eprasa.pl b281e214fb

24. WOJCIECH BALCZUN

„CZAS NAIWNOŚCI SIĘ SKOŃCZYŁ. NIE POWINNIŚMY JUŻ BYĆ FRAJERAMI" – mówił w majowym wywiadzie dla „Wprost". Minister aktywów państwowych ma pod nadzorem największe polskie spółki działające w strategicznych sektorach gospodarki: od energetyki i bankowości po przemysł zbrojeniowy. Od jego decyzji i polityki właścicielskiej państwa zależą losy wielomiliardowych inwestycji, kierunki rozwoju narodowych czempionów i to, ile z gigantycznych zamówień publicznych trafi do polskich przedsiębiorstw. Balczun jest jednym z najważniejszych orędowników idei „local content", czyli zwiększania udziału krajowych firm w strategicznych inwestycjach. W rozmowie z „Wprost" przekonywał, że Polska nie może wiecznie pozostawać montownią i zapleczem dla zagranicznych koncernów. Chce, by państwowe giganty stały się kołem zamachowym przemysłu. Stawka jest ogromna: nie tylko zyski spółek Skarbu Państwa, ale również to, czy Polska zacznie budować własną siłę gospodarczą, zamiast pracować na potęgę innych.

eprasa.pl b281e214fb

50 WPŁYWOWYCH



25

Fot. PAP

eprasa.pl b281e214fb

25. DR MATEUSZ WIERDAK I PROF. MICHAŁ PĘDZIWIATR

CHIRURDZY, KTÓRZY UDOWODNILI, ŻE LEKARZEM JEST SIĘ ZAWSZE, A NIE TYLKO PODCZAS DYŻURU.

W dramatycznych okolicznościach strzelaniny w Krakowie nie zawahali się działać, wykorzystać swoją wiedzę i doświadczenie. Bez specjalistycznego sprzętu ratowali życie rannych. Na co dzień są wybitnymi chirurgami i naukowcami. Pokazali, że autorytet buduje się nie tylko wiedzą i pozycją zawodową, ale przede wszystkim gotowością do działania wtedy, gdy inni potrzebują pomocy.

50

eprasa.pl b281e214fb



26

Fot. Archiwum

eprasa.pl b281e214fb

26. RAFAŁ BRZOSKA

ZBUDOWAŁ FIRMĘ, KTÓRA RZUCIŁA WYZWANIE POCZCIE POLSKIEJ, a później zaczęła konkurować z największymi operatorami logistycznymi Europy. Dziś Rafał Brzoska to ktoś znacznie ważniejszy niż twórca InPostu. Jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich przedsiębiorców, a jego głos coraz mocniej wybrzmiewa również w debacie o gospodarce i polityce państwa. Stanął na czele inicjatywy deregulacyjnej, przekonując, że polskie firmy potrzebują mniej biurokracji, a więcej swobody działania. Z przedsiębiorcy, który zmienił sposób odbierania przesyłek przez miliony Polaków, wyrósł na jednego z najbardziej wpływowych uczestników dyskusji o przyszłości polskiego kapitalizmu. Jego siła polega na tym, że potrafi nie tylko budować wielomiliardowy biznes, ale również zmuszać polityków do rozmów o problemach przedsiębiorców.

eprasa.pl b281e214fb



27

Fot. Domena publiczna

eprasa.pl b281e214fb

27. KRZYSZTOF GAWKOWSKI

WSPÓŁCZESNE WOJNY TOCZĄ SIĘ NIE TYLKO NA LĄDZIE, MORZU I W POWIETRZU. Coraz częściej ich polem bitwy są serwery, sieci teleinformatyczne i systemy zarządzające państwem. Za bezpieczeństwo Polski na tym niewidzialnym froncie odpowiada Krzysztof Gawkowski. Jako wicepremier, minister cyfryzacji i pełnomocnik rządu ds. cyberbezpieczeństwa ma wpływ na ochronę infrastruktury krytycznej, rozwój sztucznej inteligencji, cyfryzację administracji i walkę z cyberatakami. Pod jego politycznym nadzorem rozwijane są projekty polskich modeli językowych oraz fabryk AI w Krakowie i Poznaniu. W czasach, gdy cyberatak może sparaliżować bank, szpital czy urząd, decyzje Gawkowskiego dotyczą nie tylko przyszłości nowych technologii, ale również bezpieczeństwa milionów Polaków. To jeden z tych ministrów, których realna władza rośnie wraz z uzależnieniem państwa od technologii.

eprasa.pl b281e214fb





Fot. Krzysztof Jarosz / Forum, Radosław NAWROCKI / Forum

28

eprasa.pl b281e214fb

28. PAWEŁ MAŚLONA I MACIEJ KAWALSKI

„LALKA" BOLESŁAWA PRUSA, UWAŻANA ZA JEDNĄ Z NAJWAŻNIEJSZYCH POWIEŚCI POLSKIEJ LITERATURY, w tym roku znów znalazła się w centrum zainteresowania za sprawą dwóch reżyserów: Macieja Kawalskiego i Pawła Maślony. Podjęli się przeniesienia tej klasycznej historii na ekran. Pierwszy w wersji kinowej i w sposób zgodny z duchem powieści, drugi podejmując się jej autorskiej reinterpretacji w ramach serialu na Netfliksie. Obaj podeszli jednak do tego zadania z ogromną ambicją, wynosząc literacki pierwowzór poza ramy szkolnej lektury i przypominając, jak wiele aktualnych tematów kryje się w historii Izabeli Łęckiej i Stanisława Wokulskiego.

Serial Pawła Maślony od momentu premiery na Netfliksie w połowie września błyskawicznie stał się jednym z najbardziej komentowanych polskich tytułów ostatnich miesięcy. Odważne zmiany względem literackiego pierwowzoru wywołały szeroką dyskusję o granicach i prawie twórców do reinterpretacji klasycznych dzieł oraz sposobach opowiadania znanych historii na nowo.

eprasa.pl b281e214fb

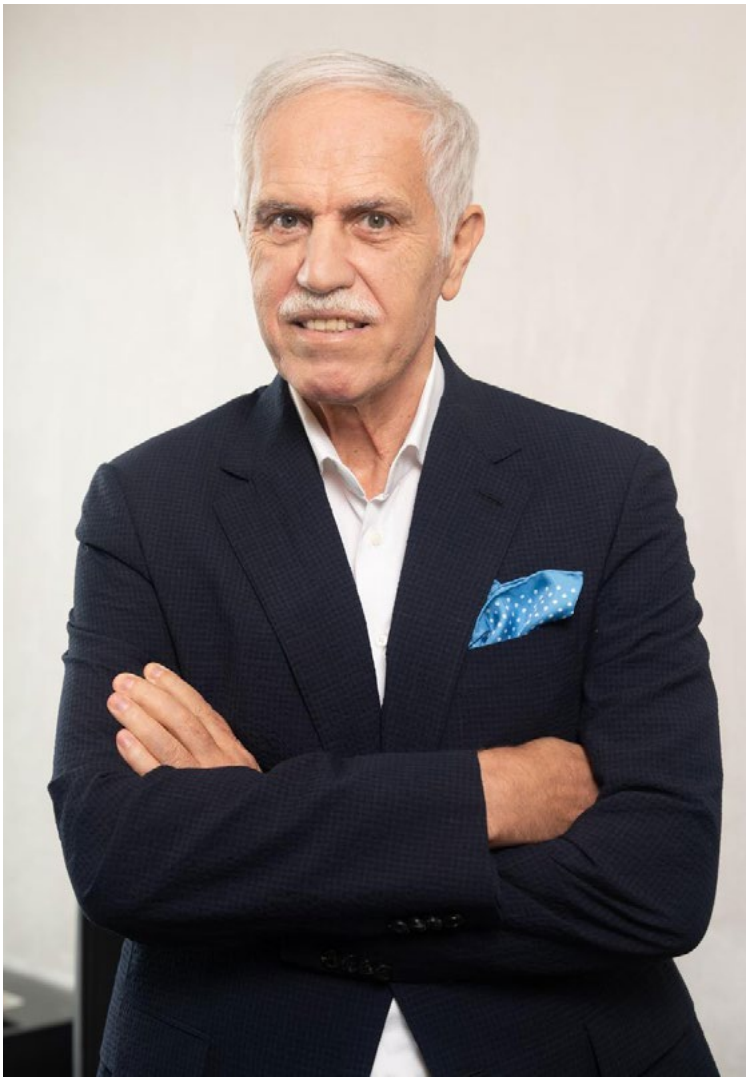
Serial utrzymywał się na szczycie polskiego zestawienia TOP 10 Netfliksa aż do 5 października, kiedy to pozycję lidera odebrała mu amerykańska produkcja „Na wschód od Edenu". W pierwszych dniach po premierze „Lalka" odniosła również sukces za granicą, zajmując 3. miejsce w globalnym rankingu najchętniej oglądanych nieanglojęzycznych produkcji platformy.

Wierna oryginałowi książkowemu wersja kinowa „Lalki" od Macieja Kawalskiego po ponad miesiącu od premiery stała się najbardziej frekwencyjnym filmem 2026 r., pobijając dotychczasowego lidera zestawienia, czyli hollywoodzki hit „Spider-Man: Całkiem nowy dzień". Najbardziej gwiazdorski polski film od dekad obejrzało już w kinach blisko 2,8 mln widzów. Twórcy już na pokazach prasowych zaznaczali, że mają nadzieję, iż ich „Lalka" stanie się impulsem dla polskiej kultury filmowej, a przy okazji zrealizują nią „wielką misję wyrwania Polaków sprzed telewizorów".

Dzieła Maślony i Kawalskiego pokazują, że mamy w Polsce niezwykle utalentowanych twórców, a rodzima klasyka wciąż może inspirować, prowokować do dyskusji i przyciągać uwagę kolejnych pokoleń odbiorców.

eprasa.pl b281e214fb





Fot. Radek von Hirschberg, Materiały prasowe

29

eprasa.pl b281e214fb

29. RODZINA SOLORZÓW

PRZEZ PONAD DWA LATA OBSERWOWALIŚMY JEDNĄ Z NAJBARDZIEJ SPEKTAKULARNYCH WOJEN SUKCESYJNYCH w historii polskiego biznesu. Stawką była kontrola nad imperium zbudowanym przez Zygmunta Solorza – od telewizji Polsat, przez telekomunikacyjnych gigantów Plusa i Netię, po energetyczny ZE PAK. Po serii sądowych batalii w Liechtensteinie ostatecznie zwyciężyły dzieci miliardera: Tobias Solorz, Piotr Żak i Aleksandra Żak. We wrześniu 2026 r. rodzina zawarła ugodę kończącą prawne spory. Zygmunt Solorz wycofał się z bieżącego zarządzania, a stery w Grupie Polsat Plus objął jego syn Piotr Żak. To jedna z najważniejszych zmian pokoleniowych w polskim kapitalizmie. Rodzina zachowała wpływ na media docierające do milionów Polaków, jedną z największych sieci telekomunikacyjnych w kraju i strategiczne aktywa energetyczne. Jej decyzje mają znaczenie nie tylko dla rynku wartego miliardy złotych, ale również dla polskiej debaty publicznej, bezpieczeństwa energetycznego i przyszłości krajowej gospodarki.

eprasa.pl b281e214fb



Fot. Jacek Szydlowski / Forum

30

eprasa.pl b281e214fb

30. JOLANTA SOBIERAŃSKA-GRENDA

MINISTER ZDROWIA, SZEFOWA JEDNEGO Z NAJWAŻNIEJSZYCH I NAJTRUDNIEJSZYCH RESORTÓW. Podjęła się karkołomnego zadania wyprowadzenia z zapaści polskiego systemu ochrony zdrowia będącego w permanentnym kryzysie. Jako pierwsza otwarcie powiedziała o dziurze finansowej NFZ-etu, lobbuje za konsolidacją szpitali i mierzy się z narastającym niezadowoleniem pacjentów, a ostatnio także lekarzy. W odpowiedzi na aferę wokół Dawida Kacprzyka zaproponowała pakiet ustaw, które mają ograniczyć najwyższe zarobki lekarzy będących na kontraktach i zwiększyć transparentność finansów w ochronie zdrowia. Czy uda jej się uporządkować system ochrony zdrowia, czy pozostawi go w jeszcze większej zapaści? Na efekty ustaw przyjdzie nam jeszcze poczekać.

eprasa.pl b281e214fb



Fot. UOKIK

31

eprasa.pl b281e214fb

31. TOMASZ CHRÓSTNY

NIE ZARZĄDZA ŻADNYM WIELKIM KONCERNEM, ALE MOŻE NAŁOŻYĆ NA NIEGO KARĘ SIĘGAJĄCĄ 10 PROC. ROCZNEGO OBROTU. Tomasz Chróstny, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ma w rękach narzędzia, których obawiają się największe banki, sieci handlowe i technologiczni giganci. Jego decyzje mogą zmieniać zasady funkcjonowania całych branż, kosztować przedsiębiorstwa dziesiątki milionów złotych i wpływać na sytuację finansową milionów konsumentów. To jeden z tych urzędników, którego nazwiska wielu Polaków może nie znać, ale skutki jego działalności odczuwają zarówno największe korporacje, jak i zwykli klienci.

50

eprasa.pl b281e214fb



32

Fot. PZPS

eprasa.pl b281e214fb

32. NIKOLA GRBIĆ I POLSCY SIATKARZE

OD 2022 R. TRENER REPREZENTACJI POLSKI SIATKARZY. Serb to legenda siatkówki, zarówno dawniej jako zawodnik, jak i obecnie, będąc jednym z najważniejszych trenerów w kraju. Polacy pod wodzą Grbicia w 2026 r. wygrali dosłownie wszystko, co tylko mogli: złoto Ligi Narodów, złoto mistrzostw Europy, wywalczyli kwalifikację olimpijską (IO 2028) oraz umocnili się na prowadzeniu w rankingu światowym (FIVB). Sposób zarządzania kadrą Polski siatkarzy przez Grbicia jest wzorem dla innych federacji, nie tylko w Polsce. Serb w umiejętny sposób potrafi zapanować nad plejadą gwiazd, budując również przyszłość siatkówki w Polsce, szukając nowych talentów i odważnie wprowadzając do drużyny mistrzów. Kadra siatkarzy pod batutą Grbicia inspiruje również poza boiskiem, angażując się m.in. w wiele akcji charytatywnych. Przykładem może być wieloletnia współpraca z Fundacją Herosi, wspierającą dzieci i młodzież chorujące na nowotwory oraz ich rodziny.

eprasa.pl b281e214fb



Fot. Adam Burakowski/East News

33

eprasa.pl b281e214fb

33. FILIP NOWAK

PREZES NFZ-ETU. OD LAT JEDEN Z NAJWAŻNIEJSZYCH ROZGRYWAJĄCYCH W SYSTEMIE OCHRONY ZDROWIA. Kieruje funduszem od 2020 r. Przetrwał zmiany rządów, kilku szefów resortów zdrowia i kolejne kryzysy. Zarządza urzędem, od którego zależy finansowanie leczenia milionów Polaków.

Chce racjonalizować wydatki, wskazując na rosnące koszty wynagrodzeń i świadczeń. Jedna z jesiennych reform dała prezesowi jeszcze większą władzę i wyjątkowe uprawnienia nadzorcze, obejmujące m.in. dostęp do dokumentacji placówek komercyjnych, kontrolę nad wojewódzkimi dyrektorami NFZ-etu, niezapowiedziane inspekcje oraz surowe sankcje finansowe.

eprasa.pl b281e214fb



34

Fot. Google

eprasa.pl b281e214fb

34. DAGMARA BRZEZIŃSKA

GOOGLE DECYDUJE O TYM, JAK SZUKAMY INFORMACJI, OGLĄDAMY FILMY, REKLAMUJEMY PRODUKTY I CORAZ CZĘŚCIEJ KORZYSTAMY ZE SZTUCZNEJ INTELIGENCJI. Od września 2026 r. za rozwój biznesu tego technologicznego giganta w Polsce odpowiada Dagmara Brzezińska. Przejęła stery firmy, która zatrudnia w naszym kraju około 3 tys. specjalistów, a w Warszawie ma swoje największe centrum inżynieryjne w Unii Europejskiej. Wcześniej Brzezińska budowała potęgę polskiego e-commerce: w Allegro odpowiadała za rozwój kategorii produktowych i uczestniczyła w przygotowaniach do giełdowego debiutu spółki, a w InPoście jako wiceprezes ds. sprzedaży współtworzyła strategię ekspansji na europejskich rynkach. Dziś ma wpływ na to, jak Google rozwija współpracę z polskimi przedsiębiorstwami, reklamodawcami i partnerami technologicznymi. W czasach rewolucji AI to stanowisko oznacza znacznie więcej niż samo zarządzanie lokalnym oddziałem amerykańskiej korporacji. To możliwość współkształtowania tempa, w jakim polski biznes wchodzi w nową erę cyfrowej gospodarki.

eprasa.pl b281e214fb



35

Fot. Archiwum

eprasa.pl b281e214fb

35. KS. ADRIAN MANTYKIEWICZ

DUCHOWNY Z CZELADZI, KTÓRY ZOSTAŁ WE WRZEŚNIU TEGO ROKU ZRANIONY PRZEZ 31-LETNIEGO NOŻOWNIKA Z UKRAINY w kościele pw. św. Mikołaja i św. Stanisława Biskupa w Jarosławiu. Sprawca zaatakował pięć osób, a jedna z nich zmarła. Dwa dni po tragedii ks. Mantykiewicz wygłosił wyjątkową homilię, szeroko komentowaną później przez polityków i publicystów. Ogłosił w niej, że wybacza napastnikowi i wezwał do nieobwiniania całego narodu ukraińskiego za ten czyn. Jedni chwalili go za miłosierdzie, inni odsądzali od czci i wiary.

Jak przyznał w rozmowie z „Wprost" ks. Wojciech Lemański, gdyby te słowa wypowiedział inny ksiądz, który nie był na miejscu tragedii, „powiedzielibyśmy, że kompletnie zdurniał". „Bardzo wielu biskupów i księży odetchnęło z ulgą, że ks. Adrian tak to ujął. Zdaję sobie sprawę, że trudno jest wybaczyć, ale trzeba podjąć taką próbę, modlić się. Bo jaką mamy alternatywę? Powrót do kary śmierci?" – pytał retorycznie ks. Lemański.

eprasa.pl b281e214fb



Fot. Radosław NAWROCKI / Forum

36

eprasa.pl b281e214fb

36. MICHAŁ SOŁOWOW

DRUGI NAJBOGATSZY POLAK NA TEGOROCZNEJ LIŚCIE 100 NAJBOGATSZYCH „WPROST". Pierwszy przemysłowiec III RP, który zbudował imperium obejmujące Synthos, Cersanit czy Barlinek. Jego grupa zatrudnia ponad 15 tys. osób, działa w 15 krajach, a swoje produkty sprzedaje na ponad 100 rynkach. Ale prawdziwą miarą jego wpływu może okazać się dopiero atom. W 2026 r. Sołowow zgromadził wokół projektu budowy małych reaktorów jądrowych śmietankę polskiego biznesu. Rafał Brzoska, Krzysztof Pawiński, twórcy ElevenLabs i inni przedsiębiorcy zadeklarowali łącznie pół miliarda złotych na rozwój przedsięwzięcia. Miliarder porozumiał się również z Orlenem w kwestii współpracy przy projektach jądrowych. Plany obejmują budowę 26 reaktorów, które w przyszłości mogłyby zmienić polski miks energetyczny. Sołowow pokazuje, że prywatny kapitał może nie tylko budować fabryki i przejmować zagraniczne przedsiębiorstwa, ale również współdecydować o kierunku strategicznych inwestycji całego państwa.

eprasa.pl b281e214fb



Fot. Jacxek Poręba/Materiały prasowe

37

eprasa.pl b281e214fb

37. SZCZEPAN TWARDOCH

LITERACKO TEN ROK NALEŻAŁ DO NIEGO. Po raz pierwszy w karierze zdobył Nagrodę Literacką Nike, a dodatkowo po raz drugi publiczność dołożyła mu Nike Czytelników. Jego „Null" to powieść o tyle wyjątkowa, że opowiada o wciąż trwającej wojnie za naszą wschodnią granicą. Dobitnie pokazuje, jak nowy i nietypowy jest to konflikt, a jednocześnie jak uniwersalną prawdą jest tragiczny bezsens śmierci w okopach.

Pochodzący z Knurowa, a mieszkający w Pilchowicach pisarz do debaty publicznej od lat wprowadza temat śląskości i języka śląskiego. Komentuje też najważniejsze wydarzenia w kraju, a sam nie boi się zadziałać w ważnej sprawie. Pomagał m.in. organizować pomoc dla ukraińskich żołnierzy, osobiście dostarczając kilka pierwszych partii uzbrojenia.

Jest absolwentem socjologii i filozofii. Przed laty publikował we „Frondzie", bo uważał się za konserwatystę i katolika, ale nie znosił „przaśności i kościółkowatości" polskiej myśli prawicowej. Sprzedał miliony książek, a wciąż mówi o sobie, że jest „na marginesach towarzyskiego życia okołoliterackiego". Dziś określa się mianem „pesymistycznego socjaldemokraty".

eprasa.pl b281e214fb



38

Fot. Social media

eprasa.pl b281e214fb

38. GRZEGORZ BRAUN

NAJBARDZIEJ EKSCENTRYCZNA, NIEPRZEWIDYWALNA I – JAK GO OKREŚLAŁ PREZES PIS-U – NIEBEZPIECZNA POSTAĆ W POLSKIEJ POLITYCE. Swoją pozycję zbudował na kontrowersyjnych hasłach i zachowaniach. Podpalał flagi UE, w Sejmie używał gaśnicy do gaszenia świec chanukowych, zniszczył wystawę LGBT, oskarżał Ukrainę o rozpętanie wojny z Rosją, występował u boku niemieckich polityków AfD, szokując wypowiedzią o tym, że „kocha zapach rosyjskiego gazu o poranku". Prokuratura prowadziła przeciwko niemu kilkanaście postępowań, a kilka spraw trafiło do sądu.

Radykalizm Brauna działa jednak na jego wyborców jak magnes. Na Koronę Konfederacji Polskiej chce głosować ok. 11 proc. Polaków. To więcej niż ma obecnie Lewica czy PSL. Rosnąca popularności partii i jej lidera sprawiła, że Jarosław Kaczyński, choć wcześniej otwarcie krytykował Brauna i wypychał go na polityczny margines, nagle zmienił zdanie, zrobił sobie z nim selfie przed Trybunałem Konstytucyjnym, a później zadeklarował chęć współpracy z Koroną oraz pozostałymi ugrupowaniami prawicowymi, by za rok stworzyć jedną prawicową listę w wyborach do Sejmu. Połączenie sił dałoby im realną szansę na przejęcie władzy.

eprasa.pl b281e214fb



39

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b281e214fb

39. SKOLIM

KRÓL LATINO, KTÓRY PODBIŁ POLSKĘ. Jeszcze kilka lat temu grał w serialach, dziś jest jedną z największych maszyn do zarabiania pieniędzy w polskim show-biznesie. Konrad Skolimowski, znany jako Skolim, zamienił disco polo z latynoskimi rytmami w potężny biznes. Jego przebój „Wyglądasz idealnie" przekroczył 270 mln wyświetleń na YouTubie, a sam artysta zapowiadał na 2026 r. ponad 500 koncertów. Twierdzi, że ma najwyższą stawkę koncertową w Polsce. Ale Skolim to już nie tylko muzyka. Sprzedaje perfumy, ubrania i gadżety, inwestuje w hotelarstwo i stacje paliw. Jego fenomen polega na tym, że potrafi przyciągać tłumy zarówno w małych miejscowościach, jak i wielkich miastach. Występuje w telewizji publicznej i na wydarzeniach organizowanych przez Kancelarię Prezydenta. Zbudował markę, która wykracza poza muzykę i pokazuje, jak ogromny wpływ na masową kulturę może mieć artysta lekceważony przez część elit.

eprasa.pl b281e214fb



40

Fot. Mayeriały prasowe

eprasa.pl b281e214fb

40. MATEUSZ STANISZEWSKI, PIOTR DĄBKOWSKI

ZACZYNALI OD POMYSŁU NA TECHNOLOGIĘ, KTÓRA POTRAFI MÓWIĆ LUDZKIM GŁOSEM. Cztery lata później zbudowana przez nich firma była wyceniana na 22 mld dol., a jej rozwiązania wykorzystywali najwięksi gracze światowej gospodarki, w tym Meta, Nvidia, Revolut i Deutsche Telekom. Mateusz Staniszewski i Piotr Dąbkowski, twórcy ElevenLabs, dokonali tego, co jeszcze niedawno wydawało się nieosiągalne dla polskiego startupu: weszli do światowej ekstraklasy sztucznej inteligencji. Ich technologia generuje głosy, tłumaczy wypowiedzi i obsługuje miliony rozmów prowadzonych przez agentów AI. W 2026 r. przyciągnęli do Warszawy przedstawicieli największych funduszy inwestycyjnych świata, a także prezydenta i wicepremiera. Wspierają rozwój polskiego ekosystemu technologicznego i planują dalszą ekspansję. Udowodnili, że polscy przedsiębiorcy mogą nie tylko korzystać z globalnej rewolucji technologicznej, ale również ją współtworzyć.

eprasa.pl b281e214fb



41

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b281e214fb

41. KATARZYNA KIELI

KOBIETA, KTÓRA TRZYMA RĘKĘ NA PILOTACH POLAKÓW. PREZESKA TVN-U przez lata odpowiadała za działalność Warner Bros. Discovery w Polsce, a po przejęciu koncernu przez Paramount Skydance w październiku 2026 r. zachowała stery nad jego polskim biznesem. To potężna pozycja w kraju, w którym telewizja wciąż współkształtuje debatę publiczną, polityczne emocje i konsumenckie wybory. Grupa dociera ze swoimi kanałami i platformami do ponad 30 mln widzów miesięcznie. Kieli ma za sobą również międzynarodową karierę, zarządzała działalnością Discovery na 140 rynkach. Dziś odpowiada za jeden z najważniejszych biznesów medialnych w Polsce, obejmujący informację, rozrywkę, sport i streaming. Jej wpływ nie polega na osobistej popularności, lecz na zarządzaniu platformami, które każdego dnia docierają do ogromnej części polskiego społeczeństwa.

eprasa.pl b281e214fb



42

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b281e214fb

42. TACO HEMINGWAY

FILIP SZCZEŚNIAK WNIÓSŁ DO POLSKIEGO HIP-HOPU NOWĄ WRAŻLIWOŚĆ. Zamiast opowieści o wielkich sukcesach i życiu na pokaz, wybrał miejskie obserwacje i historie, w których wielu słuchaczy może odnaleźć własne doświadczenia.

Jego teksty opowiadają o dorastaniu, trudnych relacjach i zagubieniu we współczesnym świecie. Wiele wersów autorstwa Taco trafiło do codziennego języka, a jego twórczość szczególnie mocno trafiła do millenialsów i pokolenia Z.

Artysta konsekwentnie trzyma się z daleka od show biznesu, rzadko dzieli się też szczegółami ze swojego życia prywatnego. Nie przeszkodziło mu to jednak zbudować silnej pozycji na polskiej scenie muzycznej. W 2026 r. wrócił z trasą †††OUR, promującą album „Latarnie wszędzie dawno zgasły". Stadionowe koncerty wyprzedały się błyskawicznie i stały się jednymi z najważniejszych wydarzeń muzycznych roku.

eprasa.pl b281e214fb

50 WPŁYWOWYCH



43

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b281e214fb

43. ROBERT MAKŁOWICZ

KUCHARZ, PODRÓŻNIK I ABSOLUTNY KRÓL POLSKIEGO INTERNETU. Przez lata inspirował Polaków do odkrywania świata i poznawania nowych smaków, nie zapominając przy tym o lokalnych tradycjach.

Po tym, jak telewizyjną karierę zamienił na własny kanał na YouTubie, stał się idolem młodszego pokolenia, które pokochało jego barwny język i dystans do siebie.

O sile medialnego fenomenu Roberta Makłowicza świadczy opublikowany w listopadzie raport Instytutu Monitorowania Mediów, według którego materiały z nim związane wygenerowały aż 124,9 mln potencjalnych kontaktów. To pokazuje, że ta popularność nie urosła wyłącznie na sentymencie widzów pamiętających jego dawne programy kulinarne.

eprasa.pl b281e214fb

50 WPŁYWOWYCH



Fot. Adam Burakowski/DDTVN/East News

44

eprasa.pl b281e214fb

44. KACPER TOMASIAK

19-LATEK Z BIELSKA-BIAŁEJ URATOWAŁ HONOR BIAŁO-CZERWONYCH PODCZAS TEGOROCZNYCH ZIMOWYCH IGRZYSK OLIMPIJSKICH w Mediolan-Cortina d'Ampezzo. Trzy z czterech zdobytych przez polskich sportowców medali były jego zasługą. Wywalczył srebro na skoczni normalnej, brąz na skoczni dużej oraz srebro w duetach, stając się najmłodszym polskim medalistą zimowych igrzysk w historii. Najważniejsze jednak jest to, że milionom kibiców skoków narciarskich w Polsce przywrócił wiarę w to, że po ostatnich chudych latach i odejściu Kamila Stocha będą mieli jeszcze komu kibicować. Biorąc pod uwagę młody wiek Tomasiaka, można liczyć na to, że jeszcze przez lata będzie odnosił sukcesy na miarę wspomnianego Stocha czy Adama Małysza. Sam Kacper Tomasiak po sukcesie na igrzyskach przyciągnął uwagę nie tylko kibiców, ale też mediów i sponsorów. Może podobnie jak Orzeł z Wisły doczeka się kiedyś filmu o sobie?

eprasa.pl b281e214fb



45

Fot. Archiwum

eprasa.pl b281e214fb

45. TOMASZ SAKIEWICZ

JESZCZE PARĘ LAT TEMU TRUDNO BYŁO SOBIE WYOBRAZIĆ, ŻE TELEWIZJA REPUBLIKA MOŻE ZAGROZIĆ NAJWIĘKSZYM STACJOM INFORMACYJNYM W POLSCE. Dziś Tomasz Sakiewicz, jej prezes i redaktor naczelny, kieruje medium, które w październiku 2026 r. wyprzedziło TVN24 i TVP Info, zdobywając 5,9 proc. udziału w rynku. Wokół Republiki, „Gazety Polskiej", portalu Niezalezna.pl i Klubów „Gazety Polskiej" zbudował rozległe środowisko medialne i społeczne, mające znaczący wpływ na debatę polityczną, szczególnie po prawej stronie sceny politycznej. Potrafi mobilizować widzów nie tylko przed telewizorami, ale również do finansowego wspierania stacji. Jego działalność budzi jednak ostre kontrowersje. Po relacji Republiki ze strzelaniny w Krakowie do KRRiT wpłynęły tysiące skarg, a sposób przedstawiania wydarzeń spotkał się z krytyką części środowiska dziennikarskiego i poskutkował odpływem reklamodawców.

eprasa.pl b281e214fb



46

Fot. Polsat

eprasa.pl b281e214fb

46. MARIAN KMITA

TWÓRCA KANAŁU POLSAT SPORT, A OBECNIE DYREKTOR TEJ STACJI. Człowiek-legenda mediów sportowych w Polsce. Związany z branżą od początku lat 90. XX w. Do tego społecznik, od września tego roku oficjalnie wybrany na p.o. prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Wcześniej pełnił funkcję wiceprezesa PKOl (od 2023 r.), ale po skandalu z udziałem Radosława Piesiewicza zarząd powierzył władzę Kmicie co najmniej do końca obecnej kadencji. To także jeden z największych promotorów siatkówki w Polsce, co zaowocowało zresztą gigantycznym rozwojem dyscypliny, na której pokazywanie monopol od lat ma właśnie Polsat Sport.

eprasa.pl b281e214fb



47

Fot. Archiwum

eprasa.pl b281e214fb

47. PROF. MACIEJ BANACH

JEDEN Z NAJBARDZIEJ ROZPOZNAWALNYCH NA ŚWIECIE POLSKICH NAUKOWCÓW. Znajduje się w gronie 1 proc. najczęściej cytowanych badaczy na świecie. Jego działalność wykracza daleko poza naukę – współtworzy międzynarodowe standardy profilaktyki chorób serca, kieruje organizacjami eksperckimi i aktywnie wpływa na politykę zdrowotną. Jest jednym z najbardziej niestrudzonych polskich propagatorów profilaktyki sercowo-naczyniowej.

50

eprasa.pl b281e214fb



48

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b281e214fb

48. PROF. ANDRZEJ NOWAKOWSKI

WYBITNY GINEKOLOG I CHIRURG ONKOLOGICZNY. To dzięki niemu kobiety w Polsce mają dziś najnowocześniejszą na świecie profilaktykę nowotworu, który przez lata był źródłem wstydu, bo do Polski przyjeżdżali lekarze z całego świata, żeby zobaczyć tak zaawansowane stadia raka szyjki macicy. Test HPV HR, który zastąpił tradycyjną cytologię jako badanie przesiewowe, ma szansę przyczynić się do wcześniejszego postawienia diagnozy. Dzięki niemu tysiące kobiet zyskało szansę na życie.

50

eprasa.pl b281e214fb



49

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b281e214fb

49. NATALIA KLIMAS

AKTORKA, KTÓRA PODNIOSŁA POLSKI INFLUENCERYZM DO RANGI SZTUKI UŻYTKOWEJ i udowodniła, że na dobrym guście można budować poważny biznes. Tegoroczna laureatka tytułu Ikony Stylu ELLE Style Awards 2026 nadaje zupełnie nowy wymiar obecności w sieci (oraz zarabianiu w niej), tworząc autorską estetykę w duchu „new Polish retro girl". Jej aktywność w mediach społecznościowych to z jednej strony czuły hołd, a z drugiej inteligentny żart z kultury wyższych i nieco niższych lotów przefiltrowany przez polską wrażliwość.

Z jej postami, relacjami i rolkami jest tak, jak z tekstami piosenek Przybory, Osieckiej czy Młynarskiego. Niby proste, niby oczywiste, niby oparte na dobrze znanych chwytach, ale podane z takim wdziękiem, ironią i wyczuciem słowa, że czyta i ogląda się je jednym tchem i to po wielokroć. Klimas pokazuje, że w epoce krzykliwych algorytmów klasa, styl i erudycja mogą być twardą walutą. Na rodzimej scenie wiejącego nudą influenceryzmu to rzadki pokaz wizerunkowej dojrzałości, odwagi oraz dystansu do siebie – z siłą rażenia, która redefiniuje estetykę Polek.

eprasa.pl b281e214fb



50

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b281e214fb

50 WPŁYWOWYCH

50. OSKAR ZIĘTA

IKONA POLSKIEGO DESIGNU, ARCHITEKT PROCESÓW I WIZJONER, który udowodnił, że metal potrafi myśleć, czuć i ewoluować. Twórca autorskiej technologii FiDU (formowania stali ciśnieniem wewnętrznym) konsekwentnie zaciera granice między rzeźbą monumentalną a inżynierią przyszłości. Jego najbardziej rozpoznawalny projekt – stołek Plopp, czyli Polski Ludowy Obiekt Pompowany Powietrzem – jest z nami już od dwóch dekad. Trafił nie tylko do historii polskiego designu, ale i do stałych kolekcji najważniejszych muzeów wzornictwa na świecie, takich jak paryskie Centre Pompidou czy Vitra Design Museum, a nawet doczekał się własnego znaczka Poczty Polskiej.

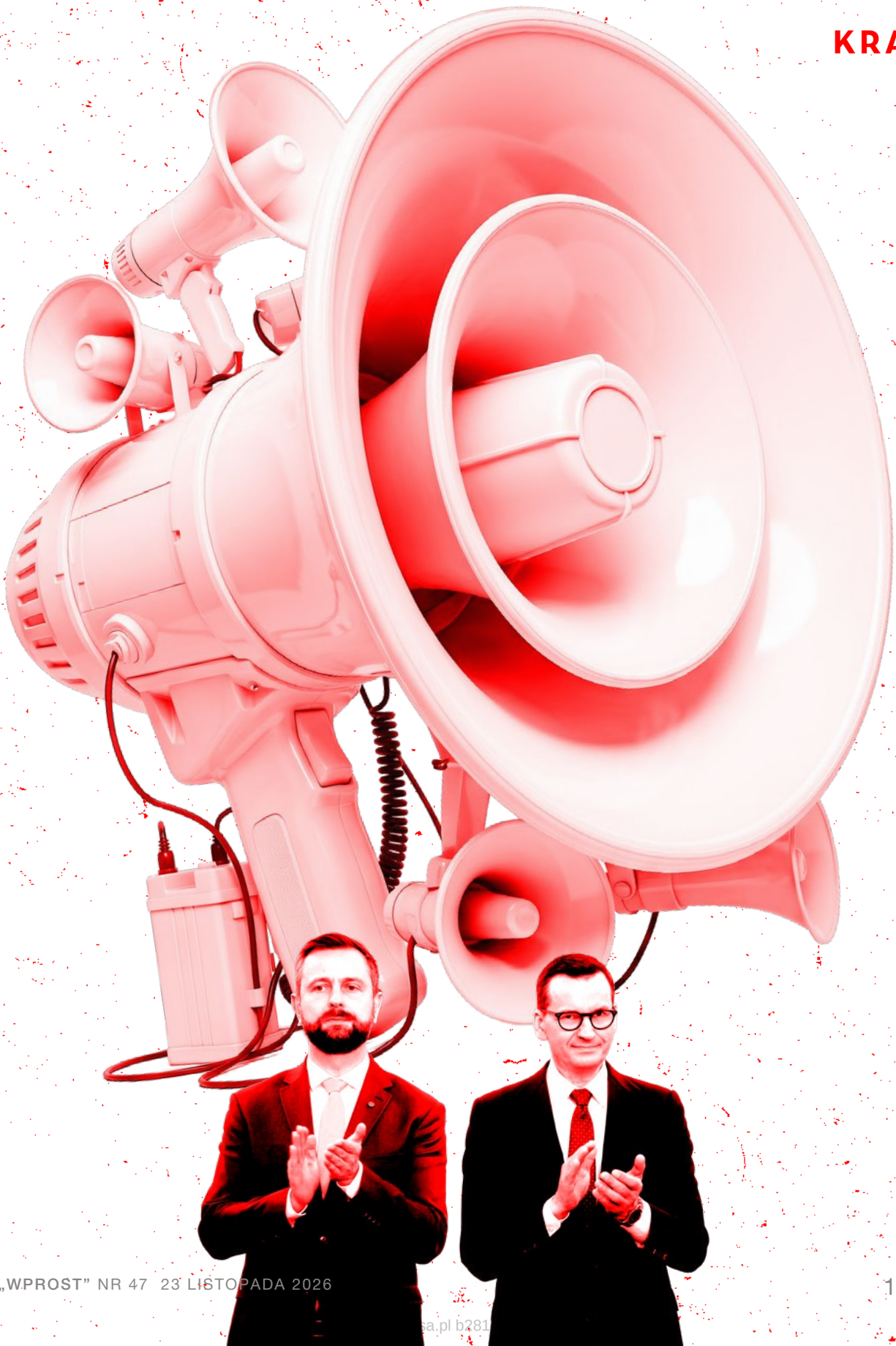
Rok 2026 zdecydowanie należał do niego – i to nie tylko za sprawą przekrojowej wystawy „Oskar Zięta.Proces" w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego czy obecności na prestiżowych targach BDNY 2026 w Nowym Jorku. To podsumowanie 20 lat projektowania i drogi od mebla-manifestu, dziś światowej ikony designu, do ultralekkich pojazdów z rodziny Ultre™. Działalność Zięty to rzadki dowód na to, że bezkompromisowa odwaga eksperymentu, rzemieślnicza precyzja i inżynieryjna wizja mogą z powodzeniem wyprzedzać rynek o kilka długości – i to nie tylko stołka Plopp.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b281e214fb



eprasa.pl b281e214fb



Fot. Jacek Szydlowski / Forum

a.pl b281

MAŁY WALCZY O UWAGĘ

Marek Jurek odkurzony i wyciągnięty na światło dzienne w charakterze kandydata na premiera technicznego. Prezydent patronem dyskusji o resecie Trybunału Konstytucyjnego z udziałem partii współrządzących. **NA 11 MIESIĘCY PRZED WYBORAMI PARLAMENTARNYMI POLITYCY ZACZĘLI WSZELKIMI SPOSOBAMI ZABIEGAĆ O UWAGĘ POLAKÓW**. *Bo też niektórym grunt pali się pod nogami.*



Tekst: **ELIZA OLCZYK**

WIĘCEJ

eprasa.pl b281e214fb

Dawny polityk Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, bojownik o ochronę życia od poczęcia od lat pozostający w cieniu wielkiej polityki zgodził się wystąpić w roli kandydata na premiera technicznego choć wielkiej ochoty na to nie miał. Ale ugrupowanie Mateusza Morawieckiego, które zgłosiło wniosek o konstruktywne wotum nieufności wobec Donalda Tuska, innego kandydata nie znalazło. A musi za wszelką cenę przyciągnąć uwagę Polaków, gdyż od początku powstania balansuje na progu wyborczym, zatem jego los w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych jest niepewny. Wotum nieufności było pomysłem na zaistnienie, ale przeprowadzone rutynowo nie wzbudziło ekscytacji opinii publicznej.

Wotum na pokaz

Kandydata wybrano poprawnie. Marek Jurek, polityk od początku lat 90. funkcjonujący w polityce, choć od dekady już na jej obrzeżach, poparł w drugiej turze wyborów prezydenckich Karola Nawrockiego, a potem wszedł w skład jego Rady Nowej Konstytucji. Zatem tym wyborem inicjatorzy konstruktywnego wotum nieufności zapewnili sobie aprobatę głowy państwa. Poza tym Jurek w środowisku prawicy ma opinię człowieka, który zasady ceni wyżej od stanowisk, co w polityce jest cechą unikatową. A że jest postacią barwną, o bogatej biografii politycznej, to dodatkowo sprzyjało nagłośnieniu całej inicjatywy.

eprasa.pl b281e214fb

Do dziś niektórzy komentatorzy pamiętają jego wyprawę do Londynu w 1999 r., by odwiedzić Augusto Pinocheta, chilijskiego dyktatora, oskarżanego o torturowanie i inne represje stosowane wobec przeciwników politycznych. Marek Jurek w towarzystwie prawicowego polityka Michała Kamińskiego i dziennikarza Tomasza Wołka odwiedził chilijskiego dyktatora w areszcie domowym i wręczył mu ryngraf z Matką Boską. Ta wyprawa odbiła się szerokim echem w mediach i wzburzyła opinię publiczną.

Z kolei działacze lewicowi pamiętają Jurkowi batalię o ochronę życia od poczęcia. Jego środowisko walcząc z prawem do legalnej aborcji składało najradykalniejsze projekty dotyczące zakazu przerywania ciąży.

> *Postulowało m.in.* **KARANIE WIĘZIENIEM KOBIET**, *które dopuściły się aborcji. We wczesnych latach 90. te pomysły doprowadziły do masowych protestów społecznych*

i żądania przeprowadzenia referendum w sprawie karalności kobiet za aborcję. Pod wnioskiem o takie referendum podpisało się około półtora miliona obywateli. Do głosowania co prawda nie doszło, ale też zapędy prawicy, by bezwzględnie zakazać przerywania ciąży zostały powstrzymane.

eprasa.pl b281e214fb

To właśnie z powodu poglądów Marka Jurka na aborcję Partia Razem, choć krytykuje Tuska, nie zagłosowała za konstruktywnym wotum nieufności. Marcelina Zawisza, posłanka klubu Razem, napisała na portalu X: „Tylko przypomnę, że Marek Jurek rozstał się z PiS-em, bo PiS był… za mało konserwatywny. Kandydat Rozwoju Plus na premiera nie jest kandydatem technicznym. Jest fanatykiem religijnym, którego w żadnym wypadku nie można poprzeć".

Politycy Rozwoju Plus oburzali się potem, że w tej sprawie nie chodziło o aborcję tylko wyłonienie premiera, który uczciwie przygotuje kolejne wybory. Ale to głosowanie miało swój charakter symboliczny, a w polityce symbole są bardzo ważne. Wymaganie od polityków lewicy, by poparli polityka o tak wyrazistych antyaborcyjnych poglądach, było niemądre.

Polityk z zasadami

Rzeczywiście to właśnie z powodu aborcji Marek Jurek rozstał się z PiS-em. Jego ówczesna formacja, Porozumienie Prawicy, w całości wstąpiła do PiS-u w 2002 roku, a Marek Jurek został wiceprezesem tej partii i liderem środowisk pro life w Prawie i Sprawiedliwości. Gdy PiS wygrał wybory parlamentarne w 2005 r. m.in. dzięki głosom obrońców życia, Marek Jurek został marszałkiem Sejmu. To był czas, gdy zapowiedziane rządy PO-PiS-u nie doszły do skutku i partia Jarosława Kaczyńskiego musiała się

eprasa.pl b281e214fb

mierzyć z problemem rządzenia w warunkach mniejszościowych. Trzeba było nie tylko znaleźć większość do poparcia rządu, ale i marszałka Sejmu. Na kandydaturę Marka Jurka na to stanowisko zagłosowali posłowie PiS-u, ale też Samoobrony, Ligi Polskich Rodzin oraz PSL-u. Jego kontrkandydatem był Bronisław Komorowski z PO, który przegrał.

> *Marek Jurek odszedł z funkcji marszałka Sejmu, a także z PiS-u, gdy posłowie tej partii zagłosowali przeciwko wprowadzenia do konstytucji przepisów* **O OCHRONIE ŻYCIA OD POCZĘCIA**,

z trzema wyjątkami zapisanymi w tzw. kompromisie aborcyjnym z 1993 r. – gdy ciąży jest wynikiem przestępstwa, gdy zagraża życiu lub zdrowiu kobiety albo gdy płód jest ciężko i nieodwracalnie uszkodzony.

Jurek nalegał na zmianę w konstytucji, ale PiS jej nie chciał. Co więcej, być może pomny reakcji społecznej z lat 90. nie chciał też publicznej dyskusji na ten temat i w głosowaniu nad tą zmianą powiedział „nie". A Jurek na znak protestu złożył urząd marszałka Sejmu i wystąpił z Prawa i Sprawiedliwości. Zyskał wtedy chwilową sławę i opinię człowieka, dla którego zasady są ważniejsze od stanowisk. Ale gdy kilka miesięcy później odbyły się wybory

eprasa.pl b281e214fb

parlamentarne, środowisko Marka Jurka nie weszło do Sejmu i na dobre zniknęło ze sceny politycznej.

Rok wcześniej, w styczniu 2006 r., gdy PiS prowadził ostrą grę na rozwiązanie parlamentu przez prezydenta pod pretekstem nieuchwalenia budżetu w konstytucyjnym terminie i opóźniał prace nad tą ustawą, doszło do incydentu między Markiem Jurkiem, a wicemarszałkiem Sejmu Markiem Kotlinowskim z LPR-u. Liga Polskich Rodzin nie była gotowa na wybory, dlatego w momencie, gdy obradami kierował Kotlinowski, doprowadzono do przyspieszenia prac nad budżetem. Marek Jurek wrócił na salę plenarną i usiłował przejąć prowadzenie obrad, ale Marek Kotlinowski nie ustąpił mu miejsca i dotrwał do końca swojej zmiany. Co prawda Jurek zarządził później przerwę w obradach, ale ostatecznie do rozwiązania Sejmu wtedy nie doszło. PiS zrezygnował z tego rozwiązania, choć wspólne rządy z Samoobroną oraz LPR-em były niezwykle burzliwe i zakończyły się skróceniem ówczesnej kadencji Sejmu o dwa lata.

Czego zabrakło

Kandydatura na premiera technicznego została więc przez Rozwój Plus wybrana starannie. Okoliczności złożenia wniosku o konstruktywne wotum nieufności, czyli przejęcie przez rządzących Trybunału Konstytucyjnego w asyście policji, w pełni uzasadniały tę inicjatywę. A jednak samo wotum wywołało znikome

eprasa.pl b281e214fb

zainteresowanie komentatorów politycznych, bo jednak zabrakło pomysłu na atrakcyjne rozegranie tej sprawy.

> *Próba powołania Marka Jurka na stanowisko premiera technicznego była s***ZÓSTĄ W HISTORII OBECNEJ KONSTYTUCJI***. Ale tylko pierwsza zapadła publiczności w pamięć,*

ze względu na niekonwencjonalną formę prezentacji kandydata. Był nim Piotr Gliński, zgłoszony przez Prawo i Sprawiedliwość. Większość rządząca (wtedy rządziła koalicja PO-PSL, a premierem był również Donald Tusk) nie chciała dopuścić do jego wystąpienia w Sejmie, dlatego przemówienie kandydata zostało odtworzone z tabletu, który trzymał Jarosław Kaczyński, stojąc na mównicy. W ten sposób Gliński został premierem z tabletu, choć w głosowaniu wniosek o powołanie go na stanowisko szefa rządu nie uzyskał wymaganej większości. Ale do dziś się o tym pamięta.

Kolejne wnioski o konstruktywne wotum nieufności poszły błyskawicznie w niepamięć, bo niczym się nie wyróżniały, a z góry były skazane na porażkę. Dopóki bowiem urzędujący premier ma poparcie większości parlamentarnej, czyli przynajmniej 231 posłów, dopóty odwołać się go nie da. Zatem w misji Marka

eprasa.pl b281e214fb

Jurka nie chodziło o zmianę rządu, tylko o zaprezentowanie się formacji Rozwój Plus i zmuszenie całej prawicy do opowiedzenia się za jej wnioskiem. I to było tak czytelne, że nie mogło przyciągnąć uwagi mediów i opinii publicznej.

Niechciany reset

Większym zainteresowaniem niż konstruktywne wotum nieufności cieszą się rozmowy w sprawie resetu Trybunału Konstytucyjnego. Głównie z powodu zaangażowania Kancelarii Prezydenta. Ta inicjatywa wyszła od Władysława Kosiniaka-Kamysza, lidera PSL-u, który walczy o przetrwanie na scenie politycznej. Wystąpił więc z propozycją rozwiązania kryzysu wokół Trybunału Konstytucyjnego w drodze zmian prawnych, na które zgodziłaby się większość sejmowa. Poparcie dla idei resetu wyraziły Konfederacja, Rozwój Plus i Polska 2050. Niestety to za mało, żeby doprowadzić do zmiany konstytucji i do wyborów nowych sędziów TK większością kwalifikowaną np. trzech piątych lub dwóch trzecich głosów.

Wie o tym Kosiniak-Kamysz i wszyscy uczestnicy rozmów pod patronatem Kancelarii Prezydenta. Bez poparcia Koalicji Obywatelskiej, Nowej Lewicy i PiS-u szansy na reset nie ma, a te trzy partie żadnych zmian nie chcą. Koalicja Obywatelska i Nowa Lewica uważają, że Trybunał Konstytucyjny został właśnie uzdrowiony (to nic, że w asyście policji) i w związku z tym

eprasa.pl b281e214fb

nie ma o czym gadać, a PiS – że nastąpił zamach na organ konstytucyjny i zarówno rządzącym jak i sędziom, którzy przejęli władzę w Trybunale Konstytucyjnym należy się kara, a nie żaden reset.

> *Już wiemy, że* **ROZMOWY NA TEMAT RESETU** *utknęły w martwym punkcie właśnie z powodu sprzeciwu PiS-u i braku zainteresowania KO oraz lewicy.*

Po co zatem je toczono przez kilka dni, choć efekt był do przewidzenia? Właśnie z tego powodu – żeby przekierować zainteresowania opinii publicznej z bijatyki między KO, a PiS-em na partie najbardziej tracące na polaryzacji, czyli na PSL, Polskę 2050, Rozwój Plus i Konfederację.

Gra prezydenta

Prezydent, który przyjął patronat nad tymi rozmowami, też miał swoje rachuby. Pokazał, że koalicja rządząca nie jest monolitem, bo z niektórymi partiami współrządzącymi da się rozmawiać o rozwiązywaniu problemów. W tym wypadku chodzi o Trybunał Konstytucyjny, który staje się coraz większym problemem. Ale – daje do zrozumienia Pałac Prezydencki – skoro można rozmawiać

eprasa.pl b281e214fb

przed wyborami, to możliwa będzie rozmowa również po wyborach. Taka, która odsunie na bok Koalicję Obywatelską i Nową Lewicę, dziś odmawiające uczestnictwa w rozmowach o resecie Trybunału Konstytucyjnego.

Opinia publiczna ma zobaczyć, że skoro dwie partie współrządzące przychodzą na rozmowy do prezydenta, to w przyszłości pod patronatem głowy państwa możliwa jest koalicja bez partii najbardziej antagonizujących na scenie politycznej – bez KO, Nowej Lewicy, a może i bez Korony Grzegorza Brauna, bo współpraca z tą ostatnią formacją otwarcie głoszącą treści antyukraińskie, antyeuropejskie i prorosyjskie każdemu może stanąć ością w gardle.

Politycy KO i Nowej Lewicy wściekają się na PSL, że chodzi na rozmowy do Pałacu Prezydenckiego, bo wiedzą, że gdy w świadomości wyborców utrwali się wizja możliwej innej koalicji, to przestaną oni myśleć, iż jedynym sensownym rozwiązaniem jest głosowanie na KO albo na PiS.

Oczywiście to jest tylko sugestia, bo jeżeli PSL wejdzie do następnego Sejmu, wcale nie musi porzucić KO na rzecz sprzymierzenia się z prawicą. Ale w przypadku idei resetu konstytucyjnego nie chodzi o skutek, lecz o demonstrację polityczną, której głównym beneficjentem będzie Władysław Kosiniak-Kamysz.

eprasa.pl b281e214fb

> *Lider PSL-u jest bowiem w podobnej sytuacji co Mateusz Morawiecki – **ROZPACZLIWIE WALCZY O PRZETRWANIE** swojej formacji. Niestety jak na razie bez większych efektów.*

PSL od miesięcy utrzymuje się poniżej progu wyborczego, a na razie widoków na zbudowanie jakiegoś nowego bloku wokół Stronnictwa, które zwiększyłoby jego szanse na wejście do następnego Sejmu, nie widać. Według naszych informacji od miesięcy nie toczą się już żadne rozmowy ani z przedsiębiorcami ani z niezależnymi samorządowcami na temat wspólnego startu z PSL-em. W takiej sytuacji jedynym bezpiecznym rozwiązaniem może pozostać wspólny start z Koalicją Obywatelską, a to docelowa oznacza zniknięcie Stronnictwa ze sceny politycznej, mimo wprowadzenia do następnego Sejmu kilku przedstawicieli tej partii.

W KO proces zjadania mniejszych partnerów nazywają „unowocześnieniem", bo Nowoczesna, która powstała jako alternatywa dla Platformy Obywatelskiej i przez moment wydawało się, że naprawdę ją zastąpi na scenie politycznej, ostatecznie została wchłonięta przez tę partię i jako samodzielny byt już nie istnieje. Nic dziwnego, że na takie „unowocześnienie" ludowcy nie mają ochoty.

eprasa.pl b281e214fb

Widmo 11 miesięcy do wyborów zmusza partie do intensywnych działań, zatem w najbliższym czasie pewnie będziemy świadkami kolejnych inicjatyw, bo walka o głowy wyborców trwa, choć kampania jeszcze się nie rozpoczęła. Niektórzy twierdzą, że będzie ona najbardziej brutalna ze wszystkich dotychczasowych, choć po ostatnich wyborach prezydenckich trudno sobie wyobrazić jeszcze ostrzejszą walkę. Pewne jednak jest, że w pędzie do władzy dwie główne partie – KO i PiS – powoli zatracają wszelkie hamulce, a że wyborcy coraz bardziej mają tego dosyć, to mniejsze partie mają szanse na zdobycie elektoratu. Tylko muszą wiedzieć, jak przyciągnąć ich uwagę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b281e214fb



eprasa.pl b281e214fb

PLATFORMY ZARABIAJĄ NA NIESZCZĘŚCIU

eprasa.pl b281e214fb

Karol Nawrocki zawetował ustawę wdrażającą akt o usługach cyfrowych (DSA). – Jedyne widmo, które nad nami wisi, to **WIDMO BRAKU NARZĘDZI WOBEC PATOLOGII W ŚWIECIE CYFROWYM**, *to widmo dzieci, młodych ludzi stykających się codziennie z przemocą i krzywdą. To widmo powinno nas, dorosłych, zmusić do działania – mówi* **MONIKA ROSA**, *przewodnicząca Komisji ds. Dzieci i Młodzieży.*



Rozmawiała **MAGDALENA FRINDT**

WIĘCEJ

24-letni Michał O. zastrzelił w Krakowie sześć osób, a kilkanaście ranił. Jak przekazał Waldemar Żurek, śledczy ustalili, że zamachowiec obserwował strony związane z masowym morderstwem, którego dokonał Anders Breivik. Czy to może być przykład radykalizacji w sieci?

Nie mamy pełnej wiedzy w tej sprawie, bo trwa śledztwo i zgromadzony materiał dowodowy jest poddawany analizie. Ale na podstawie ujawnionych dotychczas informacji, a także ze względu na zatrzymania nastolatków czy młodych dorosłych, do których dochodziło w ostatnich miesiącach, możemy powiedzieć,

eprasa.pl b281e214fb

że fascynacja przemocą, wyszukiwanie i dzielenie się materiałami drastycznymi, są w sieci na porządku dziennym.

Dotyczy nie tylko Polski, to jest zjawisko ogólnoświatowe. Świat cyfrowy nie jest bezpieczną przestrzenią, a do zagrożeń, o których mówiliśmy do tej pory, np. łatwym dostępie do pornografii, do patologicznych i drastycznych treści, doszedł kolejny problem.

Jaki?

Radykalizacja i nihilizm. Potwierdza to jawny raport Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, ale także opracowania Europolu. Służby krajów europejskich dostrzegają, że sieć stała się miejscem, w którym młode osoby są radykalizowane w sposób niezorganizowany, z użyciem – jako elementu dodatkowego – czynnika ideologicznego.



MONIKA ROSA

– polityk i politolog, posłanka Koalicji Obywatelskiej, przewodnicząca sejmowej Komisji ds. Dzieci i Młodzieży.

eprasa.pl b281e214fb

A jak trudny do wychwycenia przez służby jest proces radykalizacji? Rzeczniczka MSWiA już po tragedii w Krakowie informowała, że kilka osób zostało zatrzymanych w związku z publikowaniem niepokojących treści w sieci.

To jest bardzo trudne. Tu nie chodzi o pojedynczy wpis w internecie ani o obejrzenie jednego, dwóch czy nawet 50 materiałów przemocowych. Młodzi ludzie funkcjonują w zamkniętych, ale jednocześnie rozproszonych społecznościach, np. na Discordzie, ale też gromadzą się w tzw. True Crime Community, gdzie zauważalna jest fascynacja przemocą, masowymi zabójstwami, gdzie promuje się zachowania nihilistyczne.

> *I to właśnie w tych zamkniętych przestrzeniach powstają relacje, które są w pewnym sensie* **NIEDOSTRZEGALNE DLA SŁUŻB**.

To jest ogromne wyzwanie – szczególnie teraz, kiedy pod wpływem ogromnej liczby materiałów, a w konsekwencji przebodźcowania młodych osób, a także ze względu na izolację, radykalizacja następuje szybciej niż kiedykolwiek. To jest wyścig z czasem, aby zauważyć niepokojące sygnały, zanim dojdzie do tragedii.

eprasa.pl b281e214fb

Kilka miesięcy temu w polskich szkołach doszło do serii ataków nożowników.

Mechanizm radykalizacji jest oparty na pewnych czynnikach. Pierwotnym elementem jest chęć życia we wspólnocie. Jeśli dziecko nie ma akceptacji w świecie rzeczywistym, bo np. w rodzinie jest przemoc albo w szkole jest prześladowane, to zaczyna szukać dla siebie innej przestrzeni – tym razem w sieci. Tam, gdzie będzie czuło się częścią danej społeczności – społeczności, która wzajemnie się nakręca.

Granica zaczyna być krok po kroku przesuwana. I nagle coś, co jest niedopuszczalne, zaczyna być oglądane z fascynacją, a w pewnym momencie pojawiają się plany, aby zrobić coś podobnego. Po co? Aby zdobyć „uznanie" w grupie. Fakt, że napastnik, który zaatakował w jednej z polskich szkół, miał na sobie zamontowaną kamerkę, wskazuje na to, że mógł mieć plan, aby swoje działania streamować i – w tak patologiczny sposób – zdobyć „popularność".

Ministerstwo Cyfryzacji opublikowało raport „Czarna księga młodych ofiar platform cyfrowych w Polsce". Wynika z niego, że 39 proc. nastolatków doświadczyło cyberprzemocy, a 45,5 proc. w wieku 14–18 lat padło w ostatnim roku ofiarą cyberagresji seksualnej.

To nie są nowe dane. Dotychczas powstało naprawdę wiele raportów, które pokazują, że dzieci w świecie cyfrowym doznają

eprasa.pl b281e214fb

krzywdy. Odnotowywany jest lawinowy wzrost liczby materiałów, które przedstawiają krzywdzenie seksualne najmłodszych. Chodzi też o hejt, szerzenie nienawiści, ale także dostęp do treści patologicznych.

My to wszystko wiemy. Pytanie zasadnicze brzmi, co z tym zrobimy. Musimy poradzić sobie z funkcjonowaniem platform cyfrowych, które zarabiają na nieszczęściu naszych dzieci. Raport „Internet dzieci", który współtworzyłam, pokazuje, że 1 mln 400 tys. osób między 7. a 12. rokiem życia korzysta z mediów społecznościowych. Młodsze dzieci, poniżej 7 lat, korzystają nagminnie z telefonów komórkowych. Funkcjonujemy w świecie, w którym dzieciaki mające po 12–13 lat mają dokładnie taki sam dostęp do treści, jaki mają osoby dorosłe.

Jesteśmy bezradni wobec wielkich platform cyfrowych?

Musimy działać na rzecz tego, aby produkty cyfrowe były bezpieczne. Badamy żywność, badamy ubrania czy zabawki. Sprawdzamy składy, przyglądamy się certyfikatom. W przypadku internetu czegoś takiego nie ma. Co więcej, produkty cyfrowe są projektowane w taki sposób, żeby odbiorcy spędzali jak najwięcej czasu w sieci. Ale to nie koniec. Ich konstrukcja jest taka, że nawet jeśli dziecko nie szuka np. treści pornograficznych, to one do niego prędzej czy później same trafią. To jest ogromny problem.

Trwa wojna z platformami cyfrowymi. I można się bronić, stosując pewnego rodzaju półśrodki, a jednym z nich jest

eprasa.pl b281e214fb

projekt dotyczący zakazu korzystania z nich przez osoby poniżej 15. roku życia. Nad tą ustawą, czyli realną weryfikacją wieku, pracuje Ministerstwo Cyfryzacji i Ministerstwo Edukacji Narodowej. W przyszłym tygodniu założenia tego projektu będą przedstawiane podczas posiedzenia Komisji ds. Dzieci i Młodzieży.

Ale potrzebujemy też narzędzi i ustawy, która pozwala instytucjom państwa blokować patologiczne treści w sieci, niezgodne z obowiązującym prawem.

Wokół projektu ustawy wdrażającej unijny akt o usługach cyfrowych (Digital Services Act) przetoczyła się burza. Jak realnie przełożyłby się na bezpieczeństwo dzieci w internecie?

Obecnie aby zablokować konkretną treść w internecie, należy zgłosić ją do platformy cyfrowej, na której się pojawiła. I ona może uznać roszczenie lub nie.

Ministerstwo Cyfryzacji podało, że platformy masowo ignorują sygnały o naruszeniach. A w pierwszym półroczu 2026 r. aż 76 proc. zgłoszeń w monitoringu NASK (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa – Państwowy Instytut Badawczy) zostało odrzuconych lub pozostawionych bez interwencji.

W Kodeksie karnym jest katalog różnych przestępstw: od stosowania gróźb karalnych, przez grooming, czyli nawiązywanie relacji intymnych z osobami małoletnimi, prezentowanie im treści pornograficznych, a także dotyczących wykorzystywania

eprasa.pl b281e214fb

seksualnego czy nakłaniania do samobójstwa. Państwo musi mieć narzędzia, aby blokować takie treści w sieci.

> *Ta ustawa pozwalałaby na to, aby* **NA WNIOSEK PROKURATURY CZY POLICJI** *Urząd Komunikacji Elektronicznej lub Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji mogły tego typu treści zablokować.*

Treści, które są najbardziej drastyczne, np. dotyczące wykorzystania seksualnego dzieci, byłyby usuwane w rygorze natychmiastowej wykonalności. A w przypadku innych treści – z wykorzystaniem drogi sądowej.

Nie możemy być bezbronni. Kiedy widzimy, że na ulicy dzieje się komuś krzywda, reagujemy i powiadamiamy służby. W świecie cyfrowym też musimy mieć narzędzia do walki o bezpieczeństwo. W tym kontekście naprawdę nie ma różnicy między światem rzeczywistym a cyfrowym. Krzywda boli tak samo.

Karol Nawrocki w styczniu zawetował ustawę DSA. Prezydent podkreślił, że wirtualna rzeczywistość niesie wiele zagrożeń i wymaga wprowadzenia mądrych regulacji. Jednocześnie zaznaczył, że nie może zgodzić się i podpisać ustawy, która „w praktyce oznacza administracyjną cenzurę". „Szczególnie bulwersujące jest to, że – by przykryć te cenzorskie zapędy –

eprasa.pl b281e214fb

użyto dobra dzieci. Miało ono stać się cynicznym parawanem, za którym ukryta zostanie realna intencja czyli kontrola swobody wypowiedzi" – argumentował Karol Nawrocki.

To trochę tak, jakby nie godzić się z zapisami Kodeksu karnego, który w Polsce obowiązuje. Kodeks karny ma bardzo jasne zapisy i nikt nie mówi o tym, że jest to cenzura funkcjonowania w świecie rzeczywistym. Wszyscy zgadzają się co do tego, że należy karać za nawoływanie do nienawiści i przemocy, za kradzież tożsamości, za pokazywanie dzieciom pornografii.

Jaka jest więc różnica w odniesieniu do świata cyfrowego? Żadna. Tutaj nie chodzi o jakąkolwiek cenzurę. Nikt nie miałby przecież możliwości blokować treści np. o charakterze politycznym. Zdecydowana większość zapisanych w ustawie treści do usunięcia musiałaby przejść normalną drogę sądową.

Zanim będziemy żyć w świecie, w którym cyfrowe produkty będą bezpieczne, minie bardzo dużo czasu. Ale my go tak naprawdę już nie mamy, jesteśmy spóźnieni. Bo kolejne pokolenie będzie wychowywało się w brutalnym świecie, w świecie nihilizmu i zniszczenia, bez wartości. Nie możemy na to pozwolić.

Niedawno zwróciła się pani do Marty Nawrockiej z prośbą o interwencję u prezydenta w sprawie ustawy wdrażającej unijny akt o usługach cyfrowych. Była jakakolwiek reakcja?

Niestety nie. Upewniałam się, czy list dotarł do Pałacu Prezydenckiego. Mam takie potwierdzenie, ale Marta Nawrocka w ża-

eprasa.pl b281e214fb

den sposób nie odpowiedziała na mój apel. Zresztą niezależnie od ustawy, nad którą pracujemy, jestem zawsze otwarta na dyskusję. Bo z jednej strony bardzo ważne są kwestie dotyczące zakazów i nakazów, ale z drugiej ogromne znaczenie mają działania edukacyjne, profilaktyczne, w tym higiena cyfrowa, żeby młodzież umiała odróżniać prawdę od kłamstwa.

Są badania, z których wynika, że jedna czwarta młodych osób codziennie ma kontakt z dezinformacją i teoriami spiskowymi. To są oczywiście kwestie deklaratywne, bo trzeba mieć też świadomość, że część społeczeństwa nie umie wychwycić fake newsów.

To, co jest niepokojące, to fakt, że młodzież szuka dowodów słuszności w liczbie lajków i udostępnień. A to nie jest przecież żadne potwierdzenie. Wręcz przeciwnie. Zdarza się, że liczba lajków czy udostępnień może świadczyć o tym, że z konkretnym materiałem jest coś nie tak.

W piątek 13 listopada Karol Nawrocki po raz drugi zawetował ustawę – chociaż już w zmienionym kształcie – o DSA. Prezydent ocenił, że na końcowym etapie prac w Senacie ponownie rozszerzono kompetencje urzędnicze w zakresie blokowania treści, a co za tym idzie, wróciło „widmo urzędnika-cenzora".

Jedyne widmo, które nad nami wisi, to widmo braku narzędzi wobec patologii w świecie cyfrowym, to widmo dzieci, młodych ludzi stykających się codziennie z przemocą i krzywdą. To widmo powinno nas, dorosłych, zmusić do działania.

eprasa.pl b281e214fb

Bariery wiekowe na platformach społecznościowych to tak naprawdę fikcja, którą udaje się obejść kilkoma kliknięciami. Duża odpowiedzialność ciąży tutaj też na rodzicach.

Duża odpowiedzialność ciąży na osobach dorosłych. Bo to my pozwoliliśmy tym platformom wejść w nasze życie. Chociaż trzeba zaznaczyć, że kiedyś platformy cyfrowe wyglądały inaczej. Stanowiły rodzaj albumu ze zdjęciami, którym można było podzielić się ze znajomymi.

> *Dzisiaj platformy zarabiają ogromne pieniądze właśnie na tym, że jest w nich przestrzeń na treści z przemocą, przepełnione nienawiścią, że są* **ALGORYTMY, KTÓRE FORMATUJĄ DZIECI** *– czasami nawet bardziej niż rodzice.*

I dlatego też wprowadzenie regulacji, które pozwolą blokować szkodliwe treści w internecie, powinno być krokiem podstawowym.

Część rodziców ulega też presji na zasadzie: „Skoro wszystkie dzieci mogą korzystać z platform cyfrowych, to dlaczego moje dziecko nie?”. I czekają, aż państwo wprowadzi odgórne regulacje, tak jak np. stało się to w przypadku zakazu używania telefonów komórkowych w szkołach podstawowych.

eprasa.pl b281e214fb

A pani – nie jako polityk, ale jako mama – jak patrzy na ten cyfrowy świat, na to formowanie dzieci przez algorytmy?

Mam 5-letnie dziecko, które oczywiście nie ma dostępu do telefonu komórkowego. W moim domu są ustalone konkretne zasady funkcjonowania, jeśli chodzi o tzw. czas ekranowy. Nie używamy telefonów przy posiłkach i w ogóle staramy się ograniczać korzystanie z nich.

Ale trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że my – dorośli – też jesteśmy uzależnieni od cyfrowego świata. Mamy nawyk sięgania po telefon, sprawdzania pojawiających się wiadomości, powiadomień. Jesteśmy przebodźcowani, a w przypadku dzieci ten problem jest jeszcze większy.

Najważniejszy jest przykład. Bo trudno nakazać dziecku, żeby odłożyło telefon, jeśli rodzic w tym czasie sam scrolluje wiadomości na komórce. To jest ogromne wyzwanie dla nas wszystkich. I tak jak kiedyś uczyliśmy dzieci, jak się zdrowo odżywiać, jak dbać o higienę, jak bezpiecznie przejść przez ulicę, tak teraz elementem wychowania powinno być też to, jak funkcjonować w cyfrowym świecie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b281e214fb

FELIETON



JAN WRÓBEL

Kto ma prawa do cenzury

KAROL NAWROCKI WETUJĄC USTAWĘ O PRZEMOCY W INTERNECIE, ZACHOWAŁ SIĘ JAK LEWAK. DONALD TUSK NATOMIAST, NACISKAJĄC NA PRZYJĘCIE „ANTYWOLNOŚCIOWEJ" DYREKTYWY, ZACHOWUJE SIĘ JAK DOBRY, KONSERWATYWNY TATA.

Napisał mi któryś z internautów mniej więcej tak: „Wróbel niby taki prawicowiec, a broni cenzury??". Pomijając wątek wróblowatych przekonań (oraz interpunkcji, ta bowiem zanika, niczym wiara w umiejętności piłkarskiej reprezentacji) warto

eprasa.pl b281e214fb

pochylić się nad samym argumentem. Bo to często spotykana zbitka – jak prawica, to wolność bez cenzury.

Nic bardziej mylnego. Wolność wolnością, ale, jak mawiał XX-wieczny dyktator Antoni de Oliveira Salazar, stary, dobry prawicowiec: „Porządek to klimat zawsze dobry dla piękna".

Obrona przed kłamstwem

Cenzura treści masowej komunikacji to rdzeń prawicowego myślenia. I nie chodzi nawet o to, by nie dopuszczać do obiegu treści politycznych mających szkodzić własnej, prawicowej stronie. Oczywiście, tak psieje niemal każda cenzura realizowana przez dowolny rząd na świecie – mamy narzędzie do przeszkadzania przeciwnikom, hajda na Moskala!

> *Niemniej idea fundamentalna jest inna.* **WŁAŚNIE BARDZO PRAWICOWA**: *ludzie często są zbyt słabi, by samodzielnie bronić się przed dobrze sprzedanym kłamstwem.*

Treści w mediach są duchowym pokarmem, jak uczył wzmiankowany już Salazar. Sanepid kontroluje, czy w sklepie spożywczym nie sprzedaje się zepsutych jogurtów, a duchowy sanepid kontroluje, czy jakieś treści nie trują.

eprasa.pl b281e214fb

Liberalny zestaw wartości mówi w tym momencie mniej więcej to samo i o jogurcie, i o swobodzie druku. Zjedz/przeczytaj, zatruj się, nigdy już potem nie dasz wiary producentowi trucizny. Dobrze ta zasada brzmi, dopóki zatrucie nie pociągnie za sobą masowych grobów. Konserwatywna zasada, na której rosła prawica, była inna: lepiej dopuszczać do świata mas tylko treści nieszkodliwe. Złe i szkodliwe treści biorą na klatę ludzie przygotowani.

Nawrocki w pułapce

Czy Karol Nawrocki tego wszystkiego nie wie? Że porządek to dobry klimat… etc? Otóż, w przeciwieństwie do zapewne znacznej części internautów gorączkujących się, że Tusk zakaże wszystkiego i zniszczy wszystko, sądzę, że prezydent ma spory zasób wiedzy o prawicy.

Tyle że w sprawie ograniczeń swobody słowa wpadł w pułapkę bez wyjścia.

> *Bo przecież znaczna część prawicowych Polaków chciałaby, aby* **MAKABRYCZNE ŚWIŃSTWA**, *jakich pełen jest internet, znikły w jakimś głębokim podziemiu.*

Może nie czytali Józefa de Maistre'a i Józefa Szujskiego, ale mają rodziny i widzą, jakim okrutnym smokiem jest sieć.

eprasa.pl b281e214fb

No tak, ale jest jeszcze inna część potencjalnie głosujących na prawicę Polaków. To ci, którzy własne uprawnienia stawiają ponad dobro społeczności, w której żyją. Ja chcę pisać, to piszę – i co komu do tego?

Samotna, wolna jednostka, która robi, co chce ze swoim życiem, ponieważ drzemiąca w człowieku sprawczość i tkwiące w człowieku dobro rozwijają się dopiero po likwidacji niewoli ograniczeń… Na kanwie takiego złudzenia na temat natury ludzkiej wyrastała lewica. Prawica odwrotnie, nieufna tej naturze, widziała wielką wartość w kulturowych, kościelnych i prawnych ograniczeniach. Ogród, aby był piękny, musi mieć ogrodników.

Jednak w pierdzielniku pojęć i słów, z jakim mamy do czynienia w postmodernizmie XXI w., prawicowy prezydent mówi lewym głosem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b281e214fb

FELIETON



MAREK ISAŃSKI

Logika Kalego

KALEMU UKRAŚĆ KROWĘ – ZŁY UCZYNEK, KALI UKRAŚĆ KROWĘ – DOBRY UCZYNEK. Wszyscy to pamiętamy z kultowej powieści Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy". Dokładnie według tej logiki podjęli w ubiegłym tygodniu uchwałę sędziowie Sądu Najwyższego powołani przez prezydenta Dudę na wniosek upolitycznionej KRS. Dali w ten sposób dowód na to, że całkowicie zasadne jest nieuznawanie ich przez europejskie trybunały za sędziów SN.

Przedmiotem uchwały miała być dość trywialna kwestia: czy dla wznowienia postępowania po wyroku TK stwierdzającym niezgodność z Konstytucją przepisu, na podstawie którego wydane

eprasa.pl b281e214fb

zostało orzeczenie ograniczające prawa i/lub wolności obywatela, niezbędna jest publikacja tego orzeczenia w dzienniku ustaw.

Problem wynika z tego, że ustawodawca chcąc uporządkować zasady wznowienia postępowania po wyroku TK, zredagował odpowiedni przepis niestarannie i nieprecyzyjnie, dając organom państwa potencjalną możliwość działania wbrew Konstytucji.

Dlatego tu odpowiedź jest więcej niż oczywista. Niedopuszczalne – zgodnie z literą i duchem Konstytucji – byłoby uzależnianie prawa obywatela do wznowienia postępowania od tego, czy władza wykonawcza bezzwłocznie wykona swój konstytucyjny obowiązek opublikowania wyroku w dzienniku ustaw.

SN nie miał więc w tej sprawie żadnych wątpliwości i słusznie stwierdził, że wydanie wyroku przez TK stanowi przesłankę do wznowienia postępowania niezależnie od tego, czy wyrok został ogłoszony przez rząd w dzienniku ustaw. I że terminem końcowym dla obywatela do złożenia wniosku o wznowienie jest dopiero upływ ustawowego terminu od ogłoszenia wyroku w dzienniku ustaw.

> *Od miesięcy ta prosta prawda jest* **ZBYT TRUDNA DLA NSA**, *co jest najlepszym dowodem tego, w jak poważnym kryzysie znajduje się ten sąd*

eprasa.pl b281e214fb

i poważne są poszlaki, że duża część kryzysu praworządności w Rzeczpospolitej jest właśnie konsekwencją oderwania się NSA od rzeczywistości prawnej. Skutkuje to tym, że w sposób przez nikogo do tej pory niezauważany działa na szkodę obywateli i państwa. Warto, aby wreszcie klasa polityczna poważnie się pochyliła nad tym problemem.

Niedźwiedzia przysługa

Niestety sędziowie SN wyszli poza zakres wniosku skierowanego na uchwałę i oddali „niedźwiedzią przysługę" sobie i obecnemu prezydentowi.

> *Dali podstawy do bardzo poważnego przypuszczenia, że działają* **W INTERESIE TYCH KTÓRZY ICH NOMINOWALI**, *nie są więc niezawisłymi sędziami.*

A jednocześnie w sposób oczywisty pogrążyli prezydenta jako łamiącego Konstytucję.

W podjętym orzeczeniu pada stwierdzenie, że z wyrokiem TK mamy do czynienia tylko wtedy, gdy wydany został przez sędziów TK od których prezydent osobiście przyjął ślubowanie.

eprasa.pl b281e214fb

Zaklinacze rzeczywistości

Uwaga pierwsza: skoro taka kwestia nie była przedmiotem wniosku prezesa SN o podjęcie uchwały, to skład orzekający nie miał prawa w tej kwestii wydawać uchwały, co jest dość oczywiste. Tak samo jak sędziowie nie mogli orzec przepadku majątku Donalda Tuska, pomimo tego, że sąd ma uprawnienie do orzekania o przepadku majątku, nawet jeśli go nie lubią i przeszkadza im to, że coś posiada.

Ta wypowiedź sędziów prawnie więc żadnego znaczenia nie ma.

> *Natomiast dowodzi zaangażowania w spór „polityczny” **PO JEDNEJ ZE STRON**. Słowo polityczny celowo piszę w cudzysłowie,*

bo to nie jest polityka, tylko żałosna próba zaklinania rzeczywistości przez jedną ze stron, że czarne jest białe. To dyskwalifikuje te osoby jako sędziów w ogóle, a nie tylko jako sędziów SN, co potwierdzają europejskie trybunały.

Uwaga druga: sędziowie SN w uchwale zgodnie i słusznie uznali, że Konstytucja stanowi, że wyroki TK mają moc powszechnie obowiązującą i dają podstawę obywatelom do restytucji, której nie może zabrać niewykonanie warunku za-

eprasa.pl b281e214fb

wartego w ustawie, jakim jest ogłoszenie tego wyroku w dzienniku ustaw.

Analogicznie więc, skoro Konstytucja stanowi, że sędziów TK wybiera Sejm, to absurdalnie niekonsekwentne jest stwierdzenie, że sędziami TK są jedynie osoby, od których prezydent osobiście odebrał ślubowanie, bo taki warunek wynika z ustawy, a nie ma go w Konstytucji.

Wydając więc uchwałę, że dla wznowienia postępowania nieważna jest publikacja wyroku, w TK stwierdzili, że bez znaczenia jest odebranie ślubowania przez prezydenta od sędziów TK wybranych przez Sejm.

Mamy więc nie tylko dowód na wykonywanie politycznego zapotrzebowania przez formację, która wskazywała te osoby na sędziów SN, ale i ewidentne kłopoty z elementarną logiką.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b281e214fb

wprost

FELIETON



GEN. ANDRZEJ PAWLIKOWSKI

Twierdza Warszawa

PO WYDARZENIACH, DO KTÓRYCH DOSZŁO W KRAKOWIE, PONOWNIE WRACA PYTANIE O BEZPIECZEŃSTWO POLSKICH MIAST. CZY PRZESTRZENIE PUBLICZNE, W KTÓRYCH CODZIENNIE PRZEBYWAJĄ TYSIĄCE LUDZI, SĄ PRZYGOTOWANE NA NAGŁE I NIETYPOWE ZAGROŻENIA? Czy centra największych miast projektowane są wyłącznie z punktu widzenia estetyki, komunikacji i wygody mieszkańców, czy również bezpieczeństwa? I wreszcie: czy Warszawa powinna zrobić więcej, zanim wydarzy się tragedia?

eprasa.pl b281e214fb

Z perspektywy człowieka, który od wielu lat zajmuje się bezpieczeństwem państwa, ochroną najważniejszych osób oraz zabezpieczaniem wydarzeń o najwyższym poziomie ryzyka, odpowiadam jednoznacznie: tak. Nie oznacza to jednak, że centrum Warszawy powinno zostać zamienione w twierdzę. Wręcz przeciwnie.

> *Najlepsze zabezpieczenia to często takie, których przeciętny* **MIESZKANIEC NIEMAL NIE ZAUWAŻA**.

Samochód jako śmiercionośna broń

Przez wiele lat bezpieczeństwo antyterrorystyczne kojarzyło się przede wszystkim z materiałami wybuchowymi, bronią palną, zamachami na obiekty oraz atakami na osoby chronione. Współczesne doświadczenia pokazują jednak, że narzędziem ataku może stać się również coś tak powszechnego jak samochód ciężarowy, dostawczy czy osobowy. W miejscu dużej koncentracji ludzi wystarczy kilka sekund, by zwykły środek transportu został wykorzystany jako narzędzie powodujące masowe ofiary.

Dlatego dziś bezpieczeństwo przestrzeni publicznej zaczyna się znacznie wcześniej niż w chwili pojawienia się policji. Zaczyna się już na etapie jej projektowania.

eprasa.pl b281e214fb

Warszawa jest stolicą państwa. To tutaj znajdują się najważniejsze instytucje publiczne, odbywają się wydarzenia państwowe, manifestacje, marsze, uroczystości, wizyty zagranicznych przywódców, koncerty i imprezy masowe. Jednocześnie każdego dnia tysiące mieszkańców i turystów przemieszczają się przez Plac Zamkowy, Krakowskie Przedmieście czy okolice Starego i Nowego Miasta.

Takich miejsc nie można traktować jak zwykłej przestrzeni miejskiej. Powinny podlegać szczególnej analizie ryzyka. Nie dlatego, że mamy żyć w przekonaniu o nieuchronnym zagrożeniu, ale dlatego, że skutki pojedynczego incydentu mogą tam być wyjątkowo poważne.

Beton nie jest wszechmocny

Jestem zwolennikiem poważnego rozważenia instalacji certyfikowanych, wysuwanych zabezpieczeń antynajazdowych w wybranych punktach centrum Warszawy. Podkreślam jednak jedno słowo: certyfikowanych. Nie każdy metalowy słupek stojący przy chodniku jest bowiem zabezpieczeniem przeciwko pojazdowi.

Prawdziwe systemy antynajazdowe muszą być projektowane w taki sposób, aby zatrzymać określony pojazd jadący z określoną prędkością. Liczy się nie tylko konstrukcja słupka, ale również jego fundament, głębokość posadowienia, odległość między ele-

eprasa.pl b281e214fb

mentami, kąt potencjalnego najazdu oraz prędkość, którą pojazd może osiągnąć przed uderzeniem. Nie wystarczy więc kupić urządzeń i ustawić ich w wybranym miejscu. Trzeba zaprojektować cały system.

W Warszawie podczas wydarzeń o podwyższonym ryzyku często widzimy betonowe zapory. Mają one sens i mogą być bardzo skutecznym rozwiązaniem tymczasowym, szczególnie podczas uroczystości państwowych, zgromadzeń czy imprez masowych. Ich zadaniem jest uniemożliwienie lub znaczące ograniczenie wtargnięcia pojazdu w tłum.

Betonowy blok nie powinien jednak stać się symbolem nowoczesnej polityki bezpieczeństwa miasta. To rozwiązanie doraźne, widoczne, ciężkie, często nieestetyczne, a jeśli jest źle ustawione – potencjalnie nieskuteczne.

> *Dlatego Warszawa powinna stopniowo przechodzić od zabezpieczeń prowizorycznych do takich, które są* **INTEGRALNĄ CZĘŚCIĄ PRZESTRZENI** *miejskiej.*

Nowoczesne miasta pokazują, że bezpieczeństwo nie musi oznaczać betonowych zapór. Elementem ochrony może być odpowiednio zaprojektowana donica, ławka, słupek, mur, różnica poziomów, fragment zieleni czy inny element małej architektury.

eprasa.pl b281e214fb

Oczywiście pod warunkiem, że konstrukcyjnie został przygotowany do pełnienia takiej funkcji.

Bezpieczeństwo nie powinno niszczyć przestrzeni publicznej, lecz się w nią wpisywać. Człowiek spacerujący po Krakowskim Przedmieściu nie musi mieć świadomości, że część otaczającej go architektury stanowi element systemu ochrony. Ważne, żeby ten system działał.

Dyktatura słupków

Po każdej tragedii pojawia się naturalna presja: więcej patroli, kamer, barierek, kontroli i ograniczeń. Jeśli będziemy reagować wyłącznie w ten sposób, możemy dojść do sytuacji, w której dla bezpieczeństwa zniszczymy charakter przestrzeni, którą chcemy chronić.

Stare Miasto otoczone betonem nie stanie się lepszym miejscem do życia. Dlatego bezpieczeństwo powinno być proporcjonalne, inteligentne i możliwie dyskretne. Nie chodzi o stworzenie atmosfery zagrożenia, ale o takie zaprojektowanie przestrzeni, aby potencjalny sprawca miał znacznie mniej możliwości działania.

Najgorszym rozwiązaniem byłoby rozpoczęcie przypadkowego montowania słupków w reakcji na medialną debatę. Najpierw powinien powstać kompleksowy audyt bezpieczeństwa najważniejszych przestrzeni publicznych stolicy: Placu Zamkowego,

eprasa.pl b281e214fb

Krakowskiego Przedmieścia, Nowego Światu, Rynku Starego i Nowego Miasta, dużych węzłów komunikacyjnych oraz terenów regularnych zgromadzeń i wydarzeń masowych.

Każde takie miejsce ma inną charakterystykę, drogi dojazdu, natężenie ruchu, liczbę pieszych, możliwości rozpędzenia samochodu i drogi ewakuacji. Dlatego nie istnieje jedno zabezpieczenie odpowiednie dla wszystkich lokalizacji.

Profesjonalne bezpieczeństwo zaczyna się od analizy scenariuszy zagrożeń. Trzeba ocenić możliwe sposoby wtargnięcia pojazdu w chronioną przestrzeń, skuteczność istniejących barier oraz konsekwencje ewentualnych zmian w organizacji ruchu.

> *Równie ważne jest sprawdzenie, czy zabezpieczenia* **NIE UTRUDNIĄ DOSTĘPU STRAŻY POŻARNEJ**, *policji i ratownictwu medycznemu.*

Można bowiem stworzyć system tak skuteczny przeciwko pojazdom, że równocześnie utrudni dojazd służb ratunkowych. Dlatego musi on umożliwiać kontrolowane otwarcie strefy i natychmiastowy dostęp uprawnionych służb. Właśnie pod tym względem wysuwane zabezpieczenia mają przewagę nad rozwiązaniami całkowicie stałymi.

eprasa.pl b281e214fb

Bezpieczeństwo nie jest pojedynczym urządzeniem. Jest systemem kompromisów.

Monitoring nie gra solo

Warszawa nie może budować systemu bezpieczeństwa wyłącznie na poziomie administracji miejskiej. Potrzebna jest współpraca władz miasta, policji, Państwowej Straży Pożarnej, ratownictwa medycznego, służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa, zarządców dróg, operatorów transportu oraz organizatorów wydarzeń. Każda z tych instytucji widzi inny fragment ryzyka. Dopiero ich współpraca pozwala stworzyć rzeczywisty obraz zagrożeń.

Nie może być tak, że każde wydarzenie zaczynamy od pytania, jak tym razem ustawić bariery. Powinien istnieć jednolity, choć elastyczny standard zabezpieczania miejsc dużej koncentracji ludzi. Musi on określać minimalne wymagania dotyczące ochrony przed wtargnięciem pojazdu, organizacji ruchu, kontroli dostępu, dróg ewakuacji, dojazdu służb, monitoringu i komunikacji kryzysowej. W bezpieczeństwie improwizacja powinna być wyjątkiem, a nie metodą działania.

Kamery są potrzebne. Mogą pomóc w wykrywaniu podejrzanych zachowań, pozwalają odtworzyć przebieg incydentu i wspierają działania policji. Ale trzeba jasno powiedzieć: kamera nie zatrzyma rozpędzonego pojazdu.

eprasa.pl b281e214fb

Monitoring jest narzędziem rozpoznania, natomiast bariera fizyczna – narzędziem ochrony. Potrzebujemy jednego i drugiego. Częstym błędem jest przekonanie, że zakup systemu obserwacyjnego oznacza zabezpieczenie obiektu. Nie oznacza. Obiekt został jedynie lepiej objęty monitoringiem.

W ochronie najważniejszych osób i obiektów od dawna stosuje się zasadę wielu warstw bezpieczeństwa. Nie istnieje jedno zabezpieczenie, które rozwiązuje wszystkie problemy. Podobnie powinno wyglądać bezpieczeństwo miasta. Analiza zagrożeń, projektowanie przestrzeni, bariery techniczne, monitoring, obecność służb, procedury, komunikacja, reagowanie i ratownictwo dopiero razem tworzą system. Jeśli jedna warstwa zawiedzie, pozostają kolejne.

Zdrowa czujność

Wydarzenia w Krakowie powinny uruchomić proces ponownej oceny ryzyka, a nie panikę. Nie oznacza to, że mechanizm zdarzenia w jednym mieście automatycznie powtórzy się w drugim. Nie oznacza też, że każde zagrożenie ma charakter terrorystyczny. Tym określeniem należy posługiwać się bardzo ostrożnie.

Obowiązkiem profesjonalnego systemu bezpieczeństwa jest jednak postawienie pytania: czy podobny scenariusz mógłby wydarzyć się u nas? A jeśli tak, co możemy zrobić już dzisiaj, aby

eprasa.pl b281e214fb

ograniczyć jego skutki? To nie jest sianie strachu. To zarządzanie ryzykiem.

> *Jednym z największych problemów polityki bezpieczeństwa* **JEST JEJ REAKTYWNOŚĆ**. *Najpierw wydarzenie, potem debata, zakupy i nowe procedury.*

Tymczasem kolejność powinna być odwrotna. Profesjonalne państwo powinno inwestować przede wszystkim w zapobieganie zdarzeniom, których jeszcze nie było. Na tym właśnie polega prewencja: nie tylko reagujemy na historię, ale próbujemy przewidzieć przyszłość.

Czy Warszawa jest dzisiaj bezpieczna? Na takie pytanie nie odpowiem prostym „tak" albo „nie". Bez dostępu do aktualnych analiz zagrożeń, planów ochrony, dokumentacji technicznej i procedur operacyjnych byłoby to nieprofesjonalne.

Mogę jednak powiedzieć coś innego. Żadne miasto nigdy nie jest zabezpieczone raz na zawsze. Zmieniają się zagrożenia, technologie, sposoby działania sprawców, architektura miasta i charakter organizowanych wydarzeń. Dlatego bezpieczeństwo jest procesem ciągłym.

Największym błędem byłoby uznanie, że skoro nic się nie wydarzyło, system działa idealnie. Brak tragedii nie jest automatycz-

eprasa.pl b281e214fb

nie dowodem skuteczności zabezpieczeń. Może być jej efektem, ale może również oznaczać, że nikt dotychczas nie próbował wykorzystać istniejących słabości.

Szeroka polityka bezpieczeństwa

Warszawa jako stolica kraju i miejsce wydarzeń o znaczeniu państwowym oraz międzynarodowym powinna wyznaczać standard bezpieczeństwa przestrzeni publicznej. Nie może czekać, aż tragiczne doświadczenia innych miast zostaną powtórzone tutaj.

> *W mojej ocenie należy rozważyć instalację nowoczesnych, certyfikowanych* **ZABEZPIECZEŃ ANTYNAJAZDOWYCH** *w szczególnie wrażliwych miejscach.*

Nie jako pojedynczy projekt, lecz jako część szerszej polityki bezpieczeństwa.

Możemy zainstalować najlepsze bariery świata, ale jeśli nie będzie właściwej analizy zagrożeń, mogą stać w złym miejscu. Jeśli zabraknie procedur, nikt nie będzie wiedział, jak nimi zarządzać. Bez współpracy służb reakcja może być opóźniona, a źle zaprojektowane drogi ewakuacyjne mogą stworzyć dodatkowe zagrożenie.

eprasa.pl b281e214fb

Dlatego przestrzegam przed myśleniem: zamontujmy słupki i będzie bezpiecznie. Nie będzie. Słupek jest elementem bezpieczeństwa, ale nie jest systemem bezpieczeństwa.

Przez lata pracy w ochronie nauczyłem się jednej rzeczy: kiedy rozpoczyna się atak, możliwości działania gwałtownie się kurczą, a każda sekunda ma znaczenie. Dlatego największą wartość mają działania wykonane wcześniej: rozpoznanie, planowanie, procedury, szkolenia, architektura i technologia. To one często decydują, czy w chwili kryzysu będziemy reagować na tragedię, czy jedynie na próbę jej wywołania.

> *Nie chcę Warszawy otoczonej betonem. Chcę Warszawy zaprojektowanej mądrze:* **OTWARTEJ, PRZYJAZNEJ, PEŁNEJ LUDZI**, *ale równocześnie odpornej.*

Takiej, w której przestrzeń publiczna została zaprojektowana również z myślą o najgorszym możliwym scenariuszu.

Nie po to, żeby mieszkańcy codziennie myśleli o zagrożeniu. Wręcz przeciwnie – po to, żeby nie musieli o nim myśleć. Rolą profesjonalnego systemu bezpieczeństwa jest przewidywanie zagrożeń i reagowanie na nie, zanim obywatel będzie musiał ratować własne życie.

eprasa.pl b281e214fb

Dlatego najważniejsze pytanie po wydarzeniach w Krakowie nie powinno brzmieć: czy w Warszawie postawić więcej betonowych bloków? Powinno brzmieć: czy potrafimy zaprojektować stolicę tak, aby człowiek chcący wykorzystać samochód jako broń miał jak najmniejsze szanse osiągnięcia swojego celu?

Jeżeli odpowiedź wymaga wysuwanych słupków – zainstalujmy je. Jeżeli wymaga przebudowy organizacji ruchu – zróbmy to. Jeżeli wymaga nowych procedur – wprowadźmy je.

Ale przede wszystkim przestańmy traktować bezpieczeństwo jako działanie podejmowane dopiero po tragedii.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b281e214fb

SPOŁECZEŃSTWO

DYSKUSJE O PRO FANACJI



Fot. Andrzej Hulimka / Forum

eprasa.pl b281e214fb

– **PROFANACJA CIAŁA, BEZ WZGLĘDU NA TO, CZYJE TO JEST CIAŁO, JEST MORALNIE NIEDOPUSZCZALNA**. *Wiemy, że niestety takie przypadki miały już miejsce w historii. Wydaje mi się, że decyzja prezydenta Krakowa jest zbyt pochopna i populistyczna. O ile wiem, samorządy mają obowiązek grzebania zmarłych, po których nikt się nie zgłasza. Uważam, że pogrzeb tamtego człowieka powinien się odbyć, ale po cichu – mówi* **KS. WOJCIECH LEMAŃSKI**.



Rozmawiała **AGNIESZKA NIESŁUCHOWSKA**

WIĘCEJ

Prezydent Krakowa Łukasz Gibała uważa, że ciało Michała O., który dokonał zamachu w Krakowie, powinno zostać przekazane na cele medyczne i chce, aby trafiło ono do Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ta opinia budzi wątpliwości duchownych. Jezuita o. Grzegorz Kramer pyta retorycznie w mediach społecznościowych: „co stracilibyśmy jako społeczeństwo, gdyby decydenci zorganizowali Michałowi skromny pochówek?" Ksiądz również tak uważa?

Profanacja ciała, bez względu na to, czyje to jest ciało, jest moralnie niedopuszczalna. Wiemy, że niestety takie przypadki

eprasa.pl b281e214fb

miały już miejsce w historii. Wydaje mi się, że decyzja prezydenta Krakowa jest zbyt pochopna i populistyczna. O ile wiem, samorządy mają obowiązek grzebania zmarłych, po których ciała nikt się nie zgłasza. Uważam, że pogrzeb tego człowieka powinien się odbyć, ale po cichu. Każde wielkie miasto ma na cmentarzu kwatery, w których są chowani zmarli podpisani jako osoby nieznane.

Szansa na to, że będzie to miejsce „pielgrzymek" dla ekstremistów inspirujące do podobnych działań, jakich podjął się ten człowiek, są więc minimalne albo żadne.

Zawsze istnieje możliwość, że jakiś urzędnik, rozpowszechni wiadomość o tym, gdzie został pochowany Michał O.

Gdyby tak się stało, zawsze można podjąć decyzję o przeniesieniu zwłok czy urny z prochami. Tak było z pochówkiem zbrodniarzy hitlerowskich, których przenoszono w miejsca nieznane

KS. WOJCIECH LEMAŃSKI

– duchowny rzymskokatolicki, publicysta, działacz na rzecz upamiętnienia historii Żydów polskich. W 2001 r. przygotowany przez niego Grób Pański zawierał odniesienia do dyskutowanego wówczas szeroko pogromu w Jedwabnem. Po serii konfliktów z przełożonymi w 2014 r. arcybiskup Henryk Hoser nałożył na niego karę suspensy, którą następnie zawieszono na terenie archidiecezji łódzkiej, gdzie dziś ks. Lemański pełni posługę.

eprasa.pl b281e214fb

opinii publicznej właśnie po to, żeby nie tworzyć panteonu zbrodniarzy. Mam wrażenie, że z tej dyskusji nic dobrego nie wynika. Podobnie było z mszą w Kościele Mariackim w intencji sprawcy zamachu i członków jego rodziny.

Niektórym przeszkadza, że w informacji o mszy pojawił się skrót „śp" przy nazwisku Michała O. A tak się po prostu pisze o zmarłych w naszej katolickiej tradycji. Ale to wcale nie znaczy, że pochwalamy tę osobę i jej zachowanie.

Administrator parafii mariackiej ks. Mariusz Słonina oświadczył, że msza była „prywatną inicjatywą jednego z księży, a nie parafii mariackiej" i dodał, że chrześcijańska modlitwa za zmarłych, również za osoby odpowiedzialne za najcięższe przestępstwa, nie oznacza akceptacji ich czynów. Czy ta msza powinna odbyć się właśnie w tym kościele, obok miejsca zamachu?

Każdemu człowiekowi przysługuje prawo do pochówku, do opieki medycznej, ale również do modlitwy.

> *Dokonał zbrodni, ale nie znaczy to, że można go potraktować jak śmiecia. A już* **W SZCZEGÓLNOŚCI KOŚCIÓŁ NIE MOŻE** *tego zrobić,*

ponieważ każdy człowiek – zbawiony według naszej wiary męką i śmiercią Chrystusa – ma prawo do tego, żeby za niego się

eprasa.pl b281e214fb

modlić. Natomiast nie należy tego robić ostentacyjnie i ogłaszać tego publicznie.

Ksiądz, który wpadł na ten pomysł, postąpił nieroztropnie. Pewnie nie należało też tego robić w Kościele Mariackim.

A ksiądz się za niego modlił?

Nie byłbym księdzem, gdybym powiedział, że za tę osobę modlić się nie będę. A jaki będzie skutek tej modlitwy, okaże się po tamtej stronie. Myślę, że gdyby duchowni wykluczyli kogoś z modlitwy o życie wieczne, byłoby to dla nich powodem do wyrzutów sumienia.

Tomasz Terlikowski pisze na Facebooku, że „zemsta na zmarłym nie jest sprawiedliwością, ale barbarzyństwem".

Człowiek, który dokonał zamachu, bardzo pobłądził i wielu ludziom uczynił krzywdę, pogrążył rodziny ofiar w żałobie, natomiast nie przestał być obiektem zbawienia. Najwięksi zbrodniarze też mają swoje miejsce w dziele zbawienia.

Przypomniały mi się słowa księdza Adriana Mantekiewicza, ranionego niedawno w rzeszowskim opactwie przez nożownika. Duchowny zaapelował do wiernych o przebaczenie dla oprawcy, który zabił tego dnia ks. Stanisława. Ta homilia wzbudziła kontrowersje, bo przecież wygłaszający ją ksiądz ledwo uszedł z życiem.

Gdyby to powiedział inny ksiądz, który nie był na miejscu tragedii, powiedzielibyśmy, że kompletnie zdurniał. Ale skoro

eprasa.pl b281e214fb

mówi to człowiek, który był jedną z ofiar, zupełnie inaczej to przyjmujemy. Bardzo wielu biskupów i księży odetchnęło z ulgą, że ks. Adrian tak to ujął. Zdaję sobie sprawę, że trudno jest wybaczyć, ale trzeba podjąć próbę, modlić się. Bo jaką mamy alternatywę? Powrót do kary śmierci? Czy to adekwatna kara do zbrodni? Na szczęście większość krajów z kary śmierci zrezygnowała.

> *Myślę, że krytyka tej mszy to jest właśnie* **ECHO TEJ LUDZKIEJ BEZRADNOŚCI**. *No bo jak ukarać człowieka, którego już nie można ukarać?*

Gdyby wyzdrowiał i stanął przed sądem, szukalibyśmy jego motywów, wspólników i ewentualnie najcięższej kary. Zmarł, więc ludzie czują się bezradni. No to chociaż przekażmy go na cele medyczne, niech go tam kroją, badają. A drudzy mówią: „Nie daj Boże, żeby którykolwiek ksiądz w jego intencji odprawił mszę świętą albo poszedł na jego pogrzeb". To są ludzkie odruchy i myślę, że redaktorowi Terlikowskiemu za te racjonalne słowa od wielu skrajnych osób się oberwie. Bo o racjonalność w obliczu takiej zbrodni jest bardzo trudno.

Wracając do samej tragedii, w internecie pojawiły się nagrania z kamer przemysłowych, na których widać ludzi uciekają-

eprasa.pl b281e214fb

cych z ulicy, na której zostaje tylko dziecko i nikt nie przychodzi mu z pomocą. Jak to o nas świadczy?

Widziałem ten filmik, na którym wszyscy uciekają i zostaje tylko dziewczynka, która dobija się do szyby, a nikt jej nie przychodzi z pomocą. Gdyby nie daj Boże stało się najgorsze, to byśmy dzisiaj obciążali wielu uczestników tamtego zdarzenia, że nie pomogli. Skoro skończyło się dobrze, puszczamy to mimo uszu, ale gdyby skończyło się źle, ten film byłby analizowany na sto sposobów. A dlaczego pani nie pomogła, a pan dlaczego się schował?

A do tego wracające jak bumerang pytanie, formułowane przez prawicowe media: gdzie była policja?

Przyznam szczerze, że nie traktuję tych głosów na tyle poważnie, żeby się nad nimi zbytnio pochylać. Bardziej chodzi o to, że wszystko jest nas w stanie podzielić i nawet w obliczu takiej tragedii nie jesteśmy w stanie wznieść się ponad te spory. Jedno jest pewne: wobec śmierci niewinnego człowieka wszyscy jesteśmy bezradni.

Żyjemy, próbujemy się w obliczu tego faktu jakoś odnaleźć, między innymi przez to, że wypowiadamy bardzo ostre sądy na temat osoby, która spowodowała tę śmierć, na temat służb, że się nie przeciwstawiły, czy na temat świadków, że nie pomagali. To jest zrozumiałe po ludzku, ale według mnie pokazuje to, że mamy jeszcze wiele lekcji do odrobienia.

eprasa.pl b281e214fb

Brakuje nam w społeczeństwie autorytetów, skoro młodzi tak się radykalizują?

Dopiero co mieliśmy ogólnopolską akcję w szkołach dotyczącą przemocy rówieśniczej, przynoszenia noży czy zranienia kogoś z pracowników szkoły. W tym samym czasie media pochwalały to, że coraz mniej osób uczestniczy w zajęciach z lekcji religii czy etyki. Jesteśmy jednym z nielicznych krajów, w których etyki, moralności, zasad współżycia społecznego tak naprawdę nie uczy się w szkołach. Kiedyś mogliśmy liczyć na domy rodzinne, teraz rodzice są zajęci pracą zawodową i liczą na to, że szkoła to zrobi. A w szkołach zarówno etyka, jak i religia są marginalizowane.

Mamy cztery godziny wychowania fizycznego i jedną godzinę na fakultatywne lekcje z etyki czy religii.

> *Uważam, że* **ETYKA POWINNA BYĆ OBOWIĄZKOWA** *na wszystkich poziomach nauczania.*

Jeśli nie będziemy tych reguł uczyć i rozmawiać o nich z młodymi ludźmi, którzy odbierają różne sygnały z internetu, będzie coraz gorzej.

Czy to błędne koło da się w ogóle przerwać?

Wszystko jest możliwe pośród ludzi, którzy myślą. Media oraz rządzący powinni wziąć pod uwagę dalszą perspektywę. Nie ją-

eprasa.pl b281e214fb

trzyć, nie napuszczać jednych na drugich. Pomyśleć, co będzie za pięć, dziesięć lat, gdy młodzież wejdzie w dorosłe życie. Przydałby się okrągły stół różnych środowisk: ministerstwa edukacji, partii, organizacji, Kościołów. Zresztą Polska jest jednym z tych krajów, gdzie autorytetów praktycznie nie ma. Gdy przeglądałem wyniki badań dotyczących autorytetów, to na pierwszym miejscu i to z niewielkim poparciem są rodzice, potem pani w szkole, a dalej jest pustka. Myślę, że przed nami jest długa droga i ciężka praca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b281e214fb

wprost

FELIETON



MICHAŁ POZDAŁ

Każdy może zostać trollem

SIEDZI PRZY BIURKU, KIEDY WCHODZI KOBIETA Z PLIKIEM KARTEK. JEJ TWARZ ZNA Z TELEWIZJI. SWOJE ZDANIA ZNA LEPIEJ. WOKÓŁ TOCZY SIĘ ZWYKŁY DZIEŃ DUŻEJ FIRMY: KTOŚ ROZMAWIA PRZEZ TELEFON, KTOŚ NIESIE KUBEK DO KUCHNI, KTOŚ ZERKA ZNAD MONITORA I ZARAZ WRACA DO SWOJEGO, A ONA IDZIE MIĘDZY BIURKAMI PROSTO DO NIEGO, SPOKOJNIE, JAKBY BYŁA UMÓWIONA. Nie podnosi głosu i nie robi sceny. Siada naprzeciwko, kładzie kartki na blacie, tak że widzi tylko pierwszą, odwróconą

eprasa.pl b281e214fb

do góry nogami, i prosi go o coś, co brzmi niewinnie, prawie uprzejmie: żeby powtórzył, tu i teraz, na głos, to, co pisze o niej w internecie. Dorota Wellman ma 65 lat i nigdzie się nie spieszy. ze związku, i z łóżka, a po roku zadowolenie ze związku jest jeszcze niższe.

Logika hejtera

Nie kłamie ten, kto mówi, że nie jest hejterem. Naprawdę tak uważa i ma w tym swoją logikę. Hejter to przecież ktoś, kto siedzi po nocach i z zimną krwią wylewa jad na obcych, ktoś z gruntu podły, łatwy do rozpoznania, z kim nic nas nie łączy.

A człowiek, który mówi, że nim nie jest, napisał tylko, co myślał. Był zmęczony, był zły, coś go ukłuło, ktoś wyżej w wątku napisał gorzej, a zdanie samo ułożyło się pod palcami i poszło, zanim zdążył przeczytać je drugi raz.

> *Tak to wygląda od środka i tak wygląda u bardzo wielu ludzi, którzy po kłótni w komentarzach zamykają laptopa z poczuciem, że* **PO PROSTU POWIEDZIELI PRAWDĘ**.

Słowo „hejter” pasuje do wielu z nich, ale w głowie każdego zawsze opisuje kogoś innego.

eprasa.pl b281e214fb

Jak skończyła się ta rozmowa, Wellman opowiedziała później w podcaście dwoma krótkimi zdaniami: „W życiu nikt mnie tak nie przepraszał. Płakał". Czy to były prawdziwe przeprosiny, może ocenić tylko ona, bo to ją przepraszano i to ona siedziała wtedy naprzeciwko niego. I to jest jej odpowiedź. Ja mogę mówić tylko o tym, co stało się wcześniej, zanim w ogóle padło pierwsze „przepraszam", i bez czego żadne przeprosiny, prawdziwe czy nie, nie byłyby możliwe: że on to zobaczył.

Zaraźliwe chamstwo

Badacze ze Stanforda nie szukali nienawistników. Wzięli zwykłych ludzi, części zepsuli humor i posadzili ich w różnych rozmowach. Jedni dostali na rozgrzewkę łatwy test, po którym człowiek wychodzi z siebie zadowolony, drudzy test nie do zrobienia, z zegarem nad głową. Potem wszyscy mieli skomentować artykuł, tyle że jednym nad okienkiem wyświetlały się komentarze spokojne, a innym chamskie. Nic więcej się nie zmieniało.

Wkurzeni w chamskiej dyskusji pisali podłe rzeczy dużo częściej niż zadowoleni w spokojnej, a kiedy badacze sprawdzili to samo na prawdziwych komentarzach z dużego serwisu informacyjnego, okazało się, że więcej daje wiedza o tym, w jakiej rozmowie ktoś siedzi i w jakim jest humorze, niż o tym, kim jest. Chamstwo dało się przewidzieć po pokoju, nie po czło-

eprasa.pl b281e214fb

wieku. Swoją pracę zatytułowali krótko: „Każdy może zostać trollem".

> *Hejterem może zostać każdy. Ale* **NIE KAŻDY DOSTAJE TO SAMO**. *Co trzecia kobieta poniżej 35 lat doświadczyła w internecie molestowania o charakterze seksualnym.*

Latem 2013 r. amerykańska felietonistka Lindy West dostała wiadomość od zmarłego ojca. Ktoś założył konto na jego nazwisko, wziął jego zdjęcie przy fortepianie, wyszukał nekrolog i podpisał się jako zawstydzony ojciec idiotki. West nie szukała sprawcy i nie straszyła go prawnikiem. Napisała tekst, smutny i szczery, o tym, jak bardzo ją to zabolało, i poszła spać. Następnego ranka w skrzynce czekał mail. Autor przyznawał się w nim do tamtego konta i do kilku innych, które właśnie usunął, wspominał o 50 dolarach wpłaconych na cel dobroczynny w pamięć jej ojca, a pośrodku tego wszystkiego stało jedno zdanie. Napisał, że dopiero wtedy dotarło do niego, że po drugiej stronie jest żywy, oddychający człowiek, który czyta to gówno.

Nikt go nie znalazł. Nikt nie przyszedł z wydrukiem. Wystarczyło, że przeczytał to, co zrobił, jej słowami.

eprasa.pl b281e214fb

Do większości z nas nikt nie przyjdzie z wydrukiem. Nikt nie usiądzie naprzeciwko przy biurku i nie poprosi, żebyśmy przeczytali na głos to, co napisaliśmy w poniedziałek wieczorem, zmęczeni i wkurzeni, w wątku, w którym wszyscy już krzyczeli. Nikt też nie napisze tekstu o tym, jak bardzo go zabolało, a jeśli nawet napisze, raczej na niego nie trafimy. Nasze zdania leżą tam, gdzie je zostawiliśmy, i czekają cierpliwie, bo nic innego nie muszą robić. Dwaj mężczyźni z tej historii przeprosili, każdy inną drogą, i tylko dwie kobiety, które te przeprosiny dostały, wiedzą, ile były warte. Ale to, co obaj zobaczyli, zanim powiedzieli pierwsze słowo, zostało z nimi.

Przeprosiny można wycofać. Tego, co się zobaczyło, już nie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b281e214fb



Po lewej **AGATA REK**, *po prawej* **MONIKA KOWALEWSKA**, *w środku* **AGA SZUŚCIK**, *ekspertka z Rady Naukowej Finally.me*

eprasa.pl

FEMTECH WCHODZI DO GRY

eprasa.pl b281e214fb

Choć **RYNEK FEMTECHÓW DO 2040 R. MOŻE OSIĄGNĄĆ WARTOŚĆ BILIONA DOLARÓW**, *wciąż bywa uważany za niszę. Twórczynie start-upów kierowanych do kobiet przyznają, że to niełatwa biznesowa działka. Dodają jednak, że bardzo wdzięczna. – Nie dajcie sobie wmówić, że zdrowie kobiet jest małym rynkiem! – apelują.*



Tekst: **MARCIN DZIERŻANOWSKI**

WIĘCEJ

Aleksandra Laudańska, twórczyni FemTechnology Group, e-douli menopauzy Mameno oraz marki Wolni od Metryki, opowiada, że pomysł na biznes podsunęło jej własne ciało. – Menopauza przyszła do mnie w wieku 46 lat i dosłownie mnie przeorała – opowiada. Utyła, zaczęła tracić włosy, miała wahania nastroju. – Do tego wszystko mnie tak bardzo bolało, że po kilku miesiącach zaczęłam myśleć, że mam raka z przerzutami do kości – wspomina.

O tym, że jej objawy są typowe dla perimenopauzy, dowiedziała się przypadkiem. – Okazało się, że nawet ja, kobieta zainteresowana zdrowiem i funkcjonowaniem własnego ciała, miałam

eprasa.pl b281e214fb

w tym temacie lukę edukacyjną. Kiedy w końcu zrozumiałam, co się dzieje, zobaczyłam, że mnóstwo kobiet przechodzi przez to samo. I tak jak ja nie wie, dlaczego nagle zaczęły się tak źle czuć – mówi. Stworzyła wtedy Mameno. W 2023 r. znalazła się w finale Huawei Startup Challenge i dostała nominację do Polskich Nagród Różnorodności.

Agata Rek i Monika Kowalewska przez lata pracowały w biznesie. Dopadło je jednak wypalenie zawodowe. Kilka lat temu wspólnie stworzyły Finally.me, markę wspierającą zdrowie intymne kobiet. – Tuż przed czterdziestką wróciłam do swoich kluczowych wartości. Feminizm zawsze był dla mnie ważny, a jednocześnie chciałam, żeby moja praca realnie poprawiała jakość życia innych ludzi. Zresztą właśnie dlatego kiedyś zdecydowałam się studiować psychologię.

> *Po 15 latach pracy w marketingu strategicznym obszar* **ZDROWIA I DOBROSTANU KOBIET** *pozwolił mi połączyć te dwie potrzeby z doświadczeniem biznesowym.*

Właśnie z tego myślenia powstało założone wraz z Agatą Finally.me – opowiada Monika Kowalewska. Tłumaczy, że punktem wyjścia do jej biznesu było proste pytanie: dlaczego kobiety wciąż

eprasa.pl b281e214fb

godzą się na tak wiele kompromisów związanych z funkcjonowaniem we własnym ciele?

Z kolei stworzony przez Katarzynę Wierzbowską MenoScan wykorzystuje technologię, żeby pomóc kobietom lepiej obserwować swoje zdrowie, zauważać zależności między stylem życia a samopoczuciem i podejmować bardziej świadome decyzje. Założycielka mówi, że dla niej nie był to nagły zwrot zawodowy. Od wielu lat jest związana z przedsiębiorczością kobiet, a w ramach swojego innego projektu – Sophia Health – zajmuje się zdrowiem, profilaktyką i edukacją zdrowotną. – Z czasem coraz wyraźniej widziałam ogromną lukę dotyczącą kobiet 40 plus i perimenopauzy. Z jednej strony są miliony kobiet szukających odpowiedzi, z drugiej – rozproszona wiedza, trudność w znalezieniu odpowiedniego wsparcia i wciąż niewiele rozwiązań, które pomagają kobiecie zrozumieć, co się dzieje właśnie z nią. I właśnie dlatego razem ze wspólniczką zaczęłyśmy budować MenoScan – opowiada.

Wszystkie nasze rozmówczynie łączy jedno: stworzyły start-upy związane ze zdrowiem i potrzebami kobiet. W branży takie projekty nazywa się femtechami. Choć Marina Gerner, wielokrotnie nagradzana amerykańska dziennikarka zajmująca się stykiem ekonomii i technologii, nazwała je dosadniej. Dwa lata temu opublikowała głośną książkę „The Vagina Business", czyli po polsku „Biznes waginalny". Tytuł podpowiedziało jej

eprasa.pl b281e214fb

życie. Kiedyś zapytała znanego inwestora o to, dlaczego nie chce inwestować w zdrowie kobiet. W odpowiedzi usłyszała półżartem, półserio: „Wybacz, ale przy poniedziałkowym spotkaniu z partnerami biznesowymi nie mam ochoty rozmawiać o waginach".

Szuflada „sprawy kobiece"

Według specjalistów rynek femtechów do 2040 r. może osiągnąć wartość biliona dolarów. Dotyczy on ogromnej, obejmującej połowę ludzkości grupy docelowej. Przyciąga liczne innowacje. Dlaczego w takim razie wciąż przez wielu nie jest traktowany zbyt poważnie i uchodzi za niszowy?

> – **RYNEK, KTÓRY OBEJMUJE POŁOWĘ LUDZKOŚCI**, *nazywamy niszą dlatego, że przez dekady decyzje o tym, co jest „uniwersalne" podejmowali mężczyźni.*

Zdrowie mężczyzny było domyślnym zdrowiem człowieka, a to, co specyficznie kobiece, trafiało do szuflady „sprawy kobiece" – ocenia Aleksandra Laudańska, twórczyni FemTechnology Group.

Najlepszym przykładem jest menopauza. Przechodzi ją każda kobieta w średnim wieku, a mimo to przez lata to zjawisko nie

eprasa.pl b281e214fb

istniało w debacie publicznej, tym bardziej biznesowej. – A przecież kobiety 45 plus to grupa o dużej sile nabywczej i największym wpływie na decyzje zakupowe w rodzinie, a jednocześnie grupa niewidzialna w marketingu, na rynku pracy i w innowacjach. Mówię o tym jako osoba, która od lat zajmuje się komunikacją do pokolenia silver – mówi.

Menopauza wiąże się z jeszcze jednym paradoksem. Otóż kobieta około pięćdziesiątki jest często u szczytu swoich kompetencji, doświadczenia i aktywności zawodowej. Jednocześnie może doświadczać bezsenności, spadku energii, problemów z koncentracją czy innych objawów perimenopauzy. – Tymczasem przez lata dominował przekaz: „Taki wiek. Trzeba przez to przejść". W efekcie doświadczenie milionów kobiet pozostawało prywatne i niewidoczne – zauważa Katarzyna Wierzbowska, założycielka MenoScan.

Według niej to, co kiedyś było słabością, dziś staje się siłą femtechów. Nie tworzą one bowiem nowych potrzeb kobiet. – Zaczynamy po prostu dostrzegać te, które zawsze istniały, ale były niedostatecznie badane i finansowane, a medycyna i rynek nie zawsze potrafiły na nie odpowiedzieć – podkreśla. Dlatego, jej zdaniem, nie należy patrzeć na femtechy jak na kolejną technologiczną modę. – Dla mnie to po prostu nadrabianie wieloletniego deficytu – dodaje.

eprasa.pl b281e214fb



ALEKSANDRA LAUDAŃSKA: *Z doświadczenia wiem, że dopóki inwestor nie zna tematu z życia, dopóty bardzo trudno go nim zainteresować*

Medycyna bikini

Te zapóźnienia mają swoje społeczne i historyczne podłoże. Przez dziesięciolecia kobiety były wykluczane z badań medycznych. Pretekstem była... rzekoma troska o nie. Jej apogeum nastąpiło w latach 70., gdy okazało się, że popularny w USA środek przeciwwymiotny i przeciwbólowy (talidomid) powoduje deformacje kończyn płodu. Urodziło się z nimi aż 15 tys. dzieci. Na kilka dekad utrudniono wtedy testowanie preparatów na kobietach w wieku rozrodczym. Konsekwencje odczuwamy do dziś. Według analizy McKinsey, nie licząc onkologii, zaledwie 1 proc. nakładów na badania i innowacje w ochronie zdrowia trafia na schorzenia specyficzne dla kobiet. Oblicza się też, że zaburzeniom erekcji poświęcono trzy razy więcej metaanaliz i badań wysokiej jakości niż menopauzie.

Zjawisko dopasowywania terapii, produktów medycznych, a nawet testów diagnostycznych głównie do mężczyzn doczekało się nawet swojej nazwy – „bikini medicine", czyli „medycyna bikini".

> *W ironiczny sposób oddaje ona fałszywe założenie, że* **RÓŻNICE DOTYCZĄCE ZDROWIA KOBIET I MĘŻCZYZN** *sprowadzają się jedynie do sfer, które zakrywa dwuczęściowy kostium kąpielowy.*

eprasa.pl b281e214fb

Nie bez znaczenia jest fakt, że dla decydentów związanych z ochroną zdrowia „medycyna bikini" jest wygodna. Męski organizm podlega bowiem mniejszym zmianom hormonalnym. W efekcie bada się go prościej i dużo taniej.

– Ale kobieta nie jest „mniejszym mężczyzną" – zauważa Katarzyna Wierzbowska. – Niektóre choroby mogą przebiegać u kobiet inaczej, inne mogą być objawy, odpowiedź na leczenie czy działania niepożądane. Niestety ta luka w badaniach ma bardzo praktyczne konsekwencje. Jeśli mamy mniej danych o kobietach, trudniej tworzyć dobrą diagnostykę, terapie i rozwiązania odpowiadające na ich potrzeby – zauważa.

– W efekcie kobiety częściej doświadczają działań niepożądanych leków – zauważa Aleksandra Laudańska. – Nawet zawał u kobiety bywa rozpoznawany później, bo ma „nietypowe" objawy, choć tak naprawdę są one nietypowe tylko względem męskiego wzorca – podkreśla.

Monika Kowalewska dodaje, że luka płciowa w badaniach naukowych dotyczy nawet... zwierząt. – Przez lata preferowano samce myszy i szczurów, m.in. z obawy, że cykl hormonalny samic będzie komplikował wyniki. Dopiero w 2016 r. amerykański National Institutes of Health (NIH), największa na świecie publiczna instytucja finansująca badania biomedyczne, wprowadził wymóg uwzględniania płci jako zmiennej biologicznej w finanso-

eprasa.pl b281e214fb

wanych przez siebie badaniach przedklinicznych – mówi współzałożycielka Finally.me.

Bywa, że biznes pomaga nauce nadrabiać te zaległości. – W Finally.me stworzyłyśmy bezpłatną Analizę Dobrostanu Intymnego, która z jednej strony pomaga kobietom lepiej rozumieć własne objawy i szybciej trafić do odpowiedniego specjalisty, a z drugiej pozwala nam zbierać anonimowe dane o doświadczeniach i problemach zdrowotnych całej płci. Chcemy się dzielić tą wiedzą z jednostkami naukowymi, żeby dokładać swoją cegiełkę do lepszego rozumienia obszarów, o których wciąż wiemy zdecydowanie za mało – dodaje Monika Kowalewska.

Różowy podatek

To raczej jednak wciąż jaskółki zwiastujące wiosnę. W doganianiu kobiecych potrzeb mainstreamowy biznes ma bowiem wciąż długą drogę do nadrobienia. Przykład?

> *Firmy często kierują do kobiet* **DROŻSZE WERSJE TYCH SAMYCH PRODUKTÓW**, *różniące się głównie opakowaniem. Zjawisko nazywa się „Pink Tax”*

(„różowy podatek”) i polega m.in. na sprzedawaniu identycznych produktów w „kobiecej” wersji, zwykle atrakcyjniej zapa-

eprasa.pl b281e214fb

kowanej, a jednocześnie dużo droższej. Dotyczy to szczególnie kosmetyków, ubrań i usług kosmetycznych. Według Centrum Doradztwa Konsumenckiego w Hamburgu różnice cen między „męskimi" i „kobiecymi" wersjami perfum czy pianek do golenia sięgają nawet 50 proc. Produkty są przy tym często eksponowane na oddzielnych stoiskach, co utrudnia klientom bezpośrednie porównanie cen.

Inną konsekwencją „medycyny bikini" jest niechęć biznesu do projektowania rozwiązań szytych na miarę kobiet. Zamiast opracowywać rozwiązania dotyczące takich kwestii, jak zaburzenia hormonalne czy menopauza, producenci skupiają się na łatwiejszych do sprzedaży produktach, które jedynie łagodzą objawy. Łatwiej im na przykład sprzedawać lubrykant nawilżający pochwę niż zająć się zaburzeniami hormonalnymi. – Trudno tworzyć rozwiązania dla problemu, którego nie umiemy nazwać. Dlatego w zdrowiu kobiet edukacja i budowanie świadomości często muszą iść równolegle z budowaniem produktu – zauważa Katarzyna Wierzbowska.

Agata Rek, współtwórczyni Finally.me, przywołuje niedawny raport „More in Common" poświęcony społecznej percepcji menopauzy opracowany na zlecenie Akcji Menstruacji. Według badania 53 proc. Polek i Polaków czuje się swobodnie, rozmawiając o menstruacji, ale 19 proc. nadal odczuwa przy takich rozmowach dyskomfort i stara się ich unikać. Co więcej, prawie

eprasa.pl b281e214fb

jedna trzecia kobiet przyznaje, że podczas okresu stara się ukryć ten fakt przed innymi. To pokazuje, że zmiana kulturowa już się dzieje, ale wciąż jest przed nami sporo pracy. – Dla biznesu ma to oczywiście bardzo konkretne konsekwencje. Jeśli o pewnych doświadczeniach mówi się rzadziej, półgłosem albo ze wstydem, trudniej zebrać rzetelne dane, zrozumieć skalę problemu, a co za tym idzie zaprojektować rozwiązanie, które rzeczywiście odpowiada na potrzeby kobiet. Femtechy często muszą więc wykonać podwójną pracę: nie tylko stworzyć produkt czy usługę, ale też pomóc nazwać problem, edukować i budować przestrzeń zaufania – mówi Agata Rek.

Aleksandra Laudańska widzi jeszcze jedną różnicę. Menstruacja wyszła z cienia szybciej, bo zajęło się nią młode pokolenie. Z menopauzą jest trudniej, bo nakładają się na nią dwa tabu naraz: kobiecej fizjologii i starzenia się. – Wiele kobiet do dziś mówi: „to jeszcze nie to" albo w ogóle nie łączy bólu stawów, bezsenności, lęków czy mgły mózgowej z hormonami. Ja też nie łączyłam, a byłam wysportowaną kobietą, która dbała o siebie – przyznaje.

Opory inwestorów

Strukturalnym problemem femtechów jest też fakt, że wielu inwestorów zwyczajnie ich nie rozumie. Rodzi to trudność w pozyskiwaniu finansowania. Kobiety stanowią bowiem zaledwie ok.

eprasa.pl b281e214fb

15 proc. osób decyzyjnych w dużych funduszach. Według danych PitchBook start-upy założone wyłącznie przez kobiety otrzymują w Europie ok. 1 proc. wartości inwestycji venture capital. Tymczasem twórczynie start-upów menopauzalnych to najczęściej kobiety 45 plus, a w ekosystemie start-upowym wiek wciąż jest traktowany jak obciążenie, a nie kompetencja.

> *– Bycie kobietą jest* **W TYM PRZYPADKU UTRUDNIENIEM** *– przyznaje Aleksandra Laudańska. – W funduszach venture capital zdominowanych przez mężczyzn panuje „homofilia inwestycyjna”.*

Badania pokazują, że w trakcie spotkań pitchingowych kobiety częściej otrzymują pytania o zapobieganie stratom, podczas gdy mężczyźni o potencjał wzrostu – mówi twórczyni FemTechnology Group. – Z własnego doświadczenia wiem, że dopóki inwestor nie zna tematu z życia, dopóty bardzo trudno go nim zainteresować – dodaje. Zauważa też, że femtechy zdrowotne wymagają rzetelności medycznej, walidacji a często też odpowiednich regulacji. Z tego powodu są droższe i wolniejsze niż typowy produkt konsumencki. – Tymczasem fundusze „lubią szybko” – mówi z żalem.

Ona sama zasiadała kiedyś w jury konkursu dla dojrzałych start-upowców. Przedstawiono tam świetny projekt diagnostyki

eprasa.pl b281e214fb

z krwi menstruacyjnej. Juror, który miał środki, żeby wesprzeć ten start-up, zapytał ją wprost, czy to w ogóle dobry pomysł. Otwarcie powiedział też, że poruszany temat to dla niego czarna magia. – Z kolei podczas jednego z moich pitchów jury się rozpierzchło, a jeden z panów przez cały czas siedział z głową w telefonie. Mam to na zdjęciach – wspomina Aleksandra Laudańska.

Więcej niż start-up

Mimo wspomnianych trudności femtechy dają ich twórczyniom coś bardzo ważnego – poczucie, że zmieniają świat na lepsze. Agata Rek przyznaje, że gdy tworzyła Finally.me, zależało jej właśnie na tym, żeby dawać kobietom rzetelną wiedzę i język bez wstydu. – A także dodawać sprawczości w dbaniu o własne zdrowie. Taką rolę ma pełnić między innymi nasza platforma Analizy Dobrostanu Intymnego – mówi.

Dzięki takim projektom coraz więcej pracodawców rozumie zdrowie kobiety. Zyskują na przykład świadomość, że menopauza to nie „kobiece fanaberie", tylko kwestia zatrzymania w firmach doświadczonych pracowniczek i zmniejszania absencji. – Współpracuję z branżą BHP i to nauczyło mnie mówić o menopauzie językiem zarządzania ryzykiem. We wrześniu organizacje dostały do tego mocne narzędzie: ISO opublikowała normę będącą pierwszym międzynarodowym standardem dotyczącym menstruacji i menopauzy w miejscu pracy. Nie spadło to z nieba. To efekt lat pracy aktywi-

eprasa.pl b281e214fb

stek, edukatorek i właśnie femtechów, które uparcie mówiły o tym, o czym wszyscy woleli milczeć – mówi Aleksandra Laudańska.

Między fem a tech

Gdy pytam moje rozmówczynie, jakich rad udzieliłyby kobietom, które chciałyby stworzyć swój femtech, odpowiadają zgodnie, że należy się bardziej skoncentrować na cząstce „fem" niż „tech". – Nie należy zaczynać od technologii, lecz od problemu – apeluje Katarzyna Wierzbowska.

Radzi też, by rozmawiać z kobietami i ich słuchać. – Sprawdźcie, czy problem, który chcecie rozwiązać, jest dla użytkowniczek ważny. Łatwo się zakochać we własnym pomyśle, zanim się sprawdzi, czy ktoś go potrzebuje – tłumaczy.

Czy będzie łatwo? Na pewno nie. Aleksandra Laudańska przyznaje, że jakiś czas temu musiała zawiesić swój projekt. – Mówię o tym otwarcie, bo to też jest część prawdy o femtechach.

> *Po drodze rozstaliśmy się ze wspólnikami, a potencjalny inwestor ostatecznie ulokował pieniądze w* **BIZNESIE DLA ZWIERZĄT**. *Trudno o bardziej wymowną puentę*

– dodaje.

eprasa.pl b281e214fb

Jej zdaniem twórczynie femtechów muszą budować społeczność, w której dużą rolę odgrywają kobiety. Jeśli potrzebują większych środków na szybki rozwój i skalowanie, powinny szukać kapitału tam, gdzie one decydują. – Sieci aniołów biznesu kobiet i fundusze stawiające na femtechy istnieją także w Europie. A na rozmowy z funduszami, w których decydują głównie mężczyźni, warto zabierać męskiego członka zespołu. Tak, wiem, jak to brzmi. Ale działa – dodaje twórczyni FemTechnology Group. To m.in. z tego powodu warto mieć na pokładzie mężczyzn, którzy rozumieją pomysł i w niego wierzą.

– I przede wszystkim nie dajcie sobie wmówić, że zdrowie kobiet jest małym rynkiem! – apeluje.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b281e214fb



WYNIKI ORLEN ZA TRZECI KWARTAŁ. TANIE PALIWA STABILIZUJĄ POLSKĄ GOSPODARKĘ

Fot. Orlen SA

eprasa.pl b281e214fb

Wahania cen ropy, napięcia geopolityczne i niepewność dotycząca dostaw energii stały się wyzwaniem zarówno dla przedsiębiorstw, jak i zwykłych konsumentów. **W TYM WYMAGAJĄCYM OTOCZENIU GRUPA ORLEN UTRZYMUJE MOCNĄ POZYCJĘ FINANSOWĄ**, *inwestuje w bezpieczeństwo energetyczne i rozwija działalność na zagranicznych rynkach. Potwierdzają to wyniki koncernu za trzeci kwartał 2026 r.*

Tekst: **PAWEŁ STALEWSKI**

Rynek paliw od kilku lat przypomina rollercoaster. Pandemia, zerwane łańcuchy dostaw, rosyjska agresja na Ukrainę, a później kolejne napięcia na Bliskim Wschodzie wielokrotnie zmieniały warunki funkcjonowania całej branży. Na ceny paliw wpływają nie tylko notowania ropy naftowej, ale również kursy walut, koszty transportu, dostępność produktów rafineryjnych czy sytuacja na międzynarodowych szlakach handlowych. Wystarczy poważne zakłócenie w jednym z tych obszarów, by jego konsekwencje odczuli kierowcy i przedsiębiorcy w wielu krajach.

Dla Polski, podobnie jak dla innych europejskich gospodarek, szczególne znaczenie ma więc stabilność dostaw i możliwie prze-

eprasa.pl b281e214fb

widywalny poziom cen. Paliwo to przecież nie tylko koszt tankowania samochodu. To również jeden z podstawowych składników kosztów transportu, logistyki, rolnictwa i przemysłu. Jego cena wpływa na działalność tysięcy firm, na ceny produktów i usług, a w konsekwencji na nas wszystkich.

> *Utrzymywanie w Polsce jednych z* **NAJNIŻSZYCH CEN PALIW W UNII EUROPEJSKIEJ** *ma więc ogromne znaczenie. Wspiera je program CPN, czyli „Ceny Paliwa Niżej", obejmujący rozwiązania ograniczające koszty tankowania.*

Dla gospodarstw domowych to mniejsze wydatki, a dla przedsiębiorstw – możliwość ograniczenia kosztów działalności.

Dobre wyniki mimo trudnego otoczenia

Grupa ORLEN zakończyła trzeci kwartał 2026 r. z przychodami na poziomie 80,1 mld zł. EBITDA LIFO, czyli wynik operacyjny uwzględniający specyfikę wyceny zapasów w branży rafineryjnej, wyniosła 14,8 mld zł, natomiast zysk netto – 5,6 mld zł.

Ważnym wskaźnikiem kondycji finansowej Grupy są także przepływy pieniężne z działalności operacyjnej, które wyniosły 12,8 mld zł. Pokazują one, jakimi środkami generowanymi przez

eprasa.pl b281e214fb

bieżącą działalność dysponuje koncern. Ma to bezpośrednie znaczenie dla możliwości finansowania kolejnych przedsięwzięć bez nadmiernego zwiększania zadłużenia.

– Kolejny kwartał potwierdza, że sposób, w jaki zarządzamy ORLENEM, przynosi konkretne korzyści Polakom. Dzięki programowi CPN Polacy mogą tankować obecnie najtańsze paliwo w Unii Europejskiej. Jesteśmy również dobrze przygotowani do nadchodzącej zimy, zapewniając bezpieczeństwo dostaw gazu, energii i paliw – mówi Ireneusz Fąfara, prezes zarządu ORLEN.

Jak podkreśla,

> *firma nie ogranicza się do utrzymywania bieżącej działalności. W trzecim kwartale* **PRZEZNACZYŁA NA INWESTYCJE AŻ 7,8 MLD ZŁ**. *Jednocześnie rozwijała swoją obecność poza Polską, odnotowując blisko 40-procentowy wzrost przychodów z rynków zagranicznych.*

Cztery filary działalności ORLENU

Na wyniki Grupy składa się działalność w kilku obszarach, które wzajemnie się uzupełniają. To istotna przewaga w branży szczególnie podatnej na wahania koniunktury. Gdy zmieniają się warunki na rynku ropy, gazu lub energii elektrycznej, zróżnicowana

eprasa.pl b281e214fb

struktura działalności pozwala ograniczać wpływ tych zmian na kondycję całego koncernu.

Największy wkład w wynik firmy w trzecim kwartale miał segment Downstream, obejmujący przede wszystkim działalność rafineryjną i petrochemiczną. Wypracował on 6,3 mld zł EBITDA LIFO. Rafinerie Grupy przerobiły łącznie 10,1 mln ton ropy naftowej, a na wyniki tej części biznesu wpływały zarówno wysoki poziom wykorzystania instalacji, jak i sytuacja rynkowa.

Segment Upstream & Supply, związany między innymi z wydobyciem węglowodorów i zaopatrzeniem w surowce, osiągnął 4,7 mld zł EBITDA. Średnia dzienna produkcja wyniosła 183 tys. baryłek ekwiwalentu ropy. To obszar o szczególnym znaczeniu dla bezpieczeństwa energetycznego, ponieważ rozwijanie własnego wydobycia zmniejsza zależność od zakupów surowców na rynku.

Dobre wyniki odnotował także segment Energy, który wypracował 2,7 mld zł EBITDA. Istotną rolę odegrał tu wzrost produkcji energii ze źródeł odnawialnych o niemal 30 proc. w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku. Produkcja ciepła oraz dystrybucja energii elektrycznej i gazu pozostawały na stabilnym poziomie.

Z kolei segment Consumers & Products, odpowiadający za sprzedaż paliw, gazu i energii odbiorcom końcowym, osiągnął 1,5 mld zł EBITDA. Koncern zwiększył rentowność działalności zagranicznej, utrzymując jednocześnie konkurencyjne ceny paliw na polskim rynku.

eprasa.pl b281e214fb

O stabilności finansowej Grupy świadczą również wskaźniki zadłużenia. Relacja długu netto do EBITDA wyniosła minus 0,06, a

> *agencje Moody's i Fitch utrzymały* **NAJWYŻSZE W HISTORII ORLENU OCENY RATINGOWE**, *odpowiednio A3 i BBB+ (obie z perspektywą stabilną).*

– Wyniki trzeciego kwartału potwierdzają siłę finansową ORLEN i zdolność do konsekwentnego budowania wartości Grupy. Osiągnęliśmy je w otoczeniu dużej zmienności notowań surowców i dynamicznej sytuacji geopolitycznej – podkreśla Sławomir Jędrzejczyk, wiceprezes zarządu ORLEN ds. finansowych.

Bezpieczeństwo energetyczne zaczyna się od surowców

Dobre wyniki finansowe mają znaczenie dla akcjonariuszy koncernu, ale przede wszystkim pozwalają realizować inwestycje, których efekty będą odczuwalne przez wiele kolejnych lat. ORLEN szczególną uwagę przywiązuje do przedsięwzięć zwiększających bezpieczeństwo dostaw ropy, gazu i energii.

Jednym z najważniejszych kierunków pozostaje Norweski Szelf Kontynentalny. ORLEN rozwija tam własne wydobycie gazu ziemnego. Przykładem jest złoże Afrodyta. Pierwotnie zakładano,

eprasa.pl b281e214fb

że przejęcie udziałów w nim zapewni koncernowi blisko 2 mld metrów sześciennych gazu. Zakończone w październiku prace rozpoznawcze wykazały jednak, że jego potencjał jest znacznie większy. Zasoby wydobywalne okazały się ponaddwukrotnie wyższe od wcześniejszych szacunków. Oznacza to, że na ORLEN przypada już ponad 4 mld metrów sześciennych gazu.

Równolegle koncern uruchomił wydobycie ze złóż Idun Nord, Alve Nord i Ørn. Łącznie mają one zapewnić kolejne ponad 4 mld metrów sześciennych gazu ziemnego.

Rozbudowa własnej bazy wydobywczej to jeden z elementów ograniczania ryzyka związanego z dostępnością surowców. Nie eliminuje ona wpływu globalnego rynku na ceny gazu, ale zwiększa możliwości zaopatrzenia i wzmacnia pozycję koncernu w dłuższej perspektywie.

Podobne znaczenie ma zabezpieczanie dostaw ropy naftowej. ORLEN zawarł z norweskim Equinorem trzyletnią umowę dotyczącą dostaw surowca ze złoża Johan Sverdrup. Rocznie może to być ponad 9 mln ton, co odpowiada nawet jednej czwartej zapotrzebowania całej Grupy.

Energia z Bałtyku i nowe inwestycje

Równolegle z rozwojem działalności wydobywczej i rafineryjnej ORLEN inwestuje w nowe źródła energii. Jednym z takich projektów jest Baltic Power, pierwsza polska morska farma wiatrowa,

eprasa.pl b281e214fb

realizowana na Bałtyku, około 23 km od wybrzeża na wysokości Łeby i Choczewa.

> *Składa się z 76 turbin o łącznej mocy około 1,2 GW i docelowo będzie mogła zaspokajać* **ZAPOTRZEBOWANIE NA ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ PONAD 1,5 MLN GOSPODARSTW DOMOWYCH**. *W ostatnich miesiącach zakończono instalację wszystkich turbin, a inwestycja weszła w etap rozruchu i testów.*

ORLEN inwestuje również w rozbudowę i unowocześnianie sieci energetycznych. W ostatnim okresie do sieci przyłączono około 240 MW nowych mocy OZE. Jednocześnie modernizacja blisko 1000 km linii energetycznych ma zwiększyć możliwości przesyłowe i ułatwić przyłączanie kolejnych instalacji.

Inwestycje w odnawialne źródła energii nie ograniczają się do Polski. W litewskich Możejkach uruchomiono farmę fotowoltaiczną o mocy 42,2 MW. Wyprodukowana przez nią energia będzie wykorzystywana bezpośrednio na potrzeby tamtejszej rafinerii, ograniczając zapotrzebowanie zakładu na energię kupowaną z zewnątrz.

eprasa.pl b281e214fb

Nowe technologie i oferta dla klientów

Zmiany zachodzące na rynku energii widoczne są również w transporcie. ORLEN rozwija infrastrukturę ładowania pojazdów elektrycznych, w tym rozwiązania przeznaczone dla transportu ciężkiego.

Przy autostradzie A1 uruchomiono pierwszą w Polsce publiczną stację ORLEN Charge dla samochodów ciężarowych wykorzystującą technologię MCS (Megawatt Charging System). Umożliwia ona ładowanie z mocą do 1500 kW. To krok w rozwoju infrastruktury, która w przyszłości może wspierać elektryfikację dalekobieżnego transportu drogowego.

Koncern inwestuje także w usługi cyfrowe i rozwój oferty skierowanej do klientów indywidualnych. Liczba aktywnych użytkowników programu ORLEN VITAY powiększyła się o kolejne 300 tysięcy.

Wyniki za trzeci kwartał pokazują, że ORLEN dysponuje środkami pozwalającymi prowadzić inwestycje na dużą skalę – od rozwoju wydobycia gazu, przez zabezpieczanie dostaw ropy, po budowę nowych źródeł energii. Jednocześnie utrzymywanie w Polsce jednych z najniższych cen paliw w Unii Europejskiej ma znaczenie nie tylko dla kierowców, ale również dla przedsiębiorstw, których koszty działalności przekładają się na ceny produktów i usług.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b281e214fb



CYFROWA FIRMA OD ORANGE. MNIEJ OBOWIĄZKÓW, WIĘCEJ CZASU NA WŁASNY BIZNES

Fot. Orange SA

eprasa.pl b281e214fb

Własna firma miała dawać niezależność. Tymczasem dla wielu przedsiębiorców oznacza pracę od rana do wieczora i niekończącą się listę spraw do załatwienia. **ORANGE PROPONUJE ROZWIĄZANIE CZĘŚCI TYCH PROBLEMÓW: CYFROWĄ FIRMĘ**. *To platforma z czterema pracownikami AI, których zadaniem jest przejąć niektóre obowiązki i pomóc w odzyskaniu cennego czasu.*

Tekst: **PAWEŁ STALEWSKI**

Hydraulicy, fryzjerki, graficy, architekci, programiści, doradcy biznesowi czy właściciele niewielkich sklepów i warsztatów – większość z nich zakłada własne firmy, żeby zajmować się tym, na czym zna się najlepiej. W praktyce szybko okazuje się jednak, że do prowadzenia własnej działalności nie wystarczą jedynie umiejętności zawodowe.

W dużym przedsiębiorstwie obowiązki rozkładają się między działy i pracowników. W jednoosobowej działalności wszystko spoczywa na jednych barkach. Właściciel firmy bywa jednocześnie specjalistą, sprzedawcą, osobą od marketingu, administracji i finansów. Musi pozyskiwać klientów, przygotowywać oferty, pilnować terminów, odpowiadać na wiadomości i kontrolować wydatki. A przecież pozostaje jeszcze właściwa praca, czyli to, na

eprasa.pl b281e214fb

czym firma zarabia. Nierzadko dopiero wieczorem przedsiębiorca może usiąść do zaległych spraw. Trudno w takich warunkach znaleźć czas na rozwój biznesu, nie mówiąc już o życiu prywatnym.

Skalę problemu pokazują wyniki badania przeprowadzonego przez PBS na zlecenie Orange.

> *Aż 73 proc. mikroprzedsiębiorców ma poczucie, że* **NIEUSTANNIE CZEKA NA NICH COŚ DO ZROBIENIA**. *63 proc. uważa, że zbyt wiele spraw związanych z firmą wymaga ich osobistego udziału, a 83 proc. samodzielnie zajmuje się administracją, dokumentami i formalnościami.*

Tych obowiązków nie można zignorować, ale każda godzina poświęcona na ich realizację to czas odebrany klientom, nowym pomysłom albo rodzinie.

Właśnie takie problemy ma pomagać rozwiązywać Cyfrowa Firma od Orange, wykorzystując możliwości sztucznej inteligencji. Nie jest jednak kolejnym chatbotem, któremu zadaje się pytania i otrzymuje mniej lub bardziej przydatne odpowiedzi. Chodzi o konkretne zadania i konkretne rezultaty: uporządkowaną notatkę, gotową ofertę, propozycję odpowiedzi dla klienta

eprasa.pl b281e214fb

czy prognozę firmowych finansów.

W jednej aplikacji na telefon przedsiębiorca otrzymuje dostęp do czterech wyspecjalizowanych Pracowników AI: Asystenta AI, Handlowca AI, Marketera AI i Finansistę AI.

Czterech pracowników AI, cztery różne zadania

Zacznijmy od Asystenta AI. Po spotkaniu z klientem łatwo zapomnieć, czy umówiliśmy się na przesłanie kosztorysu we wtorek, czy w czwartek. Jeszcze łatwiej zgubić drobny, ale ważny szczegół rozmowy. Asystent potrafi przygotować uporządkowaną notatkę z nagranego spotkania lub z podyktowanych ustaleń, wyłapać najważniejsze informacje i przypisać je do konkretnego kontrahenta. Prowadzi również aktualizowane podsumowanie wcześniejszych rozmów, dzięki czemu nie trzeba przekopywać się przez stare notatki.

W rozszerzonej wersji Asystent AI pomaga także z dokumentami. Wystarczy dodać plik lub zrobić zdjęcie umowy czy polisy, aby narzędzie mogło odczytać treść, odpowiedzieć na pytania dotyczące warunków i przypomnieć o zbliżających się terminach.

Handlowiec AI daje wsparcie tam, gdzie od szybkiej reakcji zależy kolejne zlecenie. Porządkuje zapytania, przygotowuje propozycje odpowiedzi i przypomina o sprawach, w których od dłuższego czasu nic się nie wydarzyło. Regularnie analizuje pro-

eprasa.pl b281e214fb

wadzone sprawy sprzedażowe i wskazuje, które kontakty wymagają uwagi. Potrafi też przygotować kompletną ofertę z logo firmy, cenami i warunkami współpracy, wykorzystując informacje o działalności oraz wcześniejsze materiały.

Marketer AI zajmuje się obszarem, o którym przedsiębiorcy często przypominają sobie dopiero wtedy, gdy coś pójdzie nie tak: opiniami w Google. Analizuje recenzje, wskazuje najczęściej chwalone elementy działalności, sygnalizuje krytyczne komentarze i proponuje odpowiedzi. Pomaga też zobaczyć, jak firma wypada na tle podobnych biznesów w okolicy, a także zachęcać zadowolonych klientów do pozostawiania opinii.

> *Jest wreszcie* **FINANSISTA AI**. *Pozwala spojrzeć nieco dalej niż na aktualne saldo rachunku i sprawdzić, jak mogą wyglądać firmowe finanse za tydzień, miesiąc czy kwartał. Prognozuje wpływy i wydatki,*

wskazuje możliwe niedobory środków i pomaga ocenić, czy firmę będzie stać na większy zakup. Nie zastępuje jednak księgowej ani nie łączy się z bankiem. Prognozy przygotowuje na podstawie informacji wprowadzonych przez przedsiębiorcę i dostępnych w Cyfrowej Firmie.

eprasa.pl b281e214fb

Jedną z największych zalet platformy jest to, że poszczególni pomocnicy nie działają w oderwaniu od siebie. Finansista AI może uwzględnić w swoich prognozach zaakceptowane oferty przygotowane przez Handlowca oraz płatności wynikające z umów i polis zapisanych przez Asystenta. Dzięki temu przedsiębiorca nie musi ponownie przepisywać tych samych informacji do kolejnego programu. Trochę jak w dobrze zorganizowanym biurze, gdzie poszczególne osoby wiedzą, czym zajmują się pozostali. Im więcej odpowiednich informacji przedsiębiorca zgromadzi w jednym miejscu, tym pełniejszy obraz działalności mogą uzyskać jego cyfrowi pracownicy. A im dłużej z nich korzysta, tym lepiej są w stanie dostosowywać swoje propozycje do specyfiki firmy.

AI bez skomplikowanego wdrożenia

Dane Głównego Urzędu Statystycznego pokazują, jak duża jest różnica w wykorzystaniu nowych technologii. W 2025 r. z AI korzystało 42 proc. dużych przedsiębiorstw, ale tylko 6,1 proc. małych. Jednocześnie z badań Orange wynika, że 75 proc. mikroprzedsiębiorców deklaruje pozytywny stosunek do sztucznej inteligencji. Zainteresowania więc nie brakuje, jednak przeszkodą bywają brak czasu na naukę i trudność w znalezieniu narzędzi dopasowanych do codziennych potrzeb.

eprasa.pl b281e214fb

> *Cyfrowa Firma ma te bariery obniżyć. Wystarczy smartfon, a* **ZADANIA MOŻNA PRZEKAZYWAĆ NIE TYLKO TEKSTEM, LECZ TAKŻE GŁOSEM** *– zwyczajnie, własnymi słowami. Nie trzeba znać technicznych poleceń ani uczyć się specjalnego języka.*

Przy pierwszym uruchomieniu aplikacja pomaga poznać możliwości wybranego Pracownika AI bez konieczności przechodzenia przez skomplikowaną konfigurację. Przedsiębiorca może skorzystać z tego rozwiązania niezależnie od tego, u jakiego operatora ma numer.

Pracownicy AI przygotowują propozycje, porządkują informacje i wskazują sprawy wymagające uwagi, ale decyzje pozostają po stronie właściciela. Żadna odpowiedź do klienta ani oferta nie zostanie wysłana bez jego akceptacji. To istotne, bo nawet najlepsze narzędzie nie zna wszystkich niuansów relacji z kontrahentami i nie powinno samodzielnie decydować o zobowiązaniach firmy.

Ważna jest również kwestia poufności, bo do aplikacji trafiają przecież informacje o klientach, umowach i finansach przedsiębiorstwa. Orange zapewnia, że dane są bezpiecznie przechowywane na terenie Unii Europejskiej, zgodnie z przepisami

eprasa.pl b281e214fb

o ochronie danych osobowych i nie są wykorzystywane do trenowania modeli AI innych firm.

Kolejną przeszkodą we wdrażaniu nowych rozwiązań bywa obawa przed kosztami, zwłaszcza gdy prowadzi się niewielki biznes. Orange pozwala więc wybrać tylko tych Pracowników AI, którzy rzeczywiście będą przydatni. Z czasem można dołączać kolejne narzędzia.

> *Podstawowe umiejętności Asystenta AI i Marketera AI kosztują po* **29 ZŁ NETTO MIESIĘCZNIE**, *a Handlowca AI i Finansisty AI – po 49 zł netto. Jest też możliwość przetestowania ich przez siedem dni bez opłat.*

Dodatkowe możliwości, takie jak praca Asystenta AI z dokumentami czy przygotowywanie ofert przez HandlowcaAI, są płatne osobno i kosztują 49 zł netto.

Orange zapowiada również rozwijanie umiejętności obecnych Pracowników AI i wprowadzanie następnych. Sama platforma może więc rosnąć wraz z potrzebami przedsiębiorcy, oferując kolejne narzędzia, które ułatwią mu codzienną pracę.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b281e214fb

PUTIN NA BOCZNYM TORZE



Fot. Alex Plavevski/Pool Photo via AP/East News

Jeśli Putin liczył w Chinach na wielki koncert mocarstw i nową Jałtę, to srogo się przeliczył. **PEKIN PUBLICZNIE GO UPOKORZYŁ, POKAZUJĄC TRUMPOWI, ŻE MOCARSTWOWE AMBICJE ROSJI TO TYLKO ILUZJE ZWYKŁEGO WASALA**. *Chińczycy nakładają także restrykcje na dostawy części do rosyjskich dronów demolujących Ukrainę. To cena, jaką Pekin gotowy jest zapłacić za utrzymanie rozejmu w wojnie handlowej z USA i powstrzymanie Amerykanów od wznawiania wojny z Iranem. Bo skutki gospodarcze zamieszania w Zatoce Perskiej są dla Chin znacznie boleśniejsze niż dla USA.*



Tekst: **JAKUB MIELNIK**

WIĘCEJ

To zdjęcie powinni Putinowi umieścić kiedyś na nagrobku. Stary, przygnębiony dyktator uchwycony przez fotoreportera agencji EPA z profilu, z przygryzioną wargą i ze słuchawką symultanicznego tłumaczenia wyglądającą jak aparat słuchowy kogoś, kto właśnie wszedł w życiu na ostatnią prostą. Po szczycie APEC w Shenzhen w Chinach, na którym Rosjanie spotkał się z chińskim prezydentem Xi Jinpingiem i Donaldem

eprasa.pl b281e214fb

Trumpem widać wyraźnie, że sprawy cara Moskali nie mają się najlepiej.

Rosyjska propaganda i jej bezkrytyczni konsumenci na Zachodzie – w tym także w Polsce – wieszczyli, że Putin jedzie do Shenzhen dzielić świat na trzy części. Na lotnisku nie powitał go jednak nikt ważny. A ten nieważny, którego wysłało chińskie Politbiuro, przerastał Putina o głowę, przez co Rosjanin wyglądał przy nim jak karzeł, który nie ma wiele do powiedzenia.

Potem było jeszcze gorzej, bo prezydent Xi Jinping postanowił pokazać światu – a przede wszystkim Trumpowi, który liczył, że prymitywnymi umizgami uczyni z posłusznego wasali Pekinu sojusznika USA w rywalizacji z Chinami – że Putin nie jest żadnym samodzielnym graczem.

Dlatego gospodarze posadzili gościa z Moskwy nie razem z Xi i Trumpem, tylko przy osobnym stole, gdzieś między żoną prezydenta Chin a prezydentem Wietnamu. Sponiewieranego porażką republikanów w wyborach w USA prezydenta Trumpa chiński cesarz witał dla odmiany z pełnymi honorami.

Rosyjskie bajki w Chinach

Na tym polega różnica między poważnym graczem, jakim jest Xi, a Putinem żyjącym w oparach własnych iluzji. Rosyjski prezydent dał im zresztą w Chinach niezły upust, opowiadając

eprasa.pl b281e214fb

wyraźnie zdumionym uczestnikom szczytu państw azjatyckich APEC bajkę o Rosji jako największej gospodarce Europy.

> *W istocie rosyjska gospodarka może równać się co najwyżej włoskiej. Najbiedniejsi w Unii Europejskiej* **BUŁGARZY ŻYJĄ LEPIEJ** *niż przeciętny Rosjanin.*

Chińczycy oczywiście doskonale o tym wiedzą, dlatego Putina postanowili potraktować publicznie jako zwykłego wasala, koncentrując uwagę na Trumpie. Jego bufonada wywołuje zrozumiałe zażenowanie, a pozycja polityczna została nadwerężona niekorzystnymi dla partii republikańskiej wynikami wyborów do Kongresu, jednak czy nam się to podoba, czy nie, karykaturalny w swoich odruchach pyszałek ciągle jest prezydentem najpotężniejszego państwa świata. Wie o tym każdy, kto ma dość rozumu w głowie, żeby nie dawać wiary rosyjskiej propagandzie i pobożnym życzeniom antyamerykańskiej części Europy.

Wie o tym oczywiście także Xi Jinping, przywódca na tyle poważny, że zdaje sobie sprawę z własnych ograniczeń. Dlatego w Shenzhen Xi potraktował Trumpa z szacunkiem właściwym komuś, kto zdaje sobie sprawę, że sterowany ręcznie przez partię komunistyczną chiński pseudokapitalizm jest u progu kryzysu, wykluczającego frontalną konfrontację gospodarczą z USA.

eprasa.pl b281e214fb

Złudna wiara w łatwą wojnę

Rosyjski prezydent został zaś potraktowany per noga, bo jego przykład stał się w Pekinie przestrogą przed wikłaniem się w wojny, których nie jest w stanie się wygrać. Jest w tej strategii ucieczki w wojnę logika właściwa wszystkim słabnącym autokratom, szukającym w przemocy rozwiązania skutków własnej nieudolności. Jednak Putin na takim zagraniu koncertowo się wyłożył, co pokazało cierpliwym Chińczykom, żeby wystrzegać się naśladowania takich przykładów. Xî może sobie prężyć muskuły i burczeć w sprawie Tajwanu czy rozpychać się na Pacyfiku, ale widzi przecież, że nawet chwiejny i skłócony wewnętrznie blok zachodni nie ma większych problemów z wykrwawianiem Rosji na Ukrainie.

Pekin więc grzmi w sprawie Tajwanu, ale wie doskonale, że w razie otwartej wojny z USA i ich sojusznikami szybko może się znaleźć w dzisiejszym położeniu Putina.

Strukturalne problemy rozdętej do granic możliwości chińskiej bańki nie wytrzymałyby przecież nieuchronnego odcięcia chińskiego przemysłu od światowych rynków zbytu. Dlatego też chińska propaganda snuje krzepiące Kreml opowieści o sojuszu, który nie ma granic, ale jednocześnie pokazuje Putinowi jego miejsce, wybierając układy z Ameryką Trumpa.

eprasa.pl b281e214fb

Koniec dronowego eldorado

Widok amerykańskiego prezydenta mizdrzącego się przyjacielsko do Putina słusznie oburzył pół świata. Tylko co konkretnego z tego wynika, poza typową dla amerykańskiego prezydenta fanfaronadą? Rosjanie wcale nie poczuli się tymi uśmiechami Trumpa zbudowani. Przeciwnie. Delegacja rosyjska wracała z Shenzhen do Moskwy w minorowych nastrojach. Szef dyplomacji Siergiej Ławrow był bardziej ponury niż zwykle i mruczał coś pod nosem do zaczepiających go dziennikarzy.

Moskwa przygotowała na okoliczność szczytu w Shenzhen przelot swoich strategicznych bombowców wzdłuż zachodnich wybrzeży Pacyfiku, z dalekowschodnich rubieży Rosji aż do Da Nang w Wietnamie. Co z tego, skoro wszyscy i tak mówili nie o tym pokazie imperialnych możliwości Rosji, tylko o zniszczeniu na cieśninie Kerczeńskiej przez Ukraińców mostu uważanego za symbol rosyjskiego panowania nad Krymem.

Już po zakończeniu szczytu w Moskwie zaczęto pomstować na to, że Chińczycy przykręcają kurek z dostawami komponentów do budowy dronów, którymi Rosjanie demolują Ukrainę. Dotąd rosyjscy odbiorcy mogli bez większych przeszkód kupować je na wolnym rynku, bez żadnych specjalnych pozwoleń. Dotyczyło to m.in. dronów z elektrycznymi silnikami mocniejszymi niż 16 kW, silników odrzutowych o mocy większej niż 400 newtonów

eprasa.pl b281e214fb

i elektroniki, pozwalającej koordynować roje dronów liczące więcej niż 10 urządzeń.

> *Od 18 listopada nieskrępowany niczym eksport tych urządzeń za granicę* **ZOSTAŁ ZAKAZANY** *i wymagane będą specjalne pozwolenia.*

Dla Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Ałabudze w rosyjskim Tatarstanie, gdzie znajduje się centrum rosyjskiego przemysłu drogowego zaopatrującego front ukraiński, to bardzo zła wiadomość.

To także dowód na to, że Pekin jest gotów współpracować z USA w zmiękczaniu Putina, któremu kompletnie nie zależy przecież na przerywaniu wojny na Ukrainie. Trump dąży do tego za wszelką cenę, szczególnie, jeśli ceną tą miałoby być osłabienie Ukrainy.

Urealnić pozycję Putina

Problem polega jednak na tym, że Ukraińcy w dużej mierze stali się niezależni od amerykańskiej kurateli. Presja Białego Domu na to, żeby to Europa a nie USA płaciła za zbrojenie Kijowa, okazała się dla USA obosiecznym mieczem. Z jednej strony pieniądze rzeczywiście przestały wypływać z amerykańskiego budżetu, a te

eprasa.pl b281e214fb

asygnowane przez Europę zaczęły wręcz zasilać amerykański przemysł zbrojeniowy. Sam Trump mówi przecież z dumą, że Amerykanie zarabiają krocie na tej wojnie.

Z drugiej jednak strony Ukraińcy zamiast stracić, zyskali poważny lewar na USA, bo to oni wydają w Ameryce europejskie pieniądze. Amerykanie próbują ten lewar ograniczać, wprowadzając rozmaite ograniczenia i blokady na dostawy opłaconych już sprzętów i usług, jak choćby wstrzymanie dostaw pocisków do baterii Patriot czy osławione spowolnienie działania Starlinków Elon Muska.

> *Kijów jednak znakomicie się adaptuje, tworząc* **WŁASNE ZDOLNOŚCI RAKIETOWE** *albo przełączając się na inne niż amerykańskie systemy łączności satelitarnej.*

Ostatnie skuteczne ataki ukraińskie na rosyjskie rafinerie czy choćby na Most Kerczeński, symbol imperialnych możliwości putinowskiej Rosji, dokonane zostały bez użycia Starlinków, które zastąpiono mniej precyzyjnymi, ale ciągle skutecznymi systemami europejskimi.

Trump może i sprawia wrażenie kompletnego kretyna, ale Biały Dom doskonale zdaje sobie sprawę, że Zełenski ma jednak

eprasa.pl b281e214fb

kilka kart w rękawie. Przyznają to nawet ludzie tacy jak Jared Kushner, zięć Trumpa, prowadzący w jego imieniu niekończące się rozmowy z Kremlem. Podczas spotkania z Europejczykami w Brukseli, mniej więcej w tym samym czasie, gdy w Chinach upokarzano Putina, Kushner przyznał, że wojna mocno zmieniła pozycję Ukrainy. W domyśle – zmieniła na lepsze.

To, co wydarzyło się z Putinem w Chinach, pokazuje, że naprawdę liczący się gracze: Xi Jinping i Donald Trump doszli do porozumienia, że czas zmienić także, albo po prostu urealnić, pozycję Putina.

Irański lewar na Chiny

Zamiast koncertu mocarstw, w którym car Moskali współdecyduje o losach świata, dostaliśmy więc widowisko, w którym chińscy gospodarze zaplanowali dla każdego coś miłego. Putin dostał swoje zdjęcie przy okrągłym stole z Trumpem i chińskim prezydentem. Jego propagandyści mogli przysłonić nim tę fotografię, które obejrzał cały świat, na której Putin siedzi przy stoliku dla żon i wasali, między żoną Xî Jinpinga a prezydentem Wietnamu.

Zamiast nowej Jałty, na której trzech zakochanych we własnej wspaniałości starców decyduje o losach świata, mieliśmy nieformalne uznanie, że każda ta wspaniałość ma swoje poważne ograniczenia. Chińskie ograniczenia eksportu komponentów dronowych do Rosji to ładny prezent dla Trumpa; prezent, który

eprasa.pl b281e214fb

oznacza uznanie, że Chiny także powinny zrobić coś w sprawie swojego nieskorego do ustępstw wasala.

Zwłaszcza, gdy może z tego być przysługa dla Trumpa. On się takimi gestami karmi i kto wie, czy nie weźmie ich pod uwagę, gdy przyjdzie mu decydować o ewentualnym wznowieniu walk z Iranem. On już za tę wojnę zapłacił utratą kontroli nad Kongresem, który jest przecież znacznie bardziej antyrosyjski i antychiński niż Biały Dom. Więcej stracić nie może. Za to ewentualna decyzja o wznowieniu walk z ajatollahami byłaby ciosem w znacznie bardziej wrażliwą na takie ruchy gospodarkę chińską. To lewar, którego nie należy lekceważyć nawet wtedy, gdy wszyscy mówią, że Trump zagrzebał się w wojnie z Iranem. Bo razem z nim, tylko znacznie głębiej zagrzebane są także Chiny.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b281e214fb



Fot. Michał Zięba

POTRZEBUJEMY ODWAŻNYCH DECYZJI

eprasa.pl b281e214fb

Nowoczesny sprzęt, rozwój cyfryzacji, inwestycje z KPO i coraz większe możliwości współczesnej medycyny, a z drugiej strony wysokie zarobki medyków na kontraktach, zadłużone szpitale i nierówności regionalne. O tym, **CO WYMAGA NAJPILNIEJSZYCH ZMIAN I KIEDY PACJENCI ODCZUJĄ ICH EFEKTY** *mówi minister zdrowia* **JOLANTA SOBIERAŃSKA-GRENDA**.



Rozmawiała **KATARZYNA PINKOSZ**

WIĘCEJ

Z jednej strony nowoczesny sprzęt, zakupiony ze środków KPO dla polskich szpitali, świetnie wyposażone centra badań klinicznych, a z drugiej – informacje o zadłużonym szpitalu w Krasnymstawie, który prosi rolników o cebulę i ziemniaki do szpitalnej kuchni. Jaka jest polska ochrona zdrowia? Jak ją pani widzi jako minister zdrowia?

Polska ochrona zdrowia jest różnorodna. Poszczególne regiony rozwijają się w różnym tempie, różnie wprowadzają reformy i próbują układać sieć świadczeń na swoim terenie. Środki z KPO pozwoliły na wyrównanie różnic, na przykład sprzętowych. Można było skorzystać z tych środków w obszarach

eprasa.pl b281e214fb

onkologii, kardiologii, w opiece długoterminowej i geriatrii, czy przeznaczyć je na cyfryzację. Jeśli szpital nie dysponował podstawowym sprzętem, jak tomograf czy rezonans magnetyczny, to dziś dyrektorzy w takim miejscu bardzo to doceniają.

W innych krajach Europy też mamy zróżnicowanie regionalne. Dlatego odkąd jestem na stanowisku ministra zdrowia, mówię o tym i pokazuję dobre przykłady. To właśnie stworzone w resorcie mapy potrzeb zdrowotnych i decyzje zarządcze w regionach potrafią przynieść dostosowaną do potrzeb mieszkańców, efektywnie działającą opiekę. I to się dzieje. Na pewno trzeba też odwagi w podejmowaniu czasem niepopularnych decyzji, których efekt pojawi się za jakiś czas. Chcemy, żeby pacjent miał dopa-

JOLANTA SOBIERAŃSKA-GRENDA

– minister zdrowia, dr n. społ., radczyni prawna, menedżerka. W latach 2006–2020 uczestniczyła w procesach restrukturyzacji, przekształceń i oddłużeń około 30 szpitali w Polsce. W 2017 r. powołana na członkinię zarządu oraz prezeskę Szpitali Pomorskich Sp. z o.o. w Gdyni. W latach 2024–2025 doradzała samorządowi województwa podlaskiego w zakresie strategii funkcjonowania podmiotów leczniczych. Przewodnicząca Rady Naczelnej Polskiej Federacji Szpitali (kadencja 2024–2030) oraz członkini International Hospital Federation Awards Committee.

Fot. Michał Zięba

eprasa.pl b281e214fb

sowaną opiekę do swoich potrzeb. Dlatego w systemie ważne są małe szpitale z określonymi zadaniami i te specjalistyczne, o wysokiej referencyjności. Ważne są tu także Krajowa Sieć Onkologiczna czy Krajowa Sieć Kardiologiczna.

Najlepszym sprawdzianem tego, jak działa system ochrony zdrowia, jest długość życia i długość życia w zdrowiu. W Polsce odbiegamy o kilka lat pod tym względem od krajów zachodnich. Czy ma pani pomysł na to, jak to zmienić?

Przede wszystkim musimy zmienić świadomość dotyczącą roli profilaktyki, co realizujemy bardzo intensywnie. Wprowadziliśmy też nowe badanie, czyli niskodawkową tomografię komputerową płuc. Zrobiliśmy to jako czwarty kraj w Europie i ósmy na świecie. Jeśli zadbamy o profilaktykę, to na pewno długość i jakość życia się poprawi.

> *Problem w tym, że nadal np. na mammografię* **ZGŁASZA SIĘ TYLKO 30 PROC.** *uprawnionych kobiet, mimo że badania są bezpłatne i dostępne.*

Podobnie jest w przypadku innych badań profilaktycznych.

Z moich obserwacji i rozmów wynika, że podejście młodego pokolenia jest inne i ta zmiana na lepsze jest widoczna. Niedawno miałam spotkania z uczniami w szkole i podczas turnieju piłkar-

eprasa.pl b281e214fb

skiego i byłam zaskoczona tym, jak dużo wiedzą na temat zdrowej żywności, aktywności fizycznej i zachowań prozdrowotnych, o których kiedyś się nie mówiło. Zaskoczyli mnie swoją wiedzę nabytą w domu, ale też w szkole podczas zajęć z edukacji zdrowotnej. Nie ukrywam, że jestem dumna z tego, że z profilaktyką wyszliśmy poza resort zdrowia, włączyliśmy inne ministerstwa – Aktywów Państwowych, Sportu, Edukacji, Infrastruktury. Wierzę, że to będzie procentowało. Mamy teraz „Movember" i cieszy to, że jest dużo akcji, podczas których mężczyźni badają PSA, uczą się badania jąder przy okazji imprez sportowych. Na spotkania i wydarzenia organizowane przez nas zapraszamy aktorów i sportowców – niedawno jeden z nich wspominał, że o profilaktyce mówi się w szatni, że jako drużyna umawiają się na badania.

Musimy budować wiedzę o zdrowiu i profilaktyce. Widząc wciąż zbyt niski odsetek zgłaszających się na badania profilaktyczne, staramy się wszystkimi możliwymi sposobami podnosić świadomość ich znaczenia. To w połączeniu ze znakomitymi specjalistami, jakich mamy, zbliży nas do statystyk długości życia, które są w Europie.

Są pomysły, żeby osoby korzystające z badań profilaktycznych miały ulgi podatkowe lub np. płaciły niższą składkę zdrowotną. Poparłaby pani takie pomysły?

Staramy się zwiększać świadomość, ale być może w przyszłości powinny być też wprowadzane zachęty finansowe.

eprasa.pl b281e214fb

> *Są systemy, w których wykonywanie badań profilaktycznych* **OBNIŻA SKŁADKĘ UBEZPIECZENIOWĄ**. *Wraz ze wzrostem świadomości społeczeństwa będzie można projektować takie rozwiązania.*

Ale one nie będą zależne tylko od resortu zdrowia.

Moim zdaniem dziś musimy proponować zachęty po naszej stronie. Wiele instytucji wprowadza dla pracowników wolny dzień na wykonanie badań profilaktycznych, między innymi taki dzień mamy w Ministerstwie Zdrowia. To też istotne zachęty, z których warto korzystać. Ale w promocję profilaktyki włącza się też medycyna pracy czy POZ.

Skoro o pieniądzach mowa: proponowany jest maksymalny poziom 240 zł za godzinę, limit godzin 320 miesięcznie. Zawody medyczne nie są do końca zadowolone z takich rozwiązań. Czy to przejdzie ustawowo?

Ostateczny głos w tej sprawie należy dziś do parlamentarzystów i będzie efektem ich głosowania w Sejmie. Wiemy, że te rozwiązania budzą emocje. Wśród parlamentarzystów nie słyszałam wątpliwości co do wysokości stawek czy maksymalnej liczby godzin pracy, były z kolei dyskusje co do wysokości wymaganego etatu: jedna druga czy jedna czwarta.

eprasa.pl b281e214fb

Naszym zadaniem jest uczynić system transparentnym. Nie wiedzieliśmy, ile w publicznym systemie ochrony zdrowia wydatkujemy środków na wynagrodzenia i w jakiej są one wysokości. Taka wiedza jest potrzebna. Nie budziły kontrowersji projekty dotyczące upublicznienia konkursów na świadczenia medyczne, czyli na jakich zasadach szpital kupił usługi medyczne profesjonalistów. To droga w dobrym kierunku. Lubię znać fakty, chciałabym też wiedzieć, czy medyk jest faktycznie przy pacjencie w miejscu, w którym jest on wykazywany do NFZ-etu.

Wprowadzamy pakiet zmian, a oprócz tego dostosowujemy szpitale i udzielane świadczenia do potrzeb – odwracamy piramidę świadczeń, wprowadzamy procedury jednodniowe, przekształcamy łóżka szpitalne w łóżka opieki długoterminowej. Dzięki środkom z KPO stworzyliśmy ok. 3300 takich łóżek.

Nie obawia się pani, że 240 zł za godzinę, które miałyby być stawką maksymalną, staną się stawką oczekiwaną przez większość lekarzy?

Odwiedziłam ostatnio kilka szpitali powiatowych i tam takich obaw nie było. 240 zł brutto za godzinę to jest stawka maksymalna. Kwestie negocjacyjne pozostawiamy dyrektorom szpitali.

Czy będą zmiany w ustawie o minimalnych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia? Gdy ją tworzono, zarobki medyków były bardzo niskie. Dziś znacznie przekraczają apanaże innych

eprasa.pl b281e214fb

pracowników sfery budżetowej. Zdarza się, że salowa zarabia więcej niż profesor uniwersytetu.

Ustawa z pewnością przyczyniła się do wzrostu atrakcyjności zawodów medycznych. Zrobiła dużo dobrego w systemie. Gdy spojrzymy na przykład pielęgniarstwa, to na studiach pierwszego stopnia mamy wzrost studentów o 160 proc. w ciągu ostatnich dziewięciu lat.

Jeśli chodzi o zmianę ustawy, to podejmowaliśmy taką próbę, rozmawiając z Zespołem Trójstronnym. Dla mnie ta ustawa jest powiązana z uporządkowaniem kwalifikacji zawodów medycznych. W tej chwili nie widzę przestrzeni, by można było osiągnąć szybki konsensus w tym zakresie.

> *W tym roku podwyżka nie była już tak znacząca jak w latach ubiegłych. Była mniejsza, choć* **WCIĄŻ WYŻSZA NIŻ DLA INNYCH PRACOWNIKÓW** *sfery budżetowej, co na pewno budzi emocje.*

Coraz więcej pieniędzy wydatkuje się na ochronę zdrowia, ale ze strony pacjentów zwykle jest jedno oczekiwanie: kiedy skrócą się kolejki do specjalistów, na badania TK, rezonans magnetyczny?

eprasa.pl b281e214fb

W Polsce stawiamy dziś na to, żeby kolejki stawały się jak najkrótsze. W osiągnięciu tego celu wspiera nas Centralna e-Rejestracja, pracujemy intensywnie nad e-kolejką. Centralna e-Kolejka to będzie narzędzie absolutnie innowacyjne, dające możliwość zapisywania się na zabiegi planowe. Pacjent będzie wiedział, w którym miejscu kolejki się znajduje. Uważam, że to zbuduje w nas poczucie transparentności i bezpieczeństwa.

Musimy też zwrócić uwagę na nieodwoływanie wizyt przez samych pacjentów. Skala tego problemu jest ogromna – w jednym ze szpitali na Śląsku mieliśmy 1000 nieodwołanych wizyt w październiku, w tym 170 do chirurga naczyniowego i 130 do reumatologa. W innym z województw usłyszałam dane, że na 160 tys. wizyt aż 35 tys. było nieodwołanych. Aż chciałoby się zapytać, dlaczego? Musimy się nawzajem edukować. Oprócz tego, że rozszerzamy Centralną e-Rejestrację na kolejne zakresy, to stawiamy także na narzędzia dla osób bez telefonów komórkowych. Voicebot Anna od 1 października tego roku przypomina o wizytach i już widać zmiany. Dzięki e-rejestracji 1 mln 300 tysięcy wizyt zostało odwołanych skutecznie i wróciło do systemu dla innych pacjentów.

Pracę zakończył także powołany przeze mnie zespół, który obecnie opracowuje kompleksowy raport dotyczący przeprowadzania w Polsce badań obrazowych. Gdy powstanie kompletny dokument, podzielimy się wnioskami z opinią publiczną. Ale już

eprasa.pl b281e214fb

dziś chcę podkreślić, że cały czas rozwijamy nasz system w kierunku jakości – to ważna informacja dla pacjentów.

Dziś największy problem polskiej ochrony zdrowia to więc zróżnicowanie regionalne?

Tak, i duża liczba właścicieli publicznych. Decyzje są rozproszone. W jednym mieście możemy mieć kilku właścicieli szpitali publicznych.

> *Skłonność do* **PODEJMOWANIA NIEPOPULARNYCH DECYZJI** *jest większa u marszałków, którym podlega więcej placówek niż w powiecie, w którym mamy jeden szpital.*

Choć oczywiście to nie jest to twarda zasada. Bo są takie szpitale powiatowe, które mogą być wzorem dla innych.

Ostatnio miałam przyjemność odwiedzić kilka takich miejsc, w których od razu widać odwagę decyzyjną, dobry pomysł i dobre zarządzanie placówką. Mogę wymienić choćby szpitale w Kartuzach, Kamieniu Pomorskim czy Pasłęku. Ale takich miejsc, w których podejmowano trudne i niepopularne decyzje, jest znacznie więcej. Widać, że niektórzy dyrektorzy analizują mapy potrzeb, patrzą na konkretne prognozy i wyciągają wnioski. Wiedzą, że te decyzje prowadzą ich do konkretnego miejsca i konkretnego

eprasa.pl b281e214fb

kształtu systemu ochrony zdrowia za 5–10 lat. To są też dobrze nadzorowane szpitale. Mają dodatnie wyniki finansowe, robią dużo dobrego w systemie, cierpliwie na to zapracowali. Często więcej mówimy o tych, którzy nie chcą nic zmieniać, a za mało o tych, którzy wykonali trudną pracę w tym systemie, żeby było dobrze, i mają dziś wyniki.

Dlatego z pozycji resortu nieustannie namawiamy do współpracy i rozmów w regionach na temat map świadczeń zdrowotnych. Dzięki temu można planować inwestycje w szpitalach. Rozwijać ochronę zdrowia w regionie z myślą o potrzebach pacjentów.

Z czego w polskiej medycynie możemy być dumni?

Na pewno mamy świetnych profesjonalistów we wszystkich zawodach medycznych. Podczas wielu konferencji polskich i międzynarodowych wybrzmiewają osiągnięcia naszych naukowców, lekarzy i innych zawodów medycznych. Jesteśmy postrzegani jako kraj bardzo zaawansowany, jeśli chodzi o e-zdrowie i narzędzia cyfrowe, które wykorzystują pacjenci i personel medyczny: e-recepty, e-skierowania. Przyjeżdżają do nas delegacje z innych krajów, podpatrują nasze rozwiązania.

Dysponujemy świetnym sprzętem, to już światowy standard. Na pewno możemy pochwalić się wprowadzonym do badań profilaktycznych testem HPV HR i wprowadzeniem niskodawkowej tomografii komputerowej w profilaktyce raka płuca.

eprasa.pl b281e214fb

Medycyna rozwija się bardzo szybko, wchodzą nowe technologie, w Polsce jest wysoka jakość szkolenia personelu medycznego. Mamy wiele elementów dobrze funkcjonujących, np. system państwowego ratownictwa medycznego, który odgrywa ważną rolę w takich zdarzeniach jak to, do którego doszło w Krakowie. Współpraca dyspozytorni, zespołów ratownictwa medycznego i szpitali powoduje, że pacjent w stanie nagłego zagrożenia życia otrzymuje niezbędną pomoc.

Trudno jest być dziś ministrem zdrowia?

Pytanie, czy kiedykolwiek było łatwo? Od lat w systemie ochrony zdrowia wszyscy powtarzamy, co trzeba zmienić, ale realizacja założeń w praktyce bywa trudna. Z różnych powodów. Do resortu wniosłam doświadczenie zawodowe w ochronie zdrowia – od powiatu po samorząd województwa – i przede wszystkim to zarządcze.

> *Dziś gdy wchodzę do szpitala, to* **PO ZADANIU TRZECH PYTAŃ WIEM**, *jak on funkcjonuje. Gdybym nie miała wcześniejszych doświadczeń, z pewnością byłoby mi trudniej.*

Mam przekonanie, że każdy wcześniejszy etap mojego zawodowego życia przygotowywał mnie do tego zadania.

eprasa.pl b281e214fb

To jest wymagająca, ale naprawdę fascynująca praca. Szczególnie ważne są dla mnie momenty, kiedy spotykam się z pacjentami w różnych miejscach kraju i oni naprawdę ten system śledzą. Ostatnio na jednym ze spotkań dostałam pytania o mojeIKP, o szczepienia, o farmaceutów, o możliwość skorzystania ze szczepień w aptekach, o odwoływanie wizyt, o e-kolejki, czy w końcu o profilaktykę. Widać, jak społeczeństwo jest otwarte na nowe rozwiązania, nowoczesne narzędzia – i to niezależnie od wieku. Pacjenci są w tym systemie, korzystają z niego i widzą zmiany. To dla mnie szczególnie ważne. Choć podobnie jak oni, chciałabym, żeby efekty zmian przychodziły jeszcze szybciej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b281e214fb

PROROK HORRORU



Fot. stephenking.com/Tabitha King

eprasa.pl b281e214fb



Fot. Steve Double / Camerapress / Forum

DAVID BOWIE W 1996 R. *Dwa lata później ruszył jego BowieNet, pierwszy w historii dostawca usług internetowych stworzony przez artystę muzycznego. Wyprzedził erę współczesnych mediów społecznościowych*

eprasa.pl b281e214fb

– Lubię porównywać Stephena Kinga do Davida Bowiego. **BOWIE WIDZIAŁ, KIEDY COŚ SIĘ ZMIENIA W MUZYCE I UMIAŁ NA TO ODPOWIEDZIEĆ. KING PODOBNIE REAGOWAŁ NA ZMIANY W KSIĄŻKACH**. *Miał mądrych doradców, wyczucie rynku i zawsze był o krok przed innymi. Ze świecą szukać drugiego takiego pisarza –* **ROBERT ZIĘBIŃSKI** *opowiada o mistrzach mocnej literatury i tłumaczy, dlaczego Polacy nie lubią horrorów.*



Rozmawiała **KRYSTYNA ROMANOWSKA**

WIĘCEJ

W Ameryce kończy się pewna epoka. Jeszcze w 2004 r. sprzedawano tam 131 mln paperbacków rocznie. 20 lat później już tylko 21 mln. Spadek o 84 proc.! Pod koniec 2025 r. jeden z największych dystrybutorów wycofał się z ich sprzedaży. Co właściwie oznacza koniec tanich książeczek w miękkiej oprawie, które miały się zmieścić w tylnej kieszeni dżinsów?

Oznacza koniec sposobu budowania masowej popularności pisarzy. Pozornie polskiego rynku to nie dotyczy, bo my nigdy nie mieliśmy takiego podziału na hardcover, trade paperback i mass-market paperback. Ale te małe książeczki, noszone w au-

eprasa.pl b281e214fb



Fot. Krzysztof Żuczkowski / Forum

ROBERT ZIĘBIŃSKI

– pisarz, dziennikarz, scenarzysta i reżyser. Przez niemal dekadę pracował w dziale kultury „Newsweek Polska", był redaktorem naczelnym polskiej edycji „Playboya". Jeden z najważniejszych polskich znawców twórczości Stephena Kinga, autor książek „Stephen King. Sprzedawca strachu" oraz „Stephen King. Instrukcja obsługi", której rozszerzone wydanie ukazało się w październiku tego roku. Pisze także kryminały, thrillery i horrory, m.in. „Furię", „Lockdown", „Dzień wagarowicza" i zekranizowanego „Diabła".

eprasa.pl b281e214fb

tobusach, pociągach, czytane na przystankach, potrafiły zrobić z pisarza gwiazdę.

Dzisiaj ten format odrobinę wypierają e-booki i audiobooki, ale w ogromnej mierze smartfon i media społecznościowe. Nikt już nie czyta małych książeczek w kolejce do okienka pocztowego. Zmienia się nie tylko to, na czym czytamy, ale też sposób docierania do czytelnika. I znika mechanizm, który przez dziesięciolecia pozwalał literaturze popularnej docierać do milionów ludzi.

Paperbacki podbijały sprzedaż i zasięg tytułów, promowały nowych autorów.

> *Książki nie zawsze były wielką literaturą, ale* **SPRZEDAWAŁY SIĘ MASOWO**. *Taki obieg dawał pisarzom szansę, której dzisiaj w zasadzie już nie ma.*

A dla mnie to jest zasadnicza zmiana.

Czy to po prostu skutek tego, że Amerykanie coraz rzadziej sięgają po książki?

Poziom czytelnictwa w Stanach spada drastycznie, co pokazują ich badania. Ale też trzeba pamiętać, że zmienił się świat i zmieniły się potrzeby odbiorców. Warto zajrzeć do branżowego „Booksellera" i popatrzeć na wyniki sprzedaży, choćby Stephena

eprasa.pl b281e214fb

Kinga. Czasy, kiedy można było mówić o dwóch milionach egzemplarzy jednego tytułu na amerykańskim rynku, minęły. „Nie wymiękaj" Kinga sprzedało się, o ile dobrze pamiętam, w około 70 tys. egzemplarzy w twardej oprawie w Stanach.

Oczywiście King czy John Grisham, wydawani niemal równocześnie na całym świecie, nadal potrafią osiągać ogromne globalne wyniki. Ale to już nie są lata 90., kiedy ludzie kupowali książki na zupełnie inną skalę. Co ciekawe książki przecież świetnie radziły sobie z konkurencją: czy to z gazetami, czy kinem i telewizją (która u swojego zarania bazowała w Stanach w ogromnej mierze na pisarzach), ale nie radzi sobie z social mediami. Zmienia się odbiorca i sposób docierania do niego. Dlatego koniec paperbacków jest symbolem znacznie większej przemiany.

W swojej książce „Stephen King. Instrukcja obsługi" piszesz, że prawdopodobnie nie byłoby fenomenu Kinga, gdyby nie paperbacki. Naprawdę aż tyle im zawdzięcza?

Stephen King jest klasycznym paperback writer. „Carrie", a potem „Miasteczko Salem" zdobyły naprawdę wielką publiczność właśnie dzięki tanim wydaniom. Chodziło nie tyle o talent (bo on pisał bardzo dobrze od zawsze, choć jego styl się zmieniał) ile o popularność. Kiedy „Carrie" wyszła w twardej oprawie, sprzedała się w kilku tysiącach egzemplarzy i nikogo specjalnie nie zainteresowała. King dostał niewielką zaliczkę, choć dla nauczyciela w 1973 r. dwadzieścia parę tysięcy dolarów, nawet po

eprasa.pl b281e214fb

odliczeniu prowizji agenta i podatków, było sporą sumą. Ale sama książka na rynku hardcoverowym leżała i kwiczała.

Wtedy wydarzyły się dwa cuda. Pierwszy: pojawiła się możliwość ekranizacji, którą ostatecznie wyreżyserował Brian De Palma. Drugi: zadzwonił wydawca paperbackowy i powiedział, że chce wydać „Carrie" masowo. W tym świecie nakłady mogły wynosić od setek tysięcy do milionów egzemplarzy. Zaliczka skoczyła do 400 tys. dolarów. Nagle zmienił się status finansowy Kinga, ale przede wszystkim zmienił się jego zasięg. I to była magia tych małych książeczek.

A film zrobił z niego gwiazdę. Kosztował około 1,8 mln dol., a zarobił ponad 33 mln. Gigantyczna przebitka. Co ciekawe, pokazuje też, jaki był wtedy status Kinga w Hollywood. W napisach do filmu przepuszczono błąd w jego imieniu: „Steve King". Nikt się tym specjalnie nie przejął – „ot, jakiś „pisarczyk", który wydał debiut, a my na podstawie tej książki zrobimy świetny film". Tymczasem kiedy w 1976 r. „Carrie" weszła do kin, King miał już „Miasteczko Salem", które również zaczęło znakomicie sprzedawać się w paperbacku. Chwilę później był już gwiazdą.

Bez umowy na tanie wydanie i bez filmu De Palmy ta kariera zapewne by się nie wydarzyła. Mógłby po prostu przepaść, bo miał kontrakt tylko na trzy książki. Gdyby się nie sprzedawały, wydawnictwo mogłoby się z nim pożegnać, tak jak żegnało się

eprasa.pl b281e214fb

z mnóstwem pisarzy. Sukces „Carrie” zapoczątkował to, co dziś nazywamy złotą erą literatury grozy, trwającą od końca lat 70. do końca 80. Ilu pisarzy z tamtego boomu pamiętamy? Kinga, Petera Strauba, Jamesa Herberta, może Ramseya Campbella. A były ich setki, jeśli nie tysiące. Większość przepadła. King miał fuksa, że tak mu się ułożyły gwiazdy.

Nawet pisarze, którzy mieli wiernych czytelników, nie byli bezpieczni?

Oczywiście.

> **GRAHAM MASTERTON**, *bardzo popularny w Polsce i prywatnie przemiły facet, w wielkich amerykańskich i brytyjskich wydawnictwach utrzymał się krótko.*

Potem wielu takich autorów lądowało wyłącznie na rynku paperbackowym.

Robert McCammon opowiadał mi, kiedy rozmawiałem z nim do książki, jak bezlitosny jest amerykański rynek. Jedna, druga, trzecia powieść na listach bestsellerów „New York Timesa”, a potem kolejna nie trafia na listę i wydawca zaczyna się zastanawiać, czy w ogóle cię potrzebuje. Co z tego, że świetnie piszesz? Co z tego, że masz fanów? Nie sprzedajemy tyle, ile zakładaliśmy, więc do widzenia.

eprasa.pl b281e214fb



Fot. grahammasterton.pl/

GRAHAM MASTERTON W 1980 R., *cztery lata po wydaniu pierwszej bestsellerowej powieści z cyklu „Manitou" o indiańskim szamanie odrodzonym w XX w., który mści się na białych ludziach*

eprasa.pl b281e214fb

Stephen King nie wypadł z pierwszej ligi przez ponad pół wieku. Jak to zrobił?

Mądrzy doradcy, wyczucie rynku i to, że zawsze był o krok przed innymi. Lubię porównywać go do Davida Bowiego. Bowie widział, kiedy coś się zmienia w muzyce, i umiał na to odpowiedzieć. King podobnie reagował na zmiany w książkach.

Kiedy zaczęto mówić o e-bookach i internetowej rewolucji, eksperymentował z publikowaniem przez własną stronę – jako pierwszy, już prawie 30 lat temu. Kiedy pojawił się Kindle, był jednym z pierwszych pisarzy, którzy weszli w promowanie czytników. Zawsze krok do przodu.

Dlatego kariera rozpoczęta w 1974 r. ma się świetnie również w 2026. Nakłady się zmieniły, ale status pozostał. Ze świecą szukać drugiego takiego pisarza.

Wróćmy do pierwszych paperbackowych czytelników „Carrie". Wyobrażam sobie kierowców ciężarówek, gospodynie domowe, ludzi czytających w autobusach. Dlaczego tak masowo sięgnęli po opowieść o upokarzanej nastolatce, która odkrywa w sobie niezwykłą moc?

Przede wszystkim „Carrie" była bardzo dobrze pomyślaną opowieścią o dojrzewaniu. Dla młodych czytelników idealna: problemy z własnym ciałem, buzujące hormony, seksualność, okrucieństwo rówieśników. Trzydziesto- i czterdziestolatkom proponowała sentymentalny powrót do liceum, do tego, kim

eprasa.pl b281e214fb

byli, jak ich traktowano, co przeżyli. Zadziałało więc na obu poziomach.

Jednocześnie była to naprawdę czuła opowieść o dziewczynie doprowadzonej do skrajności. Żona Stephena Kinga – Tabitha – zadbała, żeby wiernie opisał, jak się zmienia ciało nastolatki, ale przede wszystkim, żeby książkę napisał do końca. Większość czytelników książek stanowią kobiety i ta historia świetnie z nimi rezonowała. Ale była też tak dobrze skonstruowana gatunkowo, że nie odrzucała kogoś, kto chciał po prostu przeczytać mocny horror w drodze do fabryki. Każdy znajdował coś dla siebie.

Mieliśmy wtedy Amerykę po Nixonie, po lecie miłości, przed kolejnymi gospodarczymi wstrząsami, w momencie transformacji. A „Carrie" jest właśnie książką o transformacji. I chociaż King uważał ją za słabą książkę, to właśnie ona go poniosła. Do tego stopnia, że mamy 2026 r. i kolejną jej ekranizację, tym razem w reżyserii Mike Flanagana.

W ogóle mam wrażenie, że największe horrory – te, które zmieniały gatunek – zawsze trafiały w społeczne napięcia. „Dziecko Rosemary" Iry Levina, wydane w 1967 r., które opowiadało, że zło przychodzi ze strony starszego, zamożnego establishmentu, który ingeruje w życie młodych i je niszczy. W 1967 r. trudno było o mocniejszy społeczny podtekst.

eprasa.pl b281e214fb

Podobnie było z „Egzorcystą" Williama Petera Blatty'ego, który w chwili, gdy kościół stał na zakręcie, zadał pytanie o sens wiary. Nie sądzę, żeby ci autorzy siadali do pisania z planem: teraz skomentuję nastroje społeczne. Po prostu świetnie wyczuwali to, co ludzi niepokoiło. Dlaczego właściwie Polacy nigdy nie pokochali horrorów tak jak kochają kryminały? Przecież w latach 90. półki księgarń uginały się od literatury grozy.

Mieliśmy nieszczęście w 1945 r. znaleźć się po radzieckiej stronie żelaznej kurtyny. Zostaliśmy odcięci od rozwoju zachodniej literatury gatunkowej, od tego, co działo się w Stanach, Wielkiej Brytanii czy Francji. Nasz rynek wydawniczy był upaństwowiony, a w szkole wpajano nam przekonanie, że literatura musi mówić o rzeczach ważnych. Literatura to był „Pan Tadeusz". Natomiast literatura popularna z definicji była czymś podejrzanym. A horror? Horror był w ogóle czymś kompletnie niepoważnym.

Kiedy Amerykanie i Brytyjczycy przeżywali złotą erę horroru, kiedy gwiazdami stawali się wspomniany Ira Levin, William Peter Blatty, Stephen King i jego koledzy, my mieliśmy głównie stare opowiadania gotyckie i wiktoriańskie, Dickensa, Sheridana, rosyjskie opowieści grozy, a z polskich autorów Stefana Grabińskiego i trochę innych książek, które przeszły przez cenzurę.

eprasa.pl b281e214fb

> *Tkwiliśmy w* **NAWIEDZONYCH ZAMKACH**, *wrzosowiskach, w opowieściach o dróżnikach widzących upiorne pociągi.*

Na Zachodzie horror już dawno wyszedł z zamku na ulicę, do zwyczajnych domów, szkół i rodzin. Świat się zmieniał, a my tego nie widzieliśmy.

W latach 90. zostaliśmy zalani horrorem w sposób obrzydliwie masowy, bez żadnej selekcji. Jednego dnia wychodziły „Zabójcze kraby", drugiego „Dzwony śmierci", trzeciego „Lśnienie" przetłumaczone jako „Jasność". Z tego bigosu tytułów i jakości literackiej nie mogło się narodzić nic dobrego. Nauczyciele dostali kolejny argument do ręki: „To są podłe powieści. To nie jest literatura". A przecież nie każda powieść grozy jest o krabach zżerających biuściaste dziewoje na plaży. Tylko że ten obraz horroru przykleił się do nas na dobre.

Myślisz, że to się kiedyś zmieni?

Wydaje się, że horror dostanie uczciwą szansę dopiero wtedy, kiedy odejdzie pokolenie wychowane w PRL-u i w postpeerelowskim sposobie myślenia o literaturze.

Patrzę na moją piętnastoletnią córkę, która – biorąc książkę do ręki – nie zaczyna od pytania, czy książka jest horrorem, fanta-

eprasa.pl b281e214fb

styką, science fiction czy powieścią obyczajową. Pyta: „O czym jest? A w zasadzie to o kim to jest?". To ją interesuje. Myślę, że wiele się zmieni, kiedy dzisiejsze nastolatki, a nawet młodsze dzieci, zaczną decydować o rynku czytelniczym. Dla nich horror nie będzie czymś brzydkim, nieeleganckim czy gorszym. Będzie po prostu literaturą.

Dlaczego kryminał miał u nas łatwiej?

Bo komuniści pozwolili nam go oswoić. Powstała powieść milicyjna, nad którą państwo miało kontrolę. Horroru nikt specjalnie nie rozwijał, nie było na niego przyzwolenia. Straciliśmy 50. lat rozwoju gatunku. Tego nie da się nadrobić w kilka sezonów wydawniczych, zwłaszcza po chaosie lat 90.

Pamiętam moje spory z nieżyjącym już Leszkiem Bugajskim, krytykiem literatury. „Dajże mi spokój, nie będę tego czytał" – mówił o horrorach. Namawiałem go, żeby przeczytał chociaż „Upiorną opowieść" Petera Strauba. W końcu zaczął, ale trafił na fatalne tłumaczenie. „Nie da się tego czytać" – powiedział. Tłumaczyłem: „Spójrz na konstrukcję, na obrazy, na to, jak to jest napisane". A on: „Nie będę czytał czegoś, co jest tak źle przetłumaczone".

Kiedy wydawnictwo „Wesper" wydało tę książkę ponownie, w poprawionym przekładzie, Leszka już nie było. Ale ta historia świetnie pokazuje, jak głęboki był opór. Standardowo horrory potrafią sprzedawać się w Polsce w 200, 500 egzemplarzach. Tymczasem na świecie gatunek przeżywa renesans.

eprasa.pl b281e214fb

Grady Hendrix, Stephen Graham Jones, Daniel Kraus są rozpoznawalni, dobrze się sprzedają. Hendrix opowiadał mi, że po latach zapaści w amerykańskich i brytyjskich księgarniach wróciły osobne regały z horrorami. To bardzo ważny sygnał. Może problem tkwi w samym słowie „horror"? Kryminał czy thriller brzmią znacznie poważniej, choć przecież granice między tymi gatunkami bywają bardzo płynne. Czy wydawcy próbują to wykorzystywać?

Nieżyjący Andrzej Kuryłowicz powtarzał mi, że kiedy chciał sprzedać horror w wydawnictwie „Albatros", musiał mu zmienić gatunek na thriller. I wtedy wszystko szło. Horror brzmiał nieelegancko.

Ale oddajmy Andrzejowi sprawiedliwość: nie on wymyślił ten zabieg. To przyszło z Ameryki. Po złotej erze horror zaczął tam pod koniec lat 80. tracić popularność. King też wyczuwał zmianę i przesuwał się w inne rejony, pisał choćby „Misery". I wtedy pojawiło się „Milczenie owiec", które początkowo miało być wydane jako rasowy horror, powieść grozy.

> *Ale wydawcy uznali, że jako horror się nie sprzeda,* **WIĘC NAZWALI GO THRILLEREM**. *I nagle wszystko było w porządku. Zmieniła się etykieta, nie istota książki.*

eprasa.pl b281e214fb

Zastanawiam się, skąd wzięła się ta pogarda dla horroru. Czy rzeczywiście jest to gatunek, który sam sobie zapracował na złą opinię, czy raczej ciągle pokutuje przekonanie, że literatura mająca przede wszystkim przestraszyć czytelnika nie może być niczym więcej niż tanią rozrywką?

To jest właśnie paradoks. Traktujemy horror jak coś głupiego, niepoważnego, podczas gdy jest to gatunek głęboko humanistyczny. Potrafi zaglądać w takie zakamarki ludzkiej psychiki, do których inna literatura nawet się nie zbliża.

Oczywiście czasem opowiada o potworach wychodzących z mokradeł, epatuje flakami albo seksem. Bo horror jest bardzo trudny do napisania, a jednocześnie zaskakująco łatwy do zepsucia. Wystarczy przesadzić z okrucieństwem, dorzucić kilka scen seksu, które nie mają żadnego uzasadnienia poza fantazją autora, i gotowe. Dobrych horrorów jest znacznie mniej niż złych. I właśnie przez tę pozorną łatwość pisania ten gatunek ma tak przerąbane. Zwłaszcza w Polsce, gdzie na hasło „horror" wciąż widzimy te nieszczęsne kraby zżerające biuściaste dziewoje na plaży.

Jak w takim razie wyznaczyć granicę między literaturą grozy a literaturą, którą uznajemy za klasykę? Czy decyduje o tym sposób opowiadania, temat, a może dopiero to, jak kolejne pokolenia czytelników i krytyków oceniają daną książkę?

eprasa.pl b281e214fb

Nikt nie powie, że „Dracula” jest złą powieścią. Przeciwnie, to znakomita literatura. Tylko że kiedy coś trafia do kanonu, nagle przestajemy nazywać to horrorem. „Doktor Jekyll i pan Hyde”? Czysty horror! A przecież cały nasz romantyzm jest właściwie przesiąknięty grozą.

Weźmy „Dziady”. Pamiętam, jak w liceum podczas omawiania Mickiewicza zapytałem polonistę, czy to przypadkiem nie jest horror. Spojrzał na mnie, jakbym popełnił świętokradztwo. Usłyszałem, żebym nie mieszał prawdziwej literatury z czymś tak prostym jak horror. A przecież w klasie siedziało 30 osób, które też to słyszały. I takich jak ja były w latach 90. tysiące. Wychowano nas w przekonaniu, że horror jest czymś gorszym, niewartym uwagi. Więc jak mamy go później traktować poważnie? Myślę, że musi minąć jeszcze 20, 30 lat, zanim to się naprawdę zmieni. Ale jestem przekonany, że w końcu horror w Polsce będzie miał się dobrze.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b281e214fb

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

ZESPÓŁ: *Magdalena Frindt, Gabriela Keklak, Andrzej Kwaśniewski, Anna Mokrzanowska, Agnieszka Niesłuchowska, Maciej Piasecki, Katarzyna Pinkosz, Artur Siekaczyński*

WSPÓŁPRACOWNICY: *Przemysław Bociąga, Katarzyna Burzyńska-Sychowicz, Marta Byczkowska-Nowak, Marcin Dzierżanowski, Helena Kowalik, Robert Nęcek, Łukasz Pacholski, Andrzej Pawlikowski, Michał Pozdał, Krystyna Romanowska, Daria Szymańska, Miłosz Szymański, Jan Wróbel*

STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik) Marzena Suterska-Kinal*

KONSULTACJA ARTYSTYCZNA: *Victoria Lisiecka*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl b281e214fb